

Akcja „Codziennej” przebiła inicjatywę przeciw ACTA

Skrzynki elektroniczne europosłów z Polski i innych krajów UE wypełniły się tysiącami listów od internautów sprzeciwiających się odwołaniu Ryszarda Czarneckiego z funkcji wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Nasza akcja swoją skalą przerosła ogólnoeuropejski protest przeciwko umowie handlowej ACTA. **s.5**

Środa
17/01/2018

cena **2 zł**

#13 (1927)
NAKLAD 65 499
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Trwa Rok św. Stanisława Kostki

s.12

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Wrzask
przeciwników reformy

Koniec nadzwyczajnej kasty!

Wczoraj weszła w życie Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Spotkało się to z ogromnym sprzeciwem sędziów, którzy rozpaczają nad zabranymi im przywilejami. Ze stanowiska przewodniczącego KRS-u zrezygnował Dariusz Zawistowski (na zdj.). Krokodyle łzy wylewają sędziowie i politycy opozycji, którzy zapowiadają bojkot procedury wyboru nowego KRS-u.

s.3

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

GOSPODARKA

s.9

Polskie stocznie na celowniku KE

Komisja Europejska wszczęła dochodzenie, czy pomoc udzielona przez polski rząd naszym stocznicom w formie korzystnego zryczałtowanego podatku jest zgodna z unijnym prawem. – To działanie zgodne z zasadami UE, a wszczęta procedura jest rutynowym działaniem – uspokaja strona polska.

SPORT

s.18

Kubica wraca, ale nie do końca

Po siedmiu latach przerwy Robert Kubica znów pojedzie w Formule 1. Nieprędko zobaczymy go jednak w wyścigach Grand Prix. Krakowianin został kierowcą rezerwowym i testowym zespołu Williams. Partnerem Kanadyjczyka Lance'a Strolla będzie Siergiej Sirotkin.

ŚWIAT

s.6

Tajwan coraz bliżej USA

Amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła kolejne ustawy świadczące o tym, że za rządów Donalda Trumpa sojusz USA z Tajwanem się zacieśnia. Komunistyczne Chiny ostrzegają, że taki rozwój sytuacji doprowadzi do konfrontacji na linii Pekin–Waszyngton.

POLSKA

s.4

Prawnik służb kręcił ws. kamienic



Komisja weryfikacyjna ujawniła informacje, które mogą rzucić nowe światło na kwestię warszawskiej reprivatyzacji. Chodzi o kamienicę w dzielnicy Praga-Północ, którą ratusz chciał zwrócić Józefowi Pawlakowi, nieżyjącemu od 1949 r. Okazało się, że kurator Pawlaka pracował jednocześnie w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego w czasie rządów koalicji PO-PSL.



MUCHA \ Na komisji ds. reprivatyzacji stała się sprawa kamienicy przy ul. Łochowskiej 38. To tu pojawił się „kurator” reprezentujący człowieka, który gdyby dziś żył, miałby ze 130 lat. Nie zauważyli tego jednak urzędnicy HGW. **s.2**



WOŁODŹKO \ Niestety, wizyta premiera Morawieckiego w Mlekovicie nie stała się okazją do dyskusji na ważne tematy związane z polskim rolnictwem – zwyciężyły powierzchowne i szkodliwe kalki myślowe, którymi jesteśmy przeżarci. **s.15**



@17_01 kod 20837119_03_03_issn



Immanuel Kant
(1724–1804) niemiecki filozof, twórca transcendencyjnego idealizmu

\\ Istnieje tylko jeden imperatyw kategoryczny: postępuj tylko wedle takiej maksymy, co do której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem. \\

2

ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Elegancja Francja

Macron – Galów szef przemądry, choć niewiele dotąd wskórał, pragnie zabrać się za sądy i rozwiązać chce trybunał. By niejeden zniknął zator, służył każdy sąd krajowi, ma podległy prokurator być, o zgrozo, ministrowi... Ciekaw jestem w serca głębi, jak ukarać można Francję, czy Bruksela ją potępi, czy wprowadzi twarde sankcje?

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	17.01	Możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:36	15:55	

Gdańsk	Lublin
2°C	1°C
1°C	-1°C
Katowice	Kraków
2°C	3°C
-1°C	0°C
Łódź	Poznań
0°C	2°C
-2°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
1°C	2°C
-2°C	-1°C

Czwartek	18.01	Deszcz ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
07:35	15:56	

Gdańsk	Lublin
1°C	0°C
0°C	1°C
Katowice	Kraków
4°C	5°C
3°C	4°C
Łódź	Poznań
1°C	2°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
0°C	4°C
1°C	1°C

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Peryferie niemieckiego imperium

Niektóre ustalenia obowiązują tysiąc lat. Gdy w 843 r. trzech wnuków cesarza Karola Wielkiego podzieliło się w Verdun cywilizowaną Europą, pojawiły się na kontynencie trwałe strefy wpływów. Spór dotyczył detali – Alzacji czy Lotaryngii – ale dla Germanii cała Europa Środkowa miała być polem penetracji. Tak to rozumieli cesarze chcący zhołdować Piastów, Luksemburgowie wspierający Krzyżaków, Habsburgowie wypierający Jagiellonów, Hohenzollernowie aranżujący rozbiory. Ducha Verdun pielęgnował Bismarck, a o konkretne postulaty polityczne poszerzył go pruski geopolityk Friedrich Naumann, pisząc w 1915 r. książkę „Mitteleuropa”. W tej wizji Polska czy Węgry są peryferiami niemieckiego imperium – niewiele odszedł od tej wizji Hitler. Czy ktoś sądzi, że ta tradycja niemieckiej myśli politycznej, mająca 1200 lat, dziś nagle wygasła?

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Kiedy słowa tracą znaczenie

Emmanuel Macron chętnie poucza Polskę w kwestii praworządności, zasad demokracji i wolności obywatelskich. Jak ważne to wartości dla francuskiego prezydenta, pokazała jego wizyta w komunistycznych Chinach. Zachwycony przyjęciem, z jakim się tam spotkał, odwodził się gospodarzom, deklarując ni mniej, ni więcej: „Siłą waszego kraju jest również fakt, że istnieje miliard ludzi, którzy mają wolność myślenia, tworzenia i działania”. Cóż, jak widać, chińska wolność – dobra, polska – zła. Niejaki Kali w powieści Henryka Sienkiewicza zdaje się myślał podobnie. A że chińska krowa jest bardziej dojna i Paryż zabiega o wyrównanie niekorzystnego bilansu handlowego z Państwem Środka i miliardowe kontrakty dla francuskich firm, to i sympatia większa. I nawet nie ma tu przymykania oczu na prawa człowieka, ale pojawia się wręcz apoteoza wolności w komunistycznym wydaniu. Co prawda w wersji prezydenckiego przemówienia dla Francji zamieniono już słowo „wolność” na „zdolność”, a Pałac Elizejski stwierdził, że przekład mógł zostać przekłamanym, jednak mleko przecież się rozlało.

Olivier
Bault

Kłamstwa Arte i Róży Thun

W polskich mediach wiele uwagi poświęcono skandalicznej wypowiedzi europosłanki PO Róży Thun w dokumencie koprodukcji francusko-niemieckiej wyemitowanym w telewizji Arte. Warto jednak zwrócić uwagę także na kłamstwa i nieprawdy zawarte w filmie, lecz niewypowiedziane wprost. Na przykład cała część poświęcona sprawie Puszczy Białowieskiej nie zawiera ani słowa o korniku drukarzu. Niemiec i francuski widzom tłumaczy się, że wyćinki mają tylko dwa cele: zysk i podkręcanie konfliktu z Brukselą. Słowa mieszkańców o pladze kornika, które musiały paść, zostały po prostu wycięte. W innej części oburzeni nauczyciele pokazują do kamery w obecności Róży Thun rzekomo rasistowskie treści podręcznika szkolnego do religii obowiązującego w czasach rządów PiS-u. Okładka jest pokazana ledwie na moment, aby widz nie mógł dostrzec, jaka to książka. A chodzi o podręcznik „W blasku Bożej prawdy 1” dla klasy I liceum i technikum. Podręcznik ten został wydany w 2013 r. – za czasu rządów Donalda Tuska. Widzom wmawia się, że chodzi o nowy podręcznik wprowadzony po reformie edukacji. To tylko dwa przykłady. Kłamstw – czyli fake newsów – w tym filmie jest więcej.

Wojciech
Mucha

Kamienica pod kuratelą służb

Na komisji ds. reprowaktyzacji stanęła sprawa kamienicy przy ul. Łochowskiej 38 na warszawskiej Pradze-Północ. Dzielnica to specyficzna, skrywająca niejedną niezbyt chwalebą tajemnicę. Taka też wiąże się z budynkiem przy Łochowskiej. To tu pojawił się „kurator” reprezentujący człowieka, który gdyby dziś żył, miałby ze 130 lat. Kurator był o krok od przejęcia kamieniczki na słynnych Szmulkach – kwartale o opinii złej jak reputacja Hanny Gronkiewicz-Waltz. I tylko czujność urzędników z „Prażki” sprawiła, że ustalono, iż Józef Pawlak nie dość, że urodził się w 1883 r., to jeszcze zmarł tuż po wojnie. Nie zauważono tego jednak w ratuszu. Kamienica przy Łochowskiej to nie budynek w centrum miasta, ale raczej w jego mniej reprezentacyjnej części. Sprawa nie interesowała więc opinii publicznej tak bardzo, jak choćby kamienicy na Noakowskiego 16, matki wszystkich afer. A niesłusznie. Okazało się, że kurator-egzorcysta był jednocześnie szefem Biura Prawnego... Służby Kontrwywiadu Wojskowego w czasach PO-PSL a wcześniej, jak sam powiedział „pracował w organach ścigania”. Czego się jeszcze dowiemy? Cóż, Praga (i służby) kryją wiele tajemnic.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 ZDROWIE

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-20 SPORT



WKRÓTCE POZNAMY NAZWISKO MINISTRA CYFRYZACJI

RZĄD \ W najbliższych dniach zapewne poznamy nazwisko osoby, która będzie kierowała resortem cyfryzacji. Jest decyzja pana premiera, pozwólmy mu ją w stosownym czasie zakomunikować – powiedział wczoraj Michał Dworczyk podczas konferencji w KPRM-ie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

3

PRAWO \ Wrzask przeciwników reformy wymiaru sprawiedliwości

Koniec nadzwyczajnej kasty!

Wczoraj weszła w życie Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Spotkało się to z ogromnym sprzeciwem sędziów, którzy rozpaczają nad zabranymi im przywilejami. Ze stanowiska przewodniczącego KRS-u zrezygnował Dariusz Zawistowski. Krokodyle łzy wylewają sędziowie i politycy opozycji, którzy zapowiadają bojkot procedury wyboru nowego KRS-u.

Maciej Marosz

Środowiska sędziowskie nadal są na wojennej ścieżce z rządem. – Powtórzę to: jesteśmy nadzwyczajną kastą. I to kastą, do której nie można dostać się przez urodzenie, jak w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, tylko można się dostać przez wyjątkowo ciężką pracę, to po pierwsze. Po drugie: w jakimś sensie jesteśmy niezwykli, bo od kilkunastu lat, wbrew politykom, którzy robią wszystkie reformy wbrew obywatelom i obok tego, co jest naprawdę potrzebne, staramy się opanować ten chaos, który powodują właśnie politycy – mówiła wczoraj w Polsacie News sędzia Irena Kamińska. Rzeczywiście cała kasta solidarnie wsparła sędzię



Elity sędziowskie wymuszają na sędziach bojkot wyborów nowego składu KRS-u | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

w walce o swoje przywileje. Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN podjęło we wtorek uchwałę, w której stwierdziło bezprawność ustaw reformujących wymiar sprawiedliwości. Również rzecznik

KRS-u Waldemar Żurek wyraził oczekiwanie, że środowisko sędziowskie zbojkotuje wybory tego „niekonstytucyjnego organu”. – Mamy świadomość, że udział w takim niekonstytucyjnym or-

ganie nie tylko w przyszłości będzie skutkował odpowiedzialnością prawną, ale jest też sprzeniewierzeniem się przysiędze sędziowskiej – komentował w jednej z komercyjnych telewizji.

Przypomnijmy, że wczoraj weszła w życie nowelizacja ustawy o KRS-ie, która zmienia m.in. sposób wyboru członków tego organu. Dotychczasowych 15 sędziów z jej składu wskazywało środowisko sędziowskie, teraz będą ich wskazywali parlamentarzyści. Bojkot procedury wyboru członków KRS-u zapowiedziały już kluby PO, PSL i Nowoczesna. – KRS – wybrana w zdecydowanej większości przez Sejm, przez polityków – będzie organem politycznym, a nie niezależnym – uzasadniał decyzję poseł Platformy Borys Budka. Również PSL nie weźmie udziału w wyborach członków KRS-u, twierdząc, że to PiS musi wziąć 100 proc. odpowiedzialności za to, co zrobiło z KRS-em. Z kolei klub Kukiz'15 nie zbojkotuje wyborów składu KRS-u na nowych zasadach. Choć nie zgłosi własnych kandydatur, to poprzez kandydatów wskazanych przez obywateli.

– Nowe przepisy znoszą instytucję w dawnym kształcie, ale nie zmieniają mentalności sędziów nadzwyczajnej kasty. Protest przeciwników reformy wymiaru sprawiedliwości przenosi się teraz z ulic na orzekanie w indywidualnych sprawach – mówiła poseł Krystyna Pawłowicz.

Prezydent podpisał zmiany w kodeksie

PRAWO \ Prezydent Andrzej Duda podpisał wczoraj zmiany w Kodeksie wyborczym. O tym fakcie poinformował wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz, lider PSL-u, którego przedstawiciele spotkali się z prezydentem. Politycy PiS-u nie kryją zadowolenia.

Wczorajsze spotkanie ludowców z prezydentem dotyczyło zmian w Kodeksie wyborczym przed wyborami samorządowymi. – Widać, że prezydent też był aktywny w momencie, kiedy decydowały się losy tej ustawy. Ona w pierwszej wersji była dużo gorsza niż jest teraz, choć dla nas jest oczywiście nie do przyjęcia. Przedstawiliśmy nasze argumenty. Będziemy chcieli dalej rozmawiać z prezydentem o samorządzie, choć w tej ustawie nie osiągnęliśmy tego, czego chcieliśmy najbardziej, czyli zawetowania, ponieważ prezydent zdecydował i podpisał ustawę dot. zmian w Kodeksie wyborczym – wypalił Władysław Kosiniak-Kamysz na briefingu przed Pałacem Prezydenckim.

Chwilę później informację potwierdził prezyden-

ci minister Paweł Mucha. Radości nie kryją politycy PiS-u, w tym oczywiście Łukasz Schreiber, jeden z głównych wnioskodawców zmian w ustawie. – Byłbym więc zdziwiony, gdyby prezydent podjął inną decyzję. Wysłuchaliśmy się w głos prezydenta, nie przedstawiał uwag, które by nie pozwoliły podpisać tej ustawy – powiedział PAP-owi Schreiber. Nowa ustawa umożliwi m.in. głosowanie korespondencyjne, ale tylko osobom niepełnosprawnym, oraz zwiększa rolę PKW w powoływaniu komisarzy wyborczych, a także szefa KBW. Od 2018 r. ma obowiązywać dwukadencyjność, a także wydłużenie kadencji w samorządach do pięciu lat.

Jacek Liziniewicz

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pani Profesor BARBARY OTWINOWSKIEJ ps. „Witek Błękitny”, „Baśka” (1924-2018)

Wybitnej specjalistki z zakresu literatury staropolskiej, wieloletniego pracownika Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Żołnierza Armii Krajowej i Powstańca Warszawskiego. Po upadku powstania wywieziona na roboty przymusowe do Zagłębia Ruhry.

W 1947 r. aresztowanej przez UB w związku z procesem rtm. Witolda Pileckiego. Po skazaniu przez stalinowski sąd więziona przez trzy lata w Zakładzie Karnym w Fordonie.

Zaangażowanej w upamiętnienie działalności niepodległościowej Polek, współzałożycielki i redaktorki czasopisma środowiska więźniarek „Nike”.

Odnaczonej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 2005 roku uhonorowanej przez IPN tytułem „Kustosz Pamięci Narodowej”.

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

Kapituła Nagrody
„Kustosz Pamięci Narodowej”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KOŚCIOŁ

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

ZDROWIE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-20

SPORT

2



... fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

PIERWSZY MARSZ ŚMIERCI

ZAGŁADA \ 73 lata temu rozpoczęły się marsze śmierci. Uciekający przed Sowietami Niemcy podjęli akcję ewakuacji KL Auschwitz. Podczas tych działań zginęło co najmniej 9 tys. więźniów, a najprawdopodobniej około 15 tys.



Komisja weryfikacyjna przesłuchiwała świadka ws. zwrotu przez ratusz kamienicy osobie nieżyjącej od 1949 r.

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

AFERA \ Komisja weryfikacyjna zajęła się kamienicą na warszawskiej Pradze

Prawnik służb kręcił w sprawie kamienic

Komisja weryfikacyjna ujawniła informacje, które mogą rzucić nowe światło na kwestię warszawskiej reprivatyzacji. Chodzi o kamienicę znajdującą się w dzielnicy Praga-Północ, którą ratusz chciał zwrócić Józefowi Pawlakowi nieżyjącemu od 1949 r. Okazało się, że kurator Pawlaka pracował jednocześnie w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego w czasie rządów koalicji PO-PSL.

Klaudia Dadura

Łochowska 38 (warszawska Praga-Północ) to kolejny adres, którym zajęła się komisja weryfikacyjna ds. reprivatyzacji. Właścicielem budynku był Józef Pawlak, który zmarł w 1949 r. w wieku 65 lat. Nie miał jednak nikogo, kto mógłby odziedziczyć po nim kamienicę. Pomimo to 70 lat po jego śmierci o prawa do nieruchomości zgłosił się Zbigniew Lichocki, jeden z warszawskich mecenasów. W 2009 r. miasto zawnioskowało do sądu o ustanowienie go kuratorem. Ponieważ Józefa Pawlaka nie udało się odnaleźć, wiceszef Biura Gospodarki Nieruchomościami Jakub R., dziś siedzący w areszcie, w 2011 r. wydał decyzję zwrotową. Pięć lat później sąd postanowił, że kurator może sprzedać kamienicę w imieniu jej nieżyjącego właściciela.

Problem w tym, że miasto nie podjęło wystarczających starań, by zweryfikować, czy Józef Pawlak w ogóle żyje. Nie próbowano również zatrzymać nieruchomości. Ostatecznie budynek miał wydać kuratorowi Wojciech Zabłocki, burmistrz dzielnicy Praga-Północ (Prawo i Sprawiedliwość). Ten jednak zablokował tę decyzję. Zorientował się bo-

wiem, że nikt nie badał wieku i możliwej śmierci Józefa Pawlaka.

Wczoraj Zabłocki zeznawał przed komisją. – Pytałem urzędników miasta, co mam zrobić w sprawie Łochowskiej. Ale przez półtora miesiąca nie otrzymałem odpowiedzi i dlatego została zwołana sesja nadzwyczajna rady dzielnicy. Złożyłem też zawiadomienie do prokuratury – mówił burmistrz. – Jakub R. zniechęcał burmistrzów do weryfikacji rzekomych nieprawidłowości w procesie reprivatyzacji. Pisał, aby tymi sprawami się nie interesować – dodał.

Tymczasem to, co przez lata było niemożliwe do ustalenia przez urzędników ratusza, w miesiąc udało się prokuraturze. Według Zabłockiego w urzędzie miasta nikt nie sprawdził dokumentów dotyczących Łochowskiej albo z powodu głębokich zaniedbań, albo dlatego, że mieliśmy do czynienia ze zorganizowanym układem.

Niewiele na temat działań podejmowanych przez warszawski ratusz wyjawiała Anna Zwierz, radca prawny i pracownik urzędu. Niemal na wszystkie pytania odpowiadała tak samo. – Podejmując decyzję zwrotową, sugerowaliśmy się dokumentami, które posiadaliśmy. Od tego jest kurator, by weryfikować osoby, któ-

re nie są znane z miejsca pobytu – przekonywała. Trudność miała natomiast z odpowiedzią na tak podstawowe pytania, jak np. kto powinien być spadkobiercą, gdyby wiadomo było, że prawowity właściciel kamienicy nie żyje, lub czy były wydawane opinie w ratuszu, jak należy postępować w sprawach, w których byli wyznaczeni kuratorzy, a jeśli tak – jaka była ich treść. – Z uwagi na sprawowaną funkcję nie mogę odpowiedzieć na to pytanie – kontynuowała. Patryk Jaki przewrwał jej przesłuchanie i zapowiedział, że rozważy wyciągnięcie konsekwencji.

Komisja weryfikacyjna ustaliła ponadto, że kurator prawie 130-letniego Pawlaka był w tym samym czasie dyrektorem Biura Prawnego Służby Kontrwywiadu Wojskowego w czasie rządów koalicji PO-PSL. Świadek zeznał, że na działalność w reprivatyzacji miał zgodę przełożonych.

A jak sprawę Łochowskiej 38 skomentował Bartosz Milczarczyk, rzecznik prasowy urzędu miasta? „Nieruchomość nie została wydana, nie został też podpisany akt notarialny. Miasto przez kilkanaście lat aktywnie poszukiwało właściciela nieruchomości. To sąd ustanowił kuratora dla Józefa Pawlaka” – czytamy w mejlu Milczarczyka.

Wściekłe feministki wyjdą na ulicę

CZARNY PROTEST \ „Nie składamy parasolek” – zapowiada Ogólnopolski Strajk Kobiet, zachęcając do masowego wyjścia na ulicę w obronie prawa do zabijania dzieci. Pro-liferzy odpowiadają, zapraszając na swoje kontrmanifestacje – w obronie życia.

Protesty mają się odbyć dzisiaj. Załamane perspektywą wprowadzenia zakazu zabijania chorych nienarodzonych dzieci feministki zaplanowały masowe wyjście na ulice kilkudziesięciu polskich miast. „17 stycznia spotykamy się na pikietach mobilizacyjnych Strajku Kobiet i pokazujemy, że widzimy, o co toczy się gra – o całkowity zakaz aborcji w Polsce. Po głosowaniach w sprawie »Ratujmy Kobiety« czujemy się zdane tylko na siebie i odpowiadamy na to tak, jak odpowiadamy na komunikaty policji spychającej nas z ulic – uwaga, uwaga, tu obywatelki!” – czytamy na stronie wydarzenia, w którym wczoraj udział zadeklarowało niewiele ponad 2 tys. osób.

Odpowiedzią na proaborcyjne protesty są kontrmani-

festacje Fundacji Życie i Rodzina – autora skierowanego przez Sejm do dalszych prac projektu „Zatrzymaj aborcję” – oraz jej zwolenników. „Widzimy, że już coraz mniej osób nabiera się na czarne protesty i nie chce kłamliwej aborcyjnej propagandy. Tak czy inaczej – gdzie oni, tam i my będziemy, z plakatami i naszym przesłaniem, że musimy ratować kobiety – te nienarodzone” – podkreśla z kolei Fundacja Życie i Rodzina. Takie kontrdemonstracje odbędą się m.in. w Lublinie, Poznaniu, Bielsku-Białej, Pile, Krakowie i Warszawie. – Pokażmy im, że ich krzyki i agresja nie mają na nas wpływu, bo wiemy, że każdy człowiek ma prawo do życia – apelują pro-liferzy.

..... (dl)

Maciej Materka nowym szefem SKW

SŁUŻBY \ Maciej Materka, dotychczasowy dyrektor departamentu bezpieczeństwa w MSWiA, zostanie szefem Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Zastąpi dotychczasowego szefa Piotra Bączka.

Kandydaturę Materki przyjęła wczoraj sejmowa komisja ds. służb specjalnych. W przeszłości nowy szef SKW pracował m.in. w UOP-ie, ABW i CBA. Jednocześnie przyjęto również dymisję dotychczasowego szefa kontrwywiadu Pio-

tra Bączka. Będzie on pełnił funkcję doradcy nowego ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka. W najbliższych miesiącach ma się zacząć współpraca z podkomisją ds. katastrofy smoleńskiej.

..... (jal)

Mrozy niosą śmierć

POGODA \ Od 1 listopada w Polsce z powodu wychłodzenia zmarły 24 osoby. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i minister Elżbieta Rafalska apelują o reagowanie i informowanie służb, gdy widzimy potrzebujących.

„W okresie mrozów pamiętajmy szczególnie o osobach starszych, samotnych, bezdomnych. Zwracajmy uwagę na prognozowane spadki temperatury. Nie bądzmy obojętni. Reagujmy!” – napisała wczoraj na Twitterze Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Rządowe

Centrum Bezpieczeństwa apeluje, aby w razie podejrzeń, że ktoś może zamarznąć, wcześniej informować służby, dzwoniąc pod numer 112. Na stronie Rcb.gov.pl znajdziemy wszystkie niezbędne informacje ułatwiające pomoc.

..... (jal)



AKCJA „CODZIENNEJ” \ Przebiliśmy inicjatywę przeciw ACTA

Lawina mejli w obronie Czarneckiego

Skrzynki elektroniczne europosłów z Polski i innych krajów UE zapełniły się tysiącami listów od internautów sprzeciwiających się odwołaniu polityka PiS-u z funkcji wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego (PE). Nasza akcja swoją skalą przerosła ogólnoeuropejski protest przeciwko ustawie ACTA. – Dziękuję rodakom za ogromne wsparcie, jakie od was cały czas otrzymuję – mówi „Codziennej” Ryszard Czarnecki.

Jan Przemyński

Podczas II wojny światowej mieliśmy szmalcowników, a dzisiaj mamy Różę von Thun und Hohenstein i niestety wpisuje się ona w pewną tradycję – powiedział na początku stycznia Ryszard Czarnecki w wywiadzie dla portalu Niezależna.pl. To m.in. ta wypowiedź polityka PiS-u wzbudziła oburzenie innych europarlamentarzystów. W rezultacie złożyli oni do przewodniczącego PE Antonia Tajaniego wniosek o ukaranie Czarneckiego oraz odwołanie go z pełnionej w PE funkcji.

Obserwując nagonkę, której ofiarą padł Ryszard Czarnecki, środowisko „Codziennej” oraz portalu Niezależna.pl postanowiło zainicjować akcję w obronie polityka. Jak się okazało, w ciągu kilku dni internauci wysłali do eu-



Wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki (z prawej) | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

roposłów oraz zagranicznych dziennikarzy więcej mejli, niż dotarło do nich podczas słynnego protestu przeciwko wprowadzeniu ACTA. Z kolei do Ryszarda Czarneckiego popłynęły słowa uznania oraz wsparcia za odważną

ocenę zachowania Róży von Thun und Hohenstein.

– Do wtorkowego południa otrzymałem blisko 1700 mejli od osób deklarujących poparcie dla mnie. To budujące zjawisko i za pośrednictwem mediów chciałbym podziękować

rodakom za takie zaangażowanie – mówi „Codziennej” Ryszard Czarnecki.

Zauważył też, że w całym zamieszaniu wokół jego osoby tak naprawdę nie chodzi o obronę Róży von Thun und Hohen-

stein, ale o odwołanie Polaka z ważnej funkcji w PE. – To nie jest walka ze mną, lecz z naszym krajem. Niektórym ludziom przeszkadza, że osoba z Polski pełni funkcję wiceprzewodniczącego europarlamentu, więc mając się różnych środków, próbują to zmienić – wyjaśnia polityk.

Warto zaznaczyć, że do akcji poparcia dla Czarneckiego włączyli się inni europosłowie, m.in. Steven Woolfe i Nathan Gill. – Obawiam się, że widzicie Unię Europejską taką, jaka jest naprawdę. Nie toleruje osób, polityków czy państw członkowskich, którzy nie robią dokładnie tego, co im każe – skomentował całą sprawę Nathan Gill, polityk z Wielkiej Brytanii. Z kolei Steven Woolfe zaznaczył, że „PE nie interesuje demokracja narodów, ale jedynie władza i stworzenie Zjednoczonych Stanów Europy”.

Popierasz PiS? Lekarz cię nie wyleczy

ZGROZA \ „W tym gabinecie nie obsługujemy pacjentów z PiS-u, ponieważ wyposażenie zostało zakupione z dotacji z funduszy WOŚP-u” – kartka z taką informacją zawisła na drzwiach gabinetu Wojciecha Wiecezorka, lekarza rodzinnego z Rumi. Sprawą zajmie się teraz Naczelna Izba Lekarska, a nieodpowiedzialnemu medykowi grozi nawet utrata prawa do wykonywania zawodu.

„Według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należyty szacunek” – tak brzmi fragment przysięgi, którą lekarze składają przed rozpoczęciem praktyki zawodowej. Jak się okazuje, dla niektórych to tylko nic nieznaczące słowa.

Dr Wojciech Wiecezorek, lekarz rodzinny z Rumi, na drzwiach swojego gabinetu wywiesił kartkę z informacją, że nie obsługuje pacjentów z PiS-u, gdyż wyposażenie zostało zakupione

z funduszy WOŚP-u. Co więcej, swoim manifestem medyk podzielił się z internautami. Zdjęcie zamieszczone w serwisie społecznościowym zostało udostępnione kilka tysięcy razy i wywołało falę oburzenia.

Sprawą zainteresował się Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Izby Lekarskiej (NIL), który stwierdził, że postępowanie dr. Wiecezorka może stanowić naruszenie zasad etyki lekarskiej. – Prezes Hamankiewicz uznał, że mogło dojść do naruszenia zasad Kodeksu etyki lekarskiej i przekazał sprawę do naczelnego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Naczelny rzecznik obejmie to postępowanie nadzorem,

jednak zgodnie z obowiązującymi przepisami musiał skierować tę sprawę do rzecznika odpowiedzialności zawodowej Wojskowej Izby Lekarskiej, do której należy lekarz – mówi „Codziennej” Katarzyna Strzałkowska, rzecznik prasowy NIL-u.

Z kolei posłanka PiS-u Anna Sobecka złożyła do Prokuratury Rejonowej w Wejherowie zawiadomienie o możliwości popełnienia przez lekarza przestępstwa. – Nieprzyjmowanie pacjentów może zagrażać ich zdrowiu i życiu, więc jako osoba pełniąca funkcję publiczną lekarz Wojciech Wiecezorek wykazał się całkowitą ignorancją i arogancją względem zawodu, który pełni – powiedziała posłanka w rozmowie z portalem Niezależna.pl.

Według nieoficjalnych informacji „Codziennej” lekarzowi z Rumi za jego manifest może grozić utrata prawa do wykonywania zawodu.

Jan Przemyński

Mniej wypadków na drogach

BEZPIECZEŃSTWO \ W porównaniu z rokiem poprzednim w 2017 r. liczba wypadków drogowych spadła o ponad tysiąc, mniej było także rannych i ofiar śmiertelnych – informuje Komenda Główna Policji.

W 2017 r. na polskich drogach doszło do 32 650 wypadków – to o 1142 mniej niż rok wcześniej. Rannych zostało 39 321 osób, zginęło ok. 2800 (mniej odpowiednio o 1599 i ok. 220 niż w 2016 r.). – Intensywne działania na drogach sprawiły, że rok 2017 okazał się

bezpieczniejszy. To najlepszy wynik od 2008 r. – zaznaczył Mariusz Ciarka, rzecznik KG. Wzrósł też poziom wykrywalności przestępstw, chociaż ogólny poziom przestępczości pozostał bez zmian.

(dł. PAP)

Nowy wiceszef MON-u

OBRONNOŚĆ \ Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Narodowej, nowym sekretarzem stanu w resorcie został Tomasz Zdzikot, od października ub.r. sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W przeszłości Tomasz Zdzikot był m.in. warszawskim radnym, od 2014 r. sprawuje mandat radnego Sejmiku Województwa Mazowieckiego. W listopadzie 2015 r. został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, od października 2017 r. był

sekretarzem stanu w MSWiA i pełnomocnikiem rządu ds. przygotowania organów administracji państwowej do współpracy z systemem informacyjnym Schengen i wizowym systemem informacyjnym.

(dł)



for. Aaron Bernstein/Reuters

ROSJA NAJWIĘKSZYM ZAGROŻENIEM W EUROPIE

BRUKSELA \ Podczas wczorajszego posiedzenia Komitetu Wojskowego NATO przewodniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA (JCS) gen. Joseph Dunford ostrzegł, że Rosja jest największym zagrożeniem na kontynencie europejskim.

6

ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

AZJA \ Pekin straszy Waszyngton konsekwencjami

Tajwan coraz bliżej USA

Amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła kolejne ustawy świadczące o tym, że za rządów Donalda Trumpa sojusz USA z Tajwanem się zacieśnia. Komunistyczne Chiny ostrzegają, że taki rozwój sytuacji doprowadzi do konfrontacji na linii Pekin-Waszyngton.

Hanna Shen

korespondencja z Tajwanu

W ubiegły wtorek 9 stycznia amerykańska Izba Reprezentantów przegłosowała ustawę zezwalającą na obustronne wizyty wysokich urzędników administracji Tajwanu i USA. W 1979 r. Waszyngton zerwał relacje z Republiką Chińską na Tajwanie i ustanowił stosunki dyplomatyczne z komunistycznymi Chinami. Od tego czasu USA, mimo utrzymywania nieoficjalnych kontaktów dyplomatycznych z Tajwanem, wprowadziły ograniczenia w wizytach na wysokim szczeblu pomiędzy Waszyngtonem a Tajpejem.

Izba Reprezentantów uchwaliła także dokument zobowiązujący sekretarza stanu USA do opracowania strategii służącej przywróceniu Tajwanowi statusu obserwatora w Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). W 1971 r. wyspa utraciła przedstawicielstwo w tej organizacji. W maju 2017 r. odmówiono Tajwanowi udziału w 70. zgromadzeniu WHO, mimo że przez ostatnie osiem lat kraj ten uczestniczył w nim jako obserwator. Blokada na forum Światowej Organizacji Zdrowia Tajwanu, „który od 1996 r. zainwestował po-



W podpisanym pod koniec 2017 r. przez prezydenta Donalda Trumpa budżecie obronnym Stanów Zjednoczonych na rok 2018 stwierdzono, że USA mogą zapraszać stronę tajwańską do udziału w ćwiczeniach wojskowych | fot. Tyrone Siu/Reuters

nad 6 mld dol. amerykańskich w międzynarodowe działania medyczne i humanitarne, z których skorzystały miliony ludzi na całym świecie, wydaje się sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i jest wynikiem działania komunistycznych Chin” – napisał w artykule, który ukazał się w wielu mediach na świecie we wrześniu 2017 r., minister spraw zagranicznych Tajwanu David Lee.

Aby przyjęte przez Izbę Reprezentantów ustawy weszły w życie, powinien je zatwierdzić Senat, a następnie podpisać prezydent USA. – Stany Zjednoczone i Tajwan łączy przywiązanie do demokra-

cji, praworządności i praw człowieka [...]. Powinniśmy wspierać kraje, które osiągnęły demokrację, tak by te wartości były inspiracją dla innych państw w regionie Azji i Pacyfiku – powiedział po przyjęciu dokumentów republikański parlamentarzysta i przewodniczący Komisji ds. Polityki Zagranicznej w Kongresie USA Ed Royce.

Eksperci podkreślają, że ustawy zatwierdzone 9 stycznia br. to kolejny dowód na to, iż po dojściu Donalda Trumpa do władzy relacje tajwańsko-amerykańskie się zacieśniają. W połowie zeszłego roku Waszyngton ogłosił, że za-

mierz sprzedac uzbrojenie Tajwanowi na łączną kwotę 1,42 mld dol.

Rzeczniczka Departamentu Stanu Heather Nauert stwierdziła wtedy, że umowy te „mają wzmocnić zdolność Tajwanu do utrzymania niezbędnego poziomu samoobrony”. W podpisanym pod koniec 2017 r. przez prezydenta Trumpa budżecie obronnym USA na rok 2018 (National Defense Authorization Act) stwierdzono, że USA mogą zapraszać stronę tajwańską do udziału w ćwiczeniach wojskowych, a także zapowiedziano możliwość zawiązania okrętów amerykańskiej

marynarki wojennej do tajwańskich portów (co nie miało miejsca od 1979 r.).

Uchwalenie w ubiegłym tygodniu przez Izbę Reprezentantów ustaw dotyczących Tajwanu, a zwłaszcza tej dotyczącej wzajemnych wizyt na najwyższym szczeblu, wywołało oburzenie w Pekinie. Rzecznik MSZ-etu ChRL-u Lu Kang stwierdził, że jeśli ustawa zostanie ostatecznie przegłosowana i wejdzie w życie, to będzie to poważne naruszenie „polityki jednego Chin”. – Pekin wzywa Stany Zjednoczone, aby nie utrzymywały oficjalnych kontaktów i nie prowadziły działań w żadnej formie z Tajwanem – powiedział Lu.

Dziennik Komunistycznej Partii Chin „Global Times” informuje, że Chiny „na pewno podejmą działania służące temu, by Tajwan i USA zapłaciły cenę za wymianę dyplomatyczną na wysokim szczeblu”.

Na łamach portalu China Review News (Zhongping She) dziekan Wydziału Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Pekinśkim Jia Qingguo stwierdził, że „jeśli urzędnicy USA będą mogli swobodnie odwiedzać Tajwan, oznacza to wznowienie oficjalnych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Tajwanem, a także że polityczne podstawy ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Chinami a Stanami Zjednoczonymi nie istnieją”. „Jeśli ustawa zostanie podpisana, to dojdzie do konfrontacji między Chinami i Stanami Zjednoczonymi, a nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych między nimi” – napisał.

Kreml gra na destabilizację Bośni i Hercegowiny

BAŁKANY \ Ugrupowanie paramilitarne Serbski Honor, które jest przybocznym oddziałem prezydenta wchodzącej w skład Bośni i Hercegowiny Republiki Serbskiej Milorada Dodika, miało zostać przeszkolone w założonym przez Rosję w 2012 r. Regionalnym Centrum Humanitarnym w serbskim Niszu.

Informacje o współpracy Serbów z Bośni i Hercegowiny podał bośniacki dziennik „Žurnal”. W założeniu wspomniane oddziały zbrojne mają być wykorzystywane przez prezydenta Republiki Serbskiej Milorada Dodika do zastraszenia społeczeństwa. Jeden z wyciekłych dokumentów informuje, że Serbski Honor ma służyć do pacyfikacji opozycji, jeśli ta starałaby się utrudniać funkcjonowanie władz w Banja Luce.

W opinii głównego specjalisty Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW) Marty Szpali ujawniona informacja oznacza, że sięganie po tego typu metody pokazuje słabnące wpływy prezydenta Dodika. Wskazywać na to ma m.in. brak po raz kolejny 9 stycznia na święcie Republiki Serbskiej przedstawicieli Serbii. Katastrofalna jest również sytuacja gospodarcza RS. Sam prezydent Dodik jest

postrzegany jako skorumpowany polityk wykorzystujący nastroje nacjonalistyczne. – Duże prawdopodobieństwo przegranej w nadchodzących wyborach spowodowało, że polityk ten sięga po coraz bardziej radykalne środki – mówi „Codziennej” ekspert ds. Bałkanów.

Stworzenie paramilitarnych jednostek podobnych do Serbskiego Honoru nie jest jednak zjawiskiem odosobnionym. Oddziały para-

militarne powstają też przy prawicowych organizacjach na Bałkanach i zrzeszają kibiców drużyn piłkarskich, byłych wojskowych, a także przestępców. – Prawicowe grupy działające w Serbii oraz Bośni szukają kontaktów z Rosją, wiedząc, że współpraca z Kremlem będzie korzystna finansowo oraz poprawi ich pozycję – mówi Szpala.

Ekspert zaznacza, że Rosji zależy na tym, żeby po-

kazać, iż jest w stanie destabilizować Bałkany chociażby poprzez wspieranie oddziałów paramilitarnych. – Pytanie pozostaje, czy polityka, jaką prowadzi Moskwa, nie wymknie się spod kontroli. Wybuch konfliktu na Bałkanach uderzyłby w kraje, które sprzyjają Rosji w Europie. Chodzi mi tu w głównej mierze o Węgry, Austrię oraz Włochy, które są bardziej wyrozumiałe wobec Kremla – zaznacza analityk OSW.

Szef resortu spraw wewnętrznych Bośni i Hercegowiny Dragan Mektić oznajmił, że jest świadom istnienia takiej grupy i jest ona obecnie monitorowana. – Organizacja ta znajduje się od dłuższego czasu pod naszą obserwacją – stwierdził minister.

.....
Paweł Kryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 ZDROWIE

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-20

SPORT

ŚMIERĆ WAŻNEGO POLITYKA

KOSOWO \ Wczoraj rano przed siedzibą swojej partii (Inicjatywa Obywatelska) w Mitrovicy zastrzelony został 64-letni Oliver Ivanović, który działał na rzecz pojednania Serbów i Kosowian.

WYPADEK SZKOLNEGO AUTOBUSU

NIEMCY \ Wczoraj autobus wiozący dzieci w mieście Eberbach wypadł z drogi, zderzył się z kilkoma pojazdami, po czym uderzył w ścianę jednego z domów. Rannych zostało 50 osób, w tym 43 dzieci.

POLITYKA \ Strategiczne rozmowy szefów MON-u i MSZ-etu

Ofensywa dyplomatyczna nowych ministrów

Rola Polski w umacnianiu europejskiego bezpieczeństwa była najważniejszym tematem pierwszej zagranicznej wizyty szefa MON-u Mariusza Błaszczaka w Kwaterze Głównej Sojuszu w Brukseli. Z kolei minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz udał się do Bułgarii na rozmowy poświęcone współpracy. W kolejnych dniach obaj ministrowie będą kontynuowali zagraniczne wizyty dyplomatyczne.

Konrad Wysocki

Podczas poniedziałkowej wizyty w Brukseli szef MON-u podziękował władzom NATO za zaangażowanie na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu, w tym również bezpieczeństwa Polski. – Jesteśmy w bardzo ważnym momencie: implementacji postanowień szczytu NATO, który odbył się w 2016 r. w Warszawie. Zarówno od szefa NATO Jensa Stoltenberga, jak również dowód-

cy wojsk Sojuszu w Europie [SACEUR] gen. Curtisa Scaparrottiego usłyszałem, że te działania są i będą prowadzone. I to jest szansa dla Polski. To proces, na który czekaliśmy od lat. Podczas rozmów podkreśliłem również zaangażowanie Polski w kontynuowanie współpracy i jej pogłębianie – powiedział minister Błaszczak. Szef MON-u zaznaczył, że prowadzone są również starania, aby jedno z dwóch nowych dowództw operacyjnych NATO w Europie (które mają powstać



Szef MON-u Mariusz Błaszczak oraz sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg
| fot. mjr Robert Siemaszko/mon.gov.pl

jeszcze w tym roku) zostało umieszczone w Polsce. Rozmowy w tej sprawie między stroną polską a władzami NATO mają być kontynuowane w połowie lutego br. Warto podkreślić, że rozmowy w Brukseli to niejedyna wizyta zagraniczna szefa

MON-u w tym tygodniu. Już dziś minister Błaszczak udaje się do USA, gdzie spotka się m.in. z doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta USA gen. Herbertem Raymondem McMasterem, z którym porozmawia na temat współpracy

obronnej obu państw w ramach NATO.

Również w poniedziałek swoją pierwszą zagraniczną podróż odbył nowy szef MSZ-etu Jacek Czaputowicz, który odwiedził Bułgarię. W Sofii minister spotkał się ze swoją odpowiedniczką Ekateriną Zacharijową, a także z Lilianą Pawłową – ministrem ds. prezydencji Bułgarii w Radzie UE. Rozmowy dotyczyły m.in. najważniejszych kwestii w relacjach bilateralnych Polski i Bułgarii oraz współpracy regionalnej. Wizyta była także okazją do przedstawienia partnerom bułgarskim polskich priorytetów w okresie niestałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ w latach 2018–2019. Dziś szef MSZ-etu będzie przebywał w Berlinie, gdzie planowane jest spotkanie z szefem niemieckiej dyplomacji Sigmarem Gabrielem oraz przewodniczącym Bundestagu Wolfgangiem Schäuble. „Wizyta w Berlinie jest wyrazem zainteresowania polskiego rządu intensyfikacją dialogu politycznego z Niemcami, które pozostają naszym największym partnerem politycznym i gospodarczym w Europie” – podaje MSZ w oficjalnym komunikacie.

Separatysta nie będzie rządził przez internet

BARCELONA \ Prawnicy zasiadający w katalońskim parlamencie zgodzili się co do konieczności „bezpśredniego i osobistego” objęcia urzędu przez nowego szefa katalońskiego rządu. W ten sposób odrzucono propozycje Carlesa Puigdemonta ubiegającego się o reelekcję na stanowisku premiera Katalonii, który chciał rządzić regionem z Brukseli „przez Skype’a”.

„Poszanowanie podstawowych zasad postępowania parlamentarnego wymaga fizycznej obecności osób biorących udział w debacie. Osoby obejmujące najwyższe urzędy nie mogą uczestniczyć w życiu parlamentarnym poprzez środki zastępcze” – napisali w specjalnym raporcie prawnicy zasiadający w katalońskim parlamencie. Tym samym eksperci odrzucili propozycję byłego premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta, który w ubiegłym tygodniu poinformował, że będzie ponownie ubiegał się o stanowisko premiera rządu w Barcelonie, mieszkając w Brukseli. Puigdemont powołał się na art. 146 konstytucji, który nie precyzuje formy objęcia urzędu, i zapropono-

wał ogłoszenie exposé poprzez komunikator internetowy Skype lub odczytanie przemówienia przez kolegę ze swojej partii. Jednocześnie separatysta poinformował, że w obawie przed konsekwencjami zorganizowania w październiku ub.r. w Katalonii referendum niepodległościowego wbrew woli rządu w Madrycie nie ma zamiaru wracać na terytorium Królestwa Hiszpanii. W momencie przekroczenia granicy francusko-hispańskiej Puigdemont mógłby zostać zatrzymany, tak jak część jego współpracowników, którzy od trzech miesięcy przebywają w areszcie w pobliżu Madrytu. Hiszpański dziennik „Público” wyjaśnia natomiast, że separatysta liczy na to, iż po oficjalnym objęciu

urzędu i ogłoszeniu exposé będzie mógł spokojnie wrócić do kraju, gdyż zatrzymanie go przez władze w Madrycie będzie mogło być uznane przez wspólnotę międzynarodową za brak poszanowania wyników demokratycznie przeprowadzonych wyborów do regionalnego parlamentu z 21 grudnia ub.r.

Inicjatywa sporządzenia raportu pojawiła się po tym, jak szef separatystycznej partii Razem dla Katalonii (JuntsxCat) Carles Puigdemont spotkał się w ubiegłym tygodniu z wiceprzewodniczącą koalicyjnej Republikańskiej Lewicy Katalonii (ERC) Martą Rovirą. Politycy rozmawiali o utworzeniu nowego rządu w Barcelonie. Po tym jak Rovira publicznie wyraziła wątpliwości co do sprawowania przez niego rządów przez internet, przewodnicząca katalońskiego parlamentu i posłanka ERC Carme Forcadell wystąpiła z prośbą o zbadanie takiej formy sprawowania urzędu.

Joanna Kowalkowska

Kolejny rumuński premier na wylocie

BUKARESZT \ Dotychczasowy premier Mihai Tudose zrezygnował ze stanowiska po utracie poparcia swojej partii socjaldemokratycznej. To już drugi szef rządu, który w ciągu siedmiu miesięcy musiał zrezygnować ze sprawowania władzy w tym kraju.

Kierownictwo Partii Socjaldemokratycznej (PSD) podjęło decyzję o wycofaniu swojego poparcia dla wywodzącego się z tej partii szefa rządu Mihaia Tudosego, a jego obowiązki tymczasowo powierzono jednemu z głównych polityków tego ugrupowania Paulowi Stănescu. Bezpośrednią przyczyną utraty przez Tudosego poparcia partii był jego konflikt z przywódcą Partii Socjaldemokratycznej Liviu Dragneą. Dragnea jest powszechnie uważany za najbardziej wpływowego polityka w Rumunii, który choć nie zajmuje żadnej funkcji w rządzie, kontroluje jego poczynania. Nie może on objąć urzędu szefa rządu, gdyż został skazany na dwa lata w zawieszeniu za oszustwa wyborcze. To jednak nie koniec jego problemów z prawem, gdyż przed dwoma miesiącami prokuratura zajęła je-

go aktywa w ramach śledztwa w sprawie sprzeniewierzenia unijnych funduszy. Będąc w latach 2002–2009 szefem administracji okręgu Teleorman, zapewnił on kontrolowanej przez siebie firmie dotowane przez UE zlecenia na naprawę dróg. Zawyżając rachunki, Dragnea naraził skarb państwa na prawie 7 mln euro strat. Rumuńskie media piszą, że wymuszenie na premierze rezygnacji ze stanowiska było kwestią czasu, gdyż w zeszłym tygodniu zarzucił on kłamstwo bliskiej współpracownicy Dragnei – Carmen Dan, sprawującej funkcję ministra spraw wewnętrznych. To była kropla, która przełamała czarę goryczy, gdyż już wcześniej Tudose zarzucał liderowi socjaldemokratów umieszczanie na wysokich stanowiskach niekompetentnych osób.

Aleksander Klos



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE POSZŁY NA REKORD

500 MLN ZŁ \ Tyle wyniósł w 2017 r. skonsolidowany zysk Grupy PKP – poinformował jej prezes Krzysztof Mamiński. – To bardzo dobry, rekordowy wynik – podkreślił. Dodał, że sytuacja finansowa spółek jest stabilna, zapewnione są też źródła finansowania inwestycji.

ENERGETYKA \ PSE rozbudowują Krajowy System Energetyczny

Moc z Kozienic wreszcie uwolniona

Polskie Sieci Elektroenergetyczne oficjalnie uruchomiły linię przesyłową najwyższych napięć Kozienice–Siedlce–Ujrzanów. Inwestycja za 450 mln zł ma służyć m.in. do wyprowadzenia mocy z nowego bloku 1075 MW w Elektrowni Kozienice, a także wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne Warszawy i północno-wschodniej Polski.

Piotr Chmielarz

Wraz z nową linią oficjalnie oddano do użytku dwie stacje elektroenergetyczne na jej końcach. Jak podkreślają PSE, dotychczasowy układ polskiej sieci przesyłowej nie zapewniał niezawodnego wyprowadzenia mocy z rozbudowanej Elektrowni Kozienice po oddaniu w grudniu do użytku największego w Polsce bloku energetycznego na węgiel kamienny. Dlatego zaplanowano serię inwestycji sieciowych, które poprawią sytuację, w szczególności wzmocnią bezpieczeństwo energetyczne War-

szawy i północno-wschodniego obszaru kraju.

Podczas debaty poprzedzającej ceremonię uruchomienia linii prezes PSE Eryk Kłossowski zaznaczył, że inwestycja ta jest ostatnią wykonaną w starym modelu realizacyjnym. Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, zapowiedział zmiany prawne, które usprawniłyby budowę podobnych połączeń.

„Uruchomienie linii i stacji jest inwestycją o olbrzymim znaczeniu dla unowocześnienia sieci przesyłowych we wschodniej części Polski, a także ważnym ogniwem całego krajowego systemu elektroenergetycznego.

[...] To odpowiedź na rosnący popyt na energię we wschodniej części Polski i zapewnienie niezawodności dostaw energii” – napisał premier Mateusz Morawiecki w specjalnym liście odczytanym przez szefa jego gabinetu politycznego Marka Suskiego.

Prezes PSE Eryk Kłossowski przypomniał, że spółka realizuje 140 inwestycji w infrastrukturę elektroenergetyczną najwyższych napięć, a jeszcze w 2018 r. ogłosi szereg nowych przetargów. – Do 2025 r. przeznaczymy na ten cel 13 mld zł – zaznaczył Kłossowski. W najbliższych czterech latach PSE planuje budowę ponad 2,7 tys. km nowych sieci naj-



Polskie Sieci Elektroenergetyczne unowocześniają system przesyłowy
fot. Jean-Paul Pellissier/Reuters

wyższych napięć, modernizację ponad 1,7 tys. km istniejących linii, budowę sześciu nowych stacji energetycznych oraz modernizację lub rozbudowę 48 istniejących.

W ramach rozbudowy Krajowego Systemu Energetycznego w centralnej i północno-

-wschodniej Polsce PSE wybudowały nowe stacje elektroenergetyczne: Ołtarzew, Siedlce–Ujrzanów, Łomża, Elk bis i Stanisławów, a także linie 400 kV: Miłosna–Siedlce–Ujrzanów, Ostrołęka–Łomża–Narew, Łomża–Elk bis oraz Kozienice–Siedlce–Ujrzanów.

Chrzest „Szarych Szeregów” w Antwerpii

GOSPODARKA MORSKA \ W belgijskim porcie Antwerpia odbył się chrzest polskiego 40-tysięcznika „Szare Szeregi”, którego matką chrzestną została Hanna Wenda-Uszyńska, wnuczka budowniczego portu w Gdyni.

W Antwerpii odbyła się uroczystość chrztu statku Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Szare Szeregi”. Jednostka wybudowana została w chińskiej stoczni Yangfan. Zaszczytnej funkcji matki chrzestnej jednostki podjęła się Hanna Wenda-Uszyńska, wnuczka Tadeusza Wendy, przedwojennego inżyniera, głównego projektanta i kierownika budowy portu w Gdyni.

W uroczystości wzięli udział: szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk, wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Grzegorz Witkowski, szef Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Brzezicki, duszpasterz ludzi morza ks. Stanisław

Flis oraz reprezentanci harcerstwa polskiego.

Nazwanie statku PŻM-u imieniem Szarych Szeregów to hołd dla wszystkich harcerzy, którzy podczas II wojny światowej brali udział w walce o niepodległość Polski. To także element promocji polskiej historii w świecie. – W ten sposób chcemy uczcić harcerzy, którzy w godzinie próby dali pokaz swojego bohaterstwa i oddania ojczyźnie – zaznaczył wiceminister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Grzegorz Witkowski. – Dlatego na tę uroczystość ministerstwo i ja osobiście zaprosiliśmy środowisko harcerskie – poinformował.

Podczas uroczystości chrztu wiceminister Wit-

kowski zapewnił, że jednym z priorytetów rządu premiera Mateusza Morawieckiego jest odbudowa polskiego przemysłu stoczniowego. Dzięki kredytowi polski armator zamówił w stocznich chińskich kolejnych pięć masowców. Wiceminister dodał, że na wszystkich jednostkach PŻM-u w ciągu półtora roku zawisnie polska bandera.

Statek m/s „Szare Szeregi” ma niemal 40 tys. ton ładowności, 180 m długości i 30 m szerokości. Przystosowany jest do przewożenia zboża, nawozów, węgla i wyrobów stalowych. Obecnie pływa pod banderą liberyjską, ale ma polską załogę liczącą 40 marynarzy. Statek „Szare Szeregi” w drodze z Chin zawinął do portów w Korei Południowej i Japonii. Następnie cumował w Turcji. Ze Stambułu statek, pokonując Morze Śródziemne, Cieśninę Gibraltarską i kanał La Manche, zawinął z ładunkiem stali do portu belgijskiego.

Armatozem jednostki jest Polska Żegluga Morska. Ogółem polski armator dysponuje 54 statkami. To 49 masowców, cztery promy i zbiornikowiec.

Karol Lausz

Nadchodzi czas robotów?

INNOWACJE \ Automatyzacja produkcji może się stać szansą dla polskich przedsiębiorstw, które mają coraz większe problemy z pozyskaniem pracowników.

Z badań banku DNB i firmy doradczej Deloitte, które przeprowadzono wśród polskich przedsiębiorców, wynika, że barierą rozwoju firm staje się nie brak kapitału, ale niedobór odpowiednio wykwalifikowanych pracowników. – Jednym z rozwiązań tego narastającego problemu może być automatyzacja procesów produkcji. Z punktu widzenia polskiej gospodarki większa automatyzacja oznacza większą efektywność gospodarczą – uważa Marcin Prusak, członek zarządu DNB Bank Polska.

Na razie jednak pod względem automatyzacji produkcji Polska wyraźnie odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek na świecie. Z najnowszego raportu OECD wynika, że średnia liczba robotów na tysiąc pracowników we wszystkich krajach OECD wynosi 6,23. Wyróżniają się tu Japonia (ze wskaźnikiem 27,99), Korea Południowa

(25,65) oraz Niemcy (14,45). W Polsce liczba robotów na tysiąc pracowników wynosi zaledwie 1,05.

– Dla polskich firm koszty automatyzacji, nawet przy wzięciu pod uwagę dopłat unijnych, są sporą barierą w jej wdrażaniu. Jednak bez poczynienia koniecznych inwestycji trudno mówić o zyskaniu przewagi konkurencyjnej – mówi Prusak.

Problemem jest również niewielki stopień innowacyjności polskiej gospodarki, co przekłada się na trudności we wdrażaniu nowych, bardziej zaawansowanych rozwiązań technologicznych. Należy jednak przyznać, że pod tym względem w ostatnich latach dużo się zmieniło. Udział w PKB nakładów na badania i prace rozwojowe osiągnął w 2016 r. prawie 0,97 proc. wobec 0,77 proc. w 2011 r.

Andrzej Ratajczyk

PRZEMYSŁ \ Unijne dochodzenie w sprawie rządowych zachęt podatkowych

KE bierze na celownik polskie stocznie

Komisja Europejska wszczęła dochodzenie, czy pomoc udzielona przez polski rząd polskim stoczniom w formie korzystnego zryczałtowanego podatku jest zgodna z unijnymi zasadami wsparcia. – Jest to zgodne z unijnymi zasadami, a wszczęta procedura jest rutynowym działaniem – uspokaja strona polska.

Lucyna Piwowarska

Rząd postawił sobie za cel odbudowanie przemysłu stocznioowego, który został zniszczony w okresie rządów PO-PSL, a przede wszystkim odtworzenie tysięcy miejsc pracy. Aby stoczniom opłacało się budować statki, przyznał zakładom przywileje podatkowe. Wprowadził możliwość zapłaty zryczałtowanego podatku w wysokości 1 proc. od wartości sprzedanej produkcji zamiast powszechnie obowiązującego 19-proc. CIT-u. Obowiązek zapłaty ryczałtu jest ponadto wstrzymany do czasu ukończenia budowy lub przebudowy statku.

Komisja Europejska wszczęła więc dochodzenie, by sprawdzić, czy udzielane zachęty podatkowe nie dają polskim stoczniom przewa-



Rząd chce odbudować zniszczony w okresie rządów PO-PSL przemysł stocznioowy | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

gi nad unijnymi konkurentami. KE obawia się, że zryczałtowany podatek stanowi pomoc operacyjną, która jest niedopuszczalna, bo zakłóca zasady uczciwej konkurencji. Ta pomoc może bowiem zaszkodzić stoczniom w UE.

Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej zapewnia, że zaoferowany polskim stoczniom system podatkowy jest w pełni zgodny z unijnymi zasadami pomocy państwa. – Będziemy rozmawiali z KE i przedsta-

wimy jej stosowne wyjaśnienia w tej kwestii – powiedział Grzegorz Witkowski, wiceminister gospodarki morskiej.

O tym, że pomoc jest udzielona zgodnie z prawem unijnym, jest przekonany prof. Dariusz Zarzecki, kie-

rownik Katedry Inwestycji i Wyceny Przedsiębiorstw Uniwersytetu Szczecińskiego. Jego zdaniem dochodzenie KE w wypadku nietypowych rozwiązań prawnych to rutynowa procedura, która niczego nie przesądza. Ustawa stocznioowa, która wprowadza mechanizm wsparcia, sprzyja rozwojowi przemysłu stocznioowego w Polsce. – Zdaniem polskich specjalistów pracujących nad ustawą nie narusza ona unijnego prawa. Z kolei po stronie unijnej jest na razie obawa, czy takie naruszenie ewentualnie nie nastąpiło – powiedział prof. Zarzecki.

Jak podkreślają specjaliści, przemysł stocznioowy wspiera wiele krajów świata, także członkowie Unii Europejskiej. Oprócz udogodnień podatkowych stocznie otrzymują też inne granty z programów wspomagających innowacyjność.

PGE wspiera szkolnictwo zawodowe

EDUKACJA \ Polska Grupa Energetyczna pod okiem MEN-u realizuje postulaty polskiego rządu w kwestii odbudowy szkolnictwa zawodowego. Klasy zawodowe wszystkich szkół ponadpodstawowych z terenu powiatu zgorzeleckiego będą działały pod patronatem PGE.



Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych będą brali udział w wizytach na terenie kopalni i elektrowni | fot. men.gov.pl/d

W placówkach szkolnych zostaną utworzone klasy patronackie, które główny nacisk będą kładły na edukację uczniów pod kątem przyszłych kadrowych potrzeb spółki PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Patronat honorowy nad programem objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej. Programem objęte zostaną wybrane klasy kształcące w zawodach: technik elektryk, elektronika, mechatronika i mechanik.

W Zespole Szkół Zawodowych i Licealnych w Zgorzelcu i Zespole Szkół Zawodo-

wych w Bogatyni klasy patronackie będą działały już od następnego roku szkolnego 2018/2019. Porozumienie obowiązuje przez 10 lat. W Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Zgorzelcu planowane jest utworzenie klas szkoły branżowej kształcących w zawodach: elektryk, elektromechanik oraz mechanik automatyki przemysłowej i urządzeń precyzyjnych, które w przyszłości również objęte zostaną patronatem PGE.

W ramach współpracy uczniowie szkół ponadgimnazjalnych będą brali udział

w wizytach na terenie kopalni i elektrowni, gdzie zostaną zorganizowane zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe, a także dodatkowe szkolenia. Dla wyróżniających się uczniów będą ufundowane także stypendia.

Podczas uroczystości w Elektrowni Turów z dwiema szkołami podpisane zostało porozumienie w tej sprawie, a z jedną – listy intencyjne, co kończy wielomiesięczne przygotowania do realizacji programu.

.....

(jak)

Stocznia Gdańsk ma wrócić do państwa

GOSPODARKA MORSKA \ Agencja Rozwoju Przemysłu chce odkupić od Ukraińców będące w ich posiadaniu akcje Stoczni Gdańsk, a także udziały GSG Towers, aby na bazie tych dwóch spółek wznowić produkcję statków.

Złożyliśmy uczciwą ofertę i chcemy jak najszybciej sfinalizować transakcję. Sytuacja Stoczni Gdańsk oraz GSG Towers jest trudna – powiedział Marcin Chludziński, prezes Agencji Rozwoju Przemysłu. Trzeba się spieszyć, aby ustabilizować sytuację. Obecnie ARP ma 18,9 proc. akcji Stoczni Gdańsk, natomiast w GSG Towers 50 proc. To jednak za mało, aby skutecznie zarządzać spółkami.

Po przejęciu agencja będzie miała możliwość zwiększenia dostępu do finansowania. – Aby efektywnie wykorzystać w przyszłości potencjał obu spółek, potrzebne są szybkie działania naprawcze i pozyskanie kontrahentów. Jesteśmy zdeterminowani, by wznowić w Gdańsku produkcję statków, ale musimy odzyskać realny wpływ na to,

co dzieje się w spółkach – powiedział szef agencji.

Stocznia Gdańsk została sprywatyzowana w 2007 r. Od kilku lat nie zbudowała żadnego statku, choć strona ukraińska deklarowała, że produkcja w zakładzie będzie się wspierała na trzech filarach: konstrukcjach stalowych, wieżach i statkach. W związku z tym boryka się z kłopotami finansowymi. W pewnych okresach pracownicy otrzymywali wynagrodzenie w ratach.

W 2009 r. zakład otrzymał pomoc publiczną w wysokości 150 mln zł. W 2013 r. istniejący wówczas resort skarbu podawał, że łączna pomoc publiczna udzielona spółce wyniosła 555 mln zł. Pozytywnych rezultatów tej pomocy nie ma.

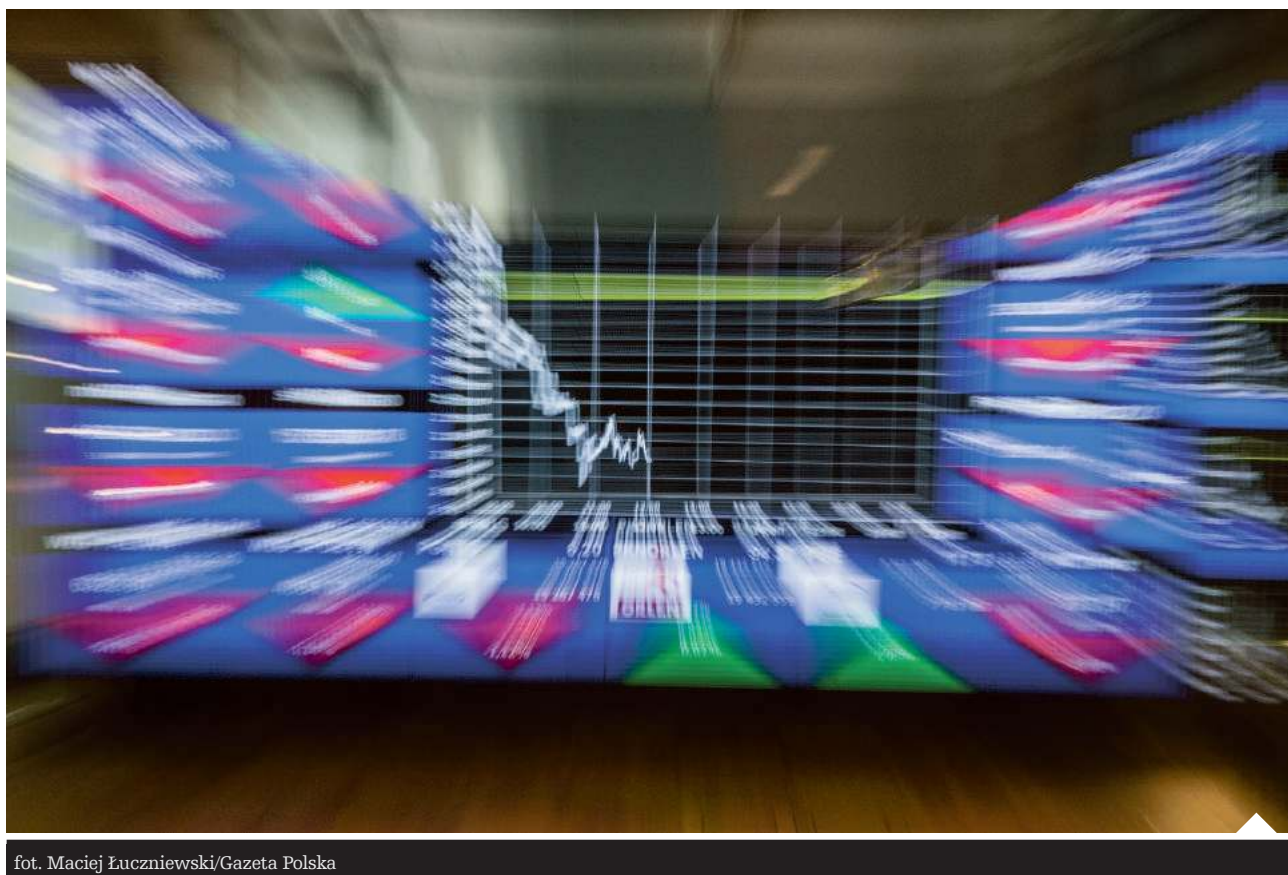
.....

(lus)



fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

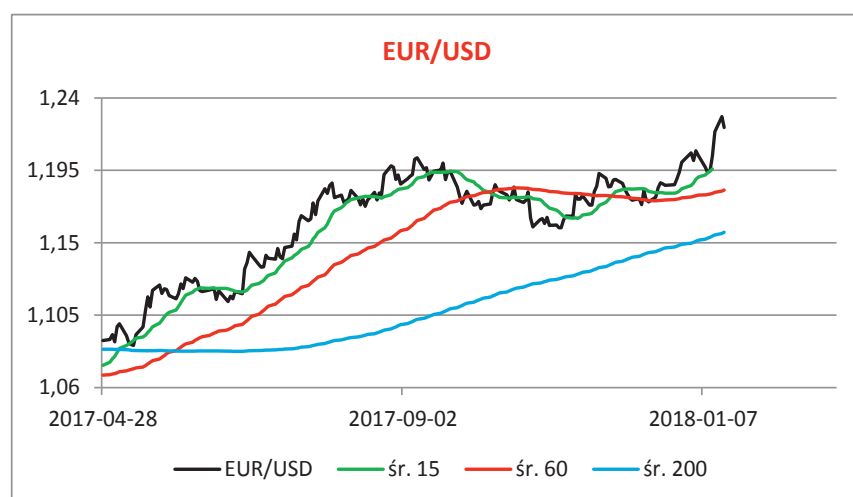
ROZMAITOŚCI \ KNF wyraziła zgodę na utworzenie Banku Hipotecznego. • Według danych KNF-u aktywa OFE w ubiegłym roku zyskały 17 proc. i wniosły prawie 180 mld zł.
• W opinii wiceministra energii Andrzeja Piotrowskiego realizacja celu 15 proc. poziomu produkcji energii z OZE w 2020 r. nie jest zagrożona.



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Warszawa z rekordami

GIEŁDA \ Rano na minusie, potem coraz lepiej. WIG20 i WIG z wieloletnimi rekordami. Mocne okazały się banki, a także sektor paliwowy. Europa w połowie sesji także mocna, z dobrym odczytem we Frankfurcie i w Madrycie.



Rafał Grodowski

Warszawa na plusie zakończyła poniedziałkowe notowania, a o sukcesie czołowej dwudziestki zadecydowała końcówka notowań, gdy rzutem na taśmę indeks pokonał piątkowe zamknięcie. W Europie przeważał czerwony kolor, a największy spadek widoczny był dla indeksu DAX30 tracącego 0,4 proc. Amerykańska poniedziałkowa przerwa zrobiła więc swoje i nastroje na Starym Kontynencie nie były najlepsze.

Dla Azji wczorajsze notowania to kolejne umocnienie w Tokio, gdzie indeks przy braku danych ekonomicznych osiągnął kolejny rekordowy odczyt. Znaczny wzrost odnotowano w Hongkongu, Szanghaju i Seulu.

Europa dostała więc dobry sygnał, a osłabienie euro po dużym wzroście także uspokajało emocje i zwiększało szanse na niezłe otwarcie. Potwierdził to pierwszy kwadrans, gdy dominował kolor zielony. Jednak poza bardzo osłabionym w poniedziałek niemieckim parkietem nigdzie wyniki nie były imponujące.

Po godzinie gry europejski optymizm był już słabszy. Zdecydowane osłabienie widoczne było w Moskwie, gdzie indeks tracił 0,75 proc., co po 14 wzrostowych sesjach nie było czymś szczególnym. WIG20 także tracił i przez chwilę zniżkował o 0,4 proc. Bardzo słabo prezentował się sektor górniczy, a walory KGHM-u traciły ponad 2,3 proc., co było reperkusją znacznego osłabienia metalu na rynku towarowym.

Spółka Mabion, dla której poniedziałek okazał się wyjątkowy, wczoraj po godz. 11 traciła na wartości

ponad 3 proc. Aktywność na instrumencie była spora i wolumen obrotu po dwóch godzinach przekraczał poziom 12 tys. akcji.

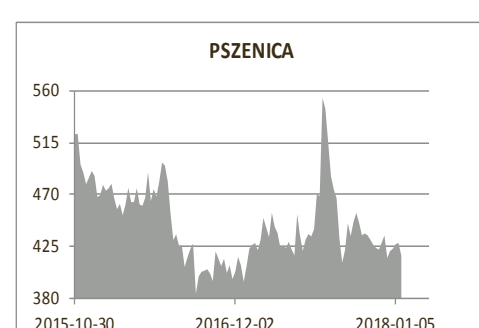
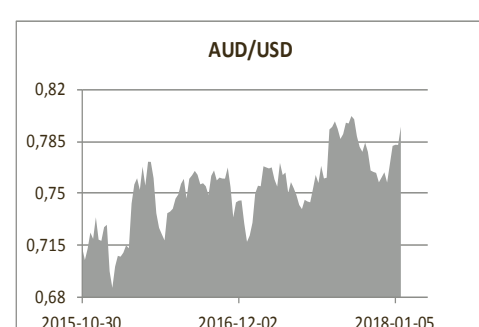
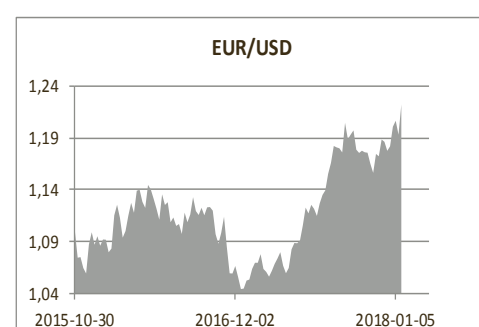
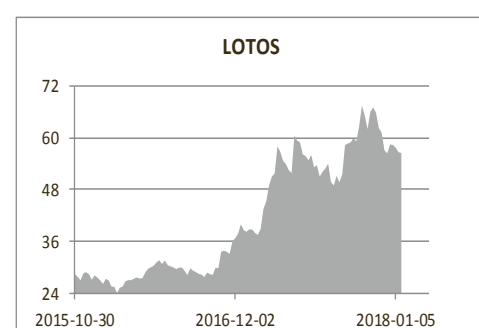
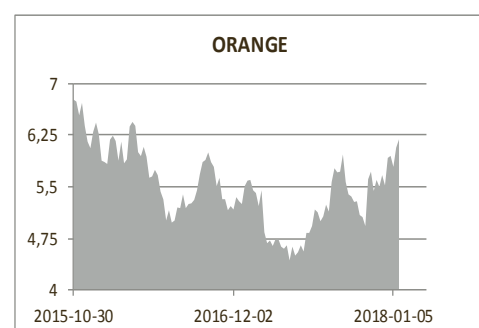
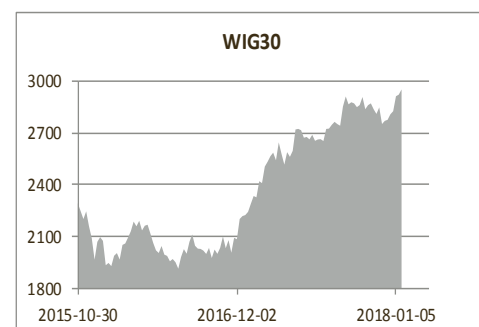
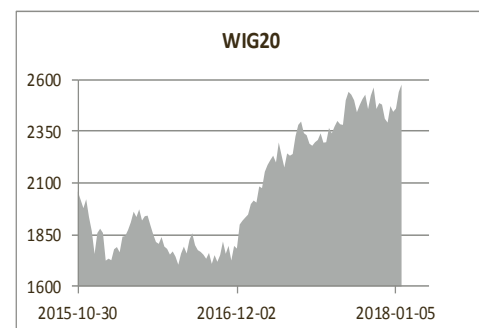
Europa wraz z niemiecką i francuską giełdą zyskiwała na wartości – sporym wsparciem dla tego były pozytywne odczyty amerykańskich kontraktów terminowych. Na Giełdzie Papierów Wartościowych także powrócił optymizm i WIG20 po godz. 11 zwyżkował o prawie 0,7 proc., będąc już naprawdę blisko rocznego maksimum. Niezły, nawet rekordowy odczyt notowały walory banków. O ponad 0,6 proc. zwyżkował PKO BP. Zyskiwała także energetyka, a najlepiej prezentowało się PGE zwyżkujące o ponad 1,2 proc. Obecny w drugim segmencie Play zyskiwał symbolicznie 0,8 proc., a spółce nie pomogła informacja o możliwym przejęciu jednego z mniejszych operatorów na polskim rynku. W drugim segmencie indeks wzrósł o 0,4 proc., a dobrze prezentowały się CD Projekt zwyżkujący o 3 proc. oraz Dino PL, którego kurs był znowu blisko 80 zł.

Po godz. 13 WIG20 i WIG osiągnęły wieloletnie maksima. W roli głównej wystąpiły banki, których indeks zyskiwał ponad 1,1 proc., oraz sektor paliwowy, który zwyżkował o 1,3 proc. Bardzo dobrze prezentowały się walory BZ WBK oraz mBanku zyskujące po ponad 2 proc.

W SKRÓCIE

BORYSZEW \ Spółka złożyła ofertę nabycia 100 akcji Walcowni Metali Dziedzice. Wartość oferty to 160 mln zł.

Materiały przygotowane przez PMC Markets





12

ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CYTAT \ Rok 2018 będzie naznaczony szczególnym skoncentrowaniem całej uwagi Kościoła na młodych, na ich oczekiwaniach, aspiracjach, wyzwaniach, którym muszą sprostać, a także na nadziejach, które noszą w sobie – powiedział kard. Pietro Parolin w rozmowie z Radiem Watykańskim, akcentując tegoroczny synod biskupów o młodzieży.

DUSZPASTERSTWO \ Rok Świętego Stanisława Kostki

Kostka znaczy więcej

Nie był mięczakiem, który mówi: „Taki już jestem”, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki i historię. Był czujnym ogrodnikiem wyrrywającym chwasty słabości i grzechu, aby wyrosły piękne kwiaty i owoce – napisali o św. Stanisławie Kostce polscy biskupi w liście pasterskim odczytanym w kościołach w ostatnią niedzielę.

Przytaczamy obszernie fragmenty listu episkopatu Polski na 2018 r., ogłoszony w Kościele Rokiem Świętego Stanisława Kostki. Warto zagłębić się w jego treść, dlatego że stanowi program duszpasterski oparty na życiu patrona, który – jak piszą biskupi – został uzdolniony przez Ducha Świętego do mężnego wyznawania wiary w dojrzały i niebanalny sposób.

Dla Boga i ojczyzny

„Ten młody polski szlachcic, podobnie jak Samuel, usłyszał Boga wołającego go po imieniu. I jak Samuel odpowiedział: »Mów, Panie, bo sługa Twój słucha!«, a następnie z determinacją poszedł pełnić wolę Bożą wbrew wszelkim przeciwnościom. Św. Stanisława Kostkę pragniemy zaprosić dzisiaj, aby stał się patronem rozpoczętego właśnie nowego roku. O tym wyborze zdecydowała zarówno 450. rocznica jego śmierci, jak i program duszpasterski Kościoła w Polsce. Jeśli mamy w tym roku rozważać osobę i dary Ducha Świętego dane w sakramencie bierzmowania, nie może być lepszego patrona niż ten, który został uzdolniony przez Ducha Świętego do mężnego wyznawania wiary w dojrzały i niebanalny sposób”.

„Św. Stanisław Kostka urodził się w 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Jego ojciec był kasztelanem, a krewni zajmowali znaczące stanowiska w Polsce Jagiellonów i Wazów. Wraz z bratem wysłany został do elitarnego kolegium jezuitów w Wiedniu. Stanisław szybko zrozumiał, że nauka jest wstępem do świadomego podejmowania służby Kościołowi i społeczeństwu. Zapisano, że uczył się, »aby podobać się Bogu i ludziom, a w przyszłości ojczyźnie i sobie samemu przynieść korzyść«. To pierwsza lekcja, jaką otrzymujemy dzisiaj od św. Stanisława Kostki”.

Ad maiora natus sum

„Drugą lekcją, jaką daje nam św. Stanisław, jest pobożność. Była to pobożność, która wymagała swojego męstwa. Mimo iż spotykał się z brakiem zrozumienia, w środowisku kolegów nie wstydził się modlitwy i medytacji. Powtarzał, że »trzeba więcej podobać się Bogu niż bratu«. Wychowany w kulturze renesansu, za swoją życiową dewizę obrał wyznaczenie: »Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć«. Ad maiora natus sum. Nie było w tych słowach pychy ani pogardy dla tego, co małe, ale świadomość godności człowieka i tęsknota za tym, co święte i doskonałe”.



Świadek św. Stanisława Kostki to dla nas lekcja: jak tęsknić za niebem i jak żyć tu i teraz, by żyć w wieczności | fot. Wikipedia/d

„Ucząc się w Wiedniu, Stanisław mieszkał na stacji w domu należącej do protestanta. Były to czasy szczególnych napięć pomiędzy protestantami a katolikami, będące skutkami reformacji. Stanisław z bólem dostrzegał, jak negowana jest prawda o Eucharystii i kult Matki Bożej. Im więcej jednak widział nadużyć, tym bardziej tajemnice te stawały się mu drogą”.

„Stąd wypływa trzecia lekcja św. Stanisława na dzisiejsze czasy: wezwanie do wiernego trwania przy katolickiej prawdzie życia, nawet wówczas, gdy cały świat wokół próbuje jej zaprzeczyć. Męstwo nie polega na zbrojnej walce czy traktowaniu innych jako nieprzyjaciół, ale na tym, że my sami pozostajemy wierni i pomagamy innym w trwaniu w wierności. Z im większą obojętnością lub nienawiścią spotyka się chrześcijańska miłość i prawda, tym gorliwiej powinniśmy nimi żyć”.

Tęsknota za niebem

„Decyzja Stanisława o wstąpieniu do zakonu jezuitów spotkała się z ostrym sprzeciwem jego rodziców. Uważali, że mają lepszy pomysł na jego życie. Niestety, takie postawy nie należą do rzadkości także i dziś.

Stanisław odkrył powołanie i chciał na nie odpowiedzieć za wszelką cenę. Potrafił walczyć o realizację woli Bożej w swoim życiu. Rozumiał, że kiedy musi wybierać między wolą rodziców, presją środowiska a wolą Boga, powinien słuchać Boga. Ten 17-letni chłopak opuścił Wiedeń, przeszedł pieszo ponad 600 km, żeby wreszcie spełnić swoje marzenie i dotrzeć do Dylingi w Bawarii, do przełożonego jezuitów, i tam wstąpić do zakonu. Dylinga okazała się dla niego jednak trudnym doświadczeniem. Nikt nie witał go tam z otwartymi ramionami. Przyjęto go na próbę i posłano go do sprzątania pokoi oraz pomocy w kuchni. Stanisław jednak zwyciężył. Musiał zaimponować starszym braciom swoją determinacją, skoro przełożony napisał o nim: »Spodziewam się po nim rzeczy wielkich«. Kolejna lekcja św. Stanisława jest dla nas wezwaniem do sumiennego wykonywania obowiązków, czyli do tego, co Jezus nazywa wiernością w rzeczach małych”.

„Ostatnim etapem życia Stanisława był pobyt w Rzymie. Po dotarciu do Wiecznego Miasta był szczęśliwy, choć nadal odbierał od ojca listy pełne gróźb. Śluby zakonne złożył, mając 18 lat. Poruszony słowami reko-

lekcjonisty, że każdy miesiąc bracia winni spędzać tak, jakby to był ostatni miesiąc w ich życiu, Stanisław wyznał, że ma przed sobą tylko jeden miesiąc życia. We wspomnienie św. Wawrzyńca, 10 sierpnia, napisał list do Matki Bożej z prośbą o wyjednanie mu łaski śmierci w święto Jej Wniebowzięcia. Jeszcze tego samego dnia zachorował, a 15 sierpnia 1568 r. zmarł. To jeszcze jedna lekcja dla nas: jak tęsknić za niebem i jak żyć tu i teraz, by żyć w wieczności”.

Bez eksperymentów

„Oto prawdziwe wezwanie na ten rok dla Was, Młodzi Przyjaciele, Rodzice i Wychowawcy: Kostka znaczy więcej! Żyjąc w XXI w., nie powtórzmy dokładnie czynów św. Stanisława Kostki. Naszym zadaniem jest raczej zrozumienie ducha tego świętego, który nie dał się zwieść mirażowi wygodnego życia zabezpieczonego majątkiem rodziców. Miał odwagę przeciwstawić się panującym modom i naciskom grupy. Nie chciał ani imponować, ani uczynić z życia jednej wielkiej rozrywki. Był silną osobowością, miał swoją klasę i styl. Do końca zachował wolność. To nie był młody człowiek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a niedający nic z siebie. Nie pozwalał sobie na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. Wiedział, że ten świat nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się w nim oszukany lub zawiedziony. Wiedział, że charakter – to nie tylko sprawa dziedziczenia cech po przodkach, nie tylko wpływ środowiska, ale rzetelna praca nad sobą. Wiedział też, że stawac się dojrzałym człowiekiem to podejmować trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi: »Taki już jestem«, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki i historię. Był czujnym ogrodnikiem wyrrywającym chwasty słabości i grzechu, aby wyrosły piękne kwiaty i owoce. Uwierzył w miłość Boga i całym sobą na nią odpowiedział”.

„Niech przeżywany zatem w tym duchu Rok Świętego Stanisława Kostki stanie się czasem, w którym będziemy od siebie więcej wymagali. Może to być zerwanie z lenistwem duchowym i intelektualnym, zerwanie z nałogiem, zachowanie trzeźwości, modlitwa za nauczyciela lub księdza, adopcja dziecka poczętego albo post w konkretnej intencji. Zapraszamy Was również – na poziomie parafii, duszpasterstw, ruchów, seminariów i zgromadzeń zakonnych – do pogłębiania refleksji na temat życia św. Stanisława i wyzwań stojących przed młodymi katolikami w Polsce. [...] Pielgrzymujcie do Rostkowa, miejsca jego narodzin, i do Przasnysza, miejsca jego chrztu, a także do katedry płockiej z jej pięknym ołtarzem tego świętego oraz grobowcami władców Polski i Mazowsza. Młodzi, mobilizujcie waszych rodziców i duszpasterzy, by nie bali się wymagać od Was i od siebie »rzeczy większych« – napisali pasterze Kościoła w Polsce.

Opracował Jarosław Wróblewski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 KOŚCIÓŁ

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 ZDROWIE

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-20 SPORT



POŻEGNANIE \ 15 stycznia światem muzyki wstrząsnęła wiadomość o nagłej śmierci Dolores O'Riordan, wokalistki irlandzkiej grupy rockowej The Cranberries, znanej m.in. z takich hitów jak „Zombie”, „Ode To My Family” czy „Linger”. Artystka zmarła w Londynie, gdzie wraz z zespołem pracowała nad nowym albumem. Miała zaledwie 46 lat i osierociła troje dzieci.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

KULTURA

13

WYWIAD \ Z organizatorami gali Maestro Returns w Carnegie Hall rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Wygrać niepodległość

O zaplanowanej na 21 lutego w nowojorskiej Carnegie Hall gali poświęconej Ignacemu Paderewskiemu opowiadają organizatorzy JOLANTA WODICZKO i MACIEJ RUSIŃSKI.

Można na fortepianie wygrać niepodległość? Tak mówi się o tym, czego dokonał Ignacy Jan Paderewski. Na ile to piękne, górnolotne określenie miało odzwierciedlenie w rzeczywistości?

Jolanta Wodiczko: Paderewski wychowany został w etosie miłości do ojczyzny i poczucia obowiązku wobec rodaków. Jego działalność artystyczna przyczyniła się do zwrócenia uwagi świata na sprawę Polski. Dużo koncertował po Europie, w Stanach Zjednoczonych, dotarł nawet do Australii i Ameryki Południowej. Koncerty często poprzedzał patriotycznymi przemówieniami, w których porrywał ludzkie serca i umysły. Odwoływał się w nich do wyższych ideałów, pracy dla wspólnej sprawy, jaką była Polska. Paderewski był też filantropem, brał udział w wielu imprezach charytatywnych, dochody ze swoich koncertów często przeznaczal dla sierot, ofiar represji lub na rzecz Polski. Podczas pobytu w Ameryce koncertował w Białym Domu, pełniąc niejako misję nieformalnego ambasadora nieistniejącego jeszcze państwa polskiego. Przedstawił prezydentowi Wilsonowi dramat rodaków i politykę zaborców, przekonując go do wsparcia polskiej sprawy. Stąd w orędziu prezydenta USA do Kongresu znalazł się punkt dotyczący odbudowy niepodległej Polski.

Są Państwo organizatorami Gali Maestro Returns w Carnegie Hall 21 lutego w Nowym Jorku. Wśród artystów są wybitni pianiści. Jak reagowali na to zaproszenie?

J.W.: Zareagowali bardzo pozytywnie, szczególnie na wiadomość, że gala będzie poświęcona pamięci Paderewskiego, który jako pierwszy artysta wystąpił solo w Carnegie Hall.

Czym się Państwo kierowali, dobierając artystów i repertuar?

J.W.: Gala Maestro Returns w Carnegie Hall organizowana jest w 85. rocznicę ostatniego koncertu kompozytora w Carnegie Hall. Zdecydowaliśmy się na utwory Fryderyka Chopina, który był dla Paderewskiego największą inspiracją. Do repertuaru swoich koncertów Paderew-



W gali wezmą udział wybitni pianiści: Kevin Kenner (u góry od lewej), Szymon Nehring, Łukasz Krupiński (na dole od lewej) i Marek Bracha | fot. mat. pras./d

ski włączał swoje kompozycje, zwracał się ku klasycznym sonatom, symfoniom, romantycznym fantazjom, polonezom, a także miniaturom fortepianowym. Dlatego w programie wieczoru znalazły się też utwory własne kompozytora. Do udziału zaprosiliśmy młodych, utalentowanych pianistów: Szymona Nehringa, Łukasza Krupińskiego, Marka Brachę oraz Kevina Kennera, amerykańskiego pianistę, który od wielu lat jest związany z naszym krajem. Kevin, nazywany często czarodziejem fortepianu, jest nie tylko laureatem międzynarodowego konkursu pianistycznego im. F. Chopina, ale był również jego jurorem. Prywatnie bardzo lubi Polskę i często u nas koncertuje, m.in. wystąpił podczas festiwalu „Chopin i jego Europa”. Ma żonę Polkę i przez pewien czas mieszkał w Krakowie.

Jak dziś przedstawiciele Polonii w USA przeżywają obchody polskiego Święta Niepodległości? Czy oni, ich dzieci i wnukowie

chcą kultywować pamięć o tym kluczowym w dziejach Polski wydarzeniu?

Maciej Rusiński: Obchody Święta Niepodległości Polski w USA odbywają się w lokalnych skupiskach Polaków. Często mają one charakter oddolny, gdy np. polskie parafie, które w dużej mierze pozostają centrami polonijnego życia społecznego, lub też polskie szkoły organizują wydarzenie związane z obchodami Dnia Niepodległości dla swoich lokalnych społeczności. Dla przykładu środowiska niepodległościowe, w tym też kluby „GP”, organizowały uroczystości obchodów 11 listopada – m.in. okolicznościową mszę św. w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku. Polonię w USA wyróżnia to, że jest ona nieco starsza niż gdzie indziej i tradycje niepodległościowe mają pewne korzenie, odniesienie do wcześniejszych lat świetności i dużej aktywności polskich środowisk. Szczególnie warte jest wspomnienie pamięci o Armii Józefa Hal-

lera, bo to z USA wyruszyły tysiące ochotników, gdy ta się formowała. Wspomniane jest również dziś i postać Ignacego Paderewskiego ma tu szczególne znaczenie. To właśnie w zeszłym roku, 2017, miało miejsce wiele wydarzeń w USA dla upamiętnienia 100. rocznicy wychodźstwa polskiego. Obchody Święta Niepodległości mają też wymiar formalny. Placówki dyplomatyczne organizują osobne wydarzenia, spotkania, w których uczestniczą przedstawiciele władz USA, samorządów oraz dyplomaci z innych krajów.

Ignacy Jan Paderewski ma poczesne miejsce w pamięci zbiorowej Polaków. Ale czy również Amerykanów?

M.R.: Gdy wspominamy Ignacego Paderewskiego, nie można zapomnieć, że za życia był on czołową postacią życia kulturalnego w USA, a zwłaszcza Nowego Jorku. Na jego koncerty przychodziły tysiące, a koncertował nie tylko w salach koncertowych, lecz także w wielkich

arenach widowiskowych, jak np. w Madison Square Garden w Nowym Jorku. Był jednocześnie czołowym polskim dyplomata, który miał uznanie i wpływ w najwyższych kręgach w USA. Oczywiście upłynęło trochę lat od tego czasu, ale teraz obowiązkiem spoczywa na Polakach, by przypominać o tym dziedzictwie młodym pokoleniom. Paderewski był m.in. fundatorem słynnego pomnika Washington Arch w Nowym Jorku, a także twarzą i czołowym artystą jednego z najbardziej rozpoznawalnych producentów pianin, Steinway & Sons.

Czy dziś, znając wkład Ignacego Jana Paderewskiego w odzyskanie niepodległości naszego kraju, możemy określić, czy był on bardziej politykiem, czy muzykiem?

J.W.: W zasadzie trudno to określić. Na pewno wniósł wymierny wkład w to, czym Polska jest dzisiaj. Można śmiało powiedzieć, że był głównym twórcą niepodległego państwa polskiego. Walczył zarówno w Polsce, jak i Ameryce, a walkę uważał za swój obywatelski obowiązek. Zbierał fundusze na pomoc ofiarom wojny, odbywał męczące podróże do Ameryki, gdzie w licznych wystąpieniach wzywał Polonię do walki o Polskę. Na apel Paderewskiego odpowiedziało wiele tysięcy Polaków, którzy później stanowili trzon Błękitnej Armii gen. Hallera. Paderewski nie był wytrawnym politykiem, jednak posiadał duże zdolności dyplomatyczne. Reprezentował Polskę na międzynarodowych konferencjach i w Lidze Narodów. Nigdy nie potrzebował tłumacza, biegle posługiwał się siedmioma językami, a dzięki szacunkowi, jakim go darzono, mógł skutecznie negocjować, zyskując uznanie na arenie międzynarodowej. Jego działalność była wzorem patriotycznej postawy. Słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna” dla Ignacego Paderewskiego nie były tylko pustymi hasłami, on traktował je dosłownie, był człowiekiem głębokiej wiary. Jednocześnie nie możemy pominąć działalności Paderewskiego na polu artystycznym, jako światowej sławy artysty, kompozytora, wirtuoza i wybitnego odtwórcy dzieł Chopina. Artysty, który elektryzował publiczność swoją muzykalnością i perfekcją wykonania. Lubił dzieła mistrzów epoki romantyzmu, a muzyce Chopina zawsze nadawał własny, indywidualny styl. Sprawdzał się jako ambasador sprawy polskiej i jako artysta.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 KOŚCIOŁ
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 ZDROWIE
17 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
18-20 SPORT



DYPLOMACJA RP 2015–2017 \ Nadchodzące wyzwania

W obronie interesów Rzeczypospolitej i jej obywateli

Analiza doświadczeń ostatnich dwóch lat polskiej polityki zagranicznej, prowadzona w cyklu poprzednich pięciu artykułów, z uwagi na dynamiczny charakter prezentowanej materii – jej nieustanną zmienność w czasie – by być pełna, musi obejmować także próbę prognozowania ciągu dalszego – tzn. wyzwań, z którymi przyjdzie zmierzyć się dyplomacji RP w najbliższym czasie. Odgadywanie przyszłości jest zadaniem ryzykownym, ale w planowaniu politycznym niezbędnym. Musimy więc podjąć to ryzyko.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

Bieżącym roku czeka nas kontynuacja nacisku KE na Polskę w kwestii imigracji, reformy sądownictwa i Puszczy Białowieskiej, a też każdego tematu (zagadnienia klimatyczne, energetyczne, obyczajowe – np. aborcyjne, LGBT, genderowe itd.), który mógłby posłużyć do dyskredytacji obecnego rządu RP i prowadzonych przez niego reform. Musimy oczekiwać dalszego ciągu antypolskiej kampanii prezydenta Emmanuela Macrona prowadzonej w kontekście narastających protestów pracowniczych we Francji. Kontynuowana będzie presja RFN-u na realizację projektu Nord Stream 2. Rozwinie się spór polsko-niemiecki na tle kwestii reparacji wojennych. Wynik wyborów w RFN-ie i rozpad wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD doprowadzą do wznowienia realnej debaty politycznej w Niemczech, będącej solą demokracji, co powinno zredukować siłę ruchów populistycznych i skrajnych. Wynik tej debaty będzie wpływał na relacje polsko-niemieckie, niemiecko-rosyjskie i niemiecko-francuskie (a zatem na kształt UE) z wciąż możliwym przesunięciem polityki RFN-u w kierunku „większego zrozumienia” dla Rosji. Kombinacja sporów Polski z KE, RFN-em i Francją da efekt synergii (tzn. konflikty te będą się wzajemnie wzmacniały i oddziaływały na swój przebieg), czyniąc pozycję Polski w UE psychologicznie trudną. Presję tę trzeba będzie wytrzymać. Realne działania wobec Polski nie będą bowiem podjęte ze względu na brak możliwości osiągnięcia jednomyślności w tym względzie przez 28 państw członkowskich. Mówiąc precyzyjnie – nie mogą być podjęte



Realne działania wobec Polski nie będą podjęte ze względu na brak możliwości osiągnięcia jednomyślności przez 28 państw członkowskich UE | fot. POOL New/Reuters

zgodnie z prawem unijnym, mamy już jednak przykłady bezprawnego działania KE, uzurpującej sobie uprawnień, które traktatowo jej nie przysługują (np. do kontroli systemu sądownictwa w państwach członkowskich). Zmusza to nas do liczenia się ze scenariuszem, w ramach którego podjęte zostaną wobec Polski działania bezprawne, motywowane potrzebami politycznymi państw rdzenia UE, ale niemającymi podstaw w prawie unijnym. Szczególnie za cięża będzie debata nad nową perspektywą budżetową UE na lata 2021–2027, która w związku z wynikającym z brexitu uszczupleniem budżetu UE o składkę brytyjską musi być skromniejsza. Państwa starej UE borykające się z problemem zadłużenia w strefie euro oraz z kosztami kryzysu imigracyjnego będą dążyły do redukcji zobowiązań na rzecz nowych państw członkowskich, a oskarżanie Polski, Węgier czy całej V4 o gwałcenie wartości europejskich będzie wygodnym instrumentem propagandowym przeprowadzenia tego zamiaru.

Zagrożenia niemożliwe do wykluczenia

Prognozowanie rozwoju sytuacji międzynarodowej, szczególnie w wymiarze bezpieczeństwa, jest w isto-

cie balansowaniem na granicy wróżbiarstwa, obciążone jest bowiem fundamentalną i nieusuwalną wadą metodologiczną. Starając się odgadnąć przyszłe posunięcia graczy prowadzących grę na arenie międzynarodowej, każdy analityk musi przyjmując założenie, że będą oni się zachowywali każdy zgodnie ze swoim interesem. Niestety historia ludzkości wskazuje, że to nieprawda. Brak rozsądku decydentów jest nader częstą cechą procesów dziejowych. Jeśli założymy, że w nadchodzących miesiącach rozsądek zwycięży, nic drastycznego nie powinno się wydarzyć. Uczyniwszy to zastrzeżenie, musimy jednak się liczyć z możliwymi dramatycznymi zwrotami sytuacji międzynarodowej w najbliższej przyszłości. Lista zagrożeń, których nie da się wykluczyć, obejmuje: kontynuację napięcia na Dalekim Wschodzie wokół Korei Płn., aż po konflikt zbrojny z możliwą eskalacją w kierunku wojny jądrowej; eskalację wojny rosyjsko-ukraińskiej; wybuch wojny kurdyjsko-irackiej z mniej lub bardziej otwartą interwencją sił ościenych; izraelską interwencję zbrojną w Libanie z zamiarem złamania procesu przezbijania Hezbollahu w nowoczesne pociski rakietowe; rosyjską próbę destabiliza-

cji na Bałkanach; kontynuację kryzysu imigracyjnego, paraliżującą USA próbę impeachmentu prezydenta Trumpa, kontynuację serii zamachów terrorystycznych w Europie; nowe wybory w Wielkiej Brytanii, secesję Katalonii (na szczęście coraz mniej prawdopodobną) i wywołany nią impuls podniecający inne separatyzmy (np. Kraj Basków, Szkocja). Z jednym wyjątkiem (złamanie siły ofensywnej Hezbollahu) każdy z tych scenariuszy musimy uznać za negatywny lub skrajnie negatywny dla interesów RP, każdy zaś za ryzykowny. O ile jednak nie nastąpi nic dramatycznego w Korei, jest mało prawdopodobne, by Rosja zaryzykowała poważniejszą akcję wymierzoną w państwa NATO. Doświadczenie Hiszpanii z rosyjskim wsparciem dla separatyzmu katalońskiego wpłynęło zaś już pozytywnie na skalę zrozumienia Madrytu dla natury zagrożenia płynącego z Kremla. Polska może się z tego tylko cieszyć.

Podsumowanie cyklu

Pozycja międzynarodowa Polski uległa w minionych dwóch latach wyraźnemu wzmocnieniu mimo bezprecedensowo po 1989 r. trudnych uwarunkowań międzynarodowych i wbrew permanentnemu i wielko-

skalowemu łamaniu przez opozycję obowiązującej do 2015 r. zasady wystrzegania się przenoszenia sporów partyjnych na arenę międzynarodową. Polska stała się ośrodkiem woli politycznej, z którym trzeba się liczyć (lubiąc go czy też nie) i o którego stanowisko należy zabiegać. Stała się też ośrodkiem krystalizacji dwóch liczących się grup regionalnych „bukareszteńskiej 9” w dziedzinie bezpieczeństwa wojenskowego oraz Trójmorza w dziedzinie współpracy infrastrukturalnej, uzyskując dla pierwszej materialne wsparcie NATO w postaci decyzji szczytu warszawskiego z 2016 r., dla drugiej zaś wsparcie USA, zademonstrowane w trakcie wizyty prezydenta Trumpa w Warszawie w lipcu 2017 r. Odnowiła także solidarność wyszehradzką w wymiarze imigracyjnym. Rząd silny dzięki poparciu polskiej opinii publicznej jest w stanie wchodzić w konflikty polityczne z podmiotami zewnętrznymi w obronie interesów Rzeczypospolitej i jej obywateli. Spory te mają charakter merytoryczny i nie Polska jest ich inicjatorem. Nie może jednak od nich się uchylać, podobnie jak od nadchodzących mniej czy bardziej przewidywalnych wyzwań, którym będzie musiała stawić czoło.



Michael Faraday
(1791–1867) angielski fizyk i chemik

\\ Reagujemy przyjaźnie na teorie zgodne z naszymi, natomiast jesteśmy niechętni tym, które nam się sprzeciwiają, podczas gdy zdrowy rozsądek podpowiada nam, aby działać w sposób całkiem przeciwny. \\

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ Polska wieś i rolnictwo wciąż padają ofiarą najgorszych stereotypów

Morawiecki w Mlekovicie. A lemingi na prawicy

Jesteśmy jako społeczeństwo przeżarci kalkami myślowymi pierwszych lat transformacji. I stąd porównania wizyty premiera Morawieckiego w Mlekovicie do realiów z epoki Edwarda Gierka. Do tego dochodzą zwyczajowe uprzedzenia wobec wszystkiego, co się wiąże ze sprawami wsi.



**Krzysztof
Wołodźko**

W ubiegły piątek Mateusz Morawiecki odwiedził podlaską Mlekovitę i jedno z gospodarstw rolnych we wsi Rębiszewo-Studzianki w powiecie wysokomazowieckim. Pozwolę sobie zebrać w jedno kilka cytatów z premiera: „Nie jest sztuką na salonach brukselskich mówić ich językiem. Jest sztuką mówić o problemach polskiego rolnictwa, o tym, żebyśmy nie zostawiali rolników samych, żeby nie byli na gorszej pozycji niż ich konkurenci na Zachodzie. W różnych sieciach zagranicznych są teraz tygodnie włoskie, tydzień portugalski, hiszpański, francuski. Bardzo pięknie, ale apeluję również o to, żeby w Polsce przede wszystkim był tydzień polski, co najmniej raz w miesiącu w każdej sieci”.

Z kogo się śmieiecie?

Wydawać by się mogło, że skoro z takim aplauzem propisowska część opinii publicznej traktuje hasła o odzyskiwaniu przez Polskę choćby suwerenności gospodarczej, to wypowiedzi i cała wizyta premiera na Podlasiu zbierze pozytywne opinie. Stało się coś dokładnie przeciwnego: kpinkom i kpinkom nie było końca. Co rozbawiło w znacznej mierze także pravicową i propisowską opinię publiczną? Ano że „premier głaskał krówki” i pochwalił się, iż umie doić krowy. Jak rozumiem, gdyby premier pokazał się w polskiej fabryce produkującej lokomotywy i wagony, gdyby sfotografował się przy czymś stanowisku pracy, nie wzbudziłoby to ani połowy tej szydery. No ale krówki, wieś, obornik w tle – to takie obciachowe, siermiężne, zabawne. A guzik prawda! Polskie rolnictwo może być wciąż naszą dumą, polscy rolnicy, nasze przetwórstwo i przemysł



Dla Mlekovity zdjęcie premiera z logo firmy w tle jest cenne – wizerunek nie od dziś przekłada się dla przedsiębiorstw na ewentualne zyski i straty | fot. Artur Reszko/PAP

spożywczy – pomimo mało sprzyjających przez lata warunków funkcjonowania – starają się radzić sobie jak najlepiej. Choć często mieli przeciwko sobie nie tylko klasę polityczną, nie tylko media liberalnego nurtu, ale sporą część opinii publicznej, także tej pravicowej – przetartej najgłupszymi stereotypami o wsi i rolnikach. A przecież choćby produkcja wielu owoców i warzyw czyni nas potentatami eksportu w skali świata.

Nie dziwi zresztą, że przy tak płytkim nastawieniu do tematyki wsi w rodzimej debacie publicznej niemal nie występują bardziej skomplikowane, ale nader istotne gospodarczo tematy. Choćby suwerenność białkowa: kilka lat temu prawie 80 proc. zapotrzebowania na białko paszowe w naszym kraju zaspokajał import. Od tego czasu nic się nie zmieniło na lepsze. Nasza produkcja drobiu i świń uzależniona jest niemal zupełnie od kilku zagranicznych potentatów. Na marginesie: oligopole w globalnym przemyśle spożywczym to od dawna fakt – ale w Polsce uświadamiamy sobie to rzadko, ogląda-

jąc ikonografiki z rozpisaną strukturą własnościową najbardziej rozpoznawalnych światowych marek. A przecież suwerenność gospodarcza to nie tylko własne fabryki samochodów, sprzętu komputerowego, RTV i AGD, to również wysokiej jakości rolnictwo, przemysł spożywczy i przetwórstwo. Eksperci od wsi bardzo dobrze wiedzą, że terapia szokowa pana Balcerowicza w znacznej mierze uderzyła właśnie w polską wieś. Prawicowym lemingom radziłbym się zastanowić, czy nie robią za pożytecznych idiotów wobec ludzi, którzy po 1989 r. instalowali nad Wisłą nowe formy gospodarczego kolonializmu.

Zmarnowana szansa na poważniejszą rozmowę

Niestety, wizyta premiera Morawieckiego w Mlekovicie nie stała się okazją do dyskusji na ważne tematy związane z polskim rolnictwem – zwyciężyły powierzchowne i szkodliwe kalki myślowe. No bo to takie śmieszne, że premier się pochwalił, iż umie doić krowy. Rozumiałbym takie poruszenie u lemingów, rozumiałbym,

że wizyta w oborze irytuje ludzi chorujących na nieuleczalną awersję do prowincji i wsi, siedzących w stołecznych snobistycznych knajpach nad sushi. Ale obserwuję takie reakcje również u ludzi, którzy chętnie podkreślają swoją troskę o polską suwerenność. Prawoskrętny Twitter, blogosfera, komentatorzy pod tekstami na pravicowych portalach – w tej sprawie są niemal nieodróżnialni od tych, których uważają za lemingów.

Zrozumiałbym, gdyby Mlekovita była jak potomkiniowska wieś, czyli kompletnie nierentowny moloch, kiepsko zarządzany, nieefektywny finansowo, z epoki gospodarki nakazowo-rozdzielczej. Zrozumiałbym, gdyby na okoliczność wizyty premiera malowano tam trawę na zielono i myto krowy, zawyżano normy produkcji itd. Ale przecież z niczym takim nie mieliśmy do czynienia. Mlekovita jest świetnie radzącą sobie polską marką, firmą, której się udało. Mlekovita może się pochwalić konkretnymi osiągnięciami: to najcenniejsza marka w sektorze produkcyjnym polskiej gospodarki

według rankingu „Rzeczpospolitej”, to firma, która eksportuje najwięcej produktów mleczarskich poza granice Polski. Tak, Mlekovita to żadne „wzorcowe PGR” z czasów PRL-u, to marka, z której możemy być dumni – tak jak Francuzi, Niemcy, Amerykanie są dumni z wielu swoich firm z przeróżnych branż. To właśnie my, szydząc z premiera w Mlekovicie, potencjalny sukces przekuwamy w porażkę wizerunkową. Oto na co dzień głośno wołamy, że Polski nie docenia się w świecie, że nie szanuje się w świecie polskich marek, ale gdy pojawia się okazja do znakomitej promocji – zaplątujemy się we własne nogi. Z lenistwa umysłowego, z przyzwyczajenia do stereotypów i sloganów, z wiecznie niewyleczalnego kompleksu polskiej wsi.

Jedzenie nie bierze się z internetu

Proszę wybaczyć emocjonalny ton – ale cała ta historia w symptomatyczny sposób pokazuje, jaki jest u nas poziom odniesienia do spraw związanych ze wsią i z rolnictwem. Na nic się zdadzą agencje marketingowe, na nic się zdadzą płomienne wołania o szacunek dla Polski w świecie – bo trzeba zacząć od zmiany własnych nawyków w sprawach z pozoru drobnych i małych. Dla Mlekovity zdjęcie premiera z logo firmy w tle jest naprawdę cenne – wizerunek nie od dziś przekłada się dla przedsiębiorstw na ewentualne zyski i straty. Dla wsi Rębiszewo-Studzianki odwiedziny bardzo wysokiego rangą urzędnika państwowego również są bardzo ważne – no ale w internetach znów podśmiewanie. To przygnębiające – ten brak szacunku dla czyichś aspiracji. A założę się, że niejedyn z tych, co kpią, chętnie zrobiłby sobie zdjęcie z ważnym politykiem. No ale nam, miastowym, to przystoi, a jacyś tam wieśniacy – toż to obciach.

Nie pierwszy raz przekonałem się przy tej okazji, że podział na Polskę lemingów i Polskę wolną od tego zjawiska nie przebiega według prostych etykiet politycznych. Kpimy z celebrytów i celebrytek, którzy wyśmiewają zwykłe Polki i Polaków. Dlaczego zatem szydzimy również z wizyty u rolników premiera Rzeczypospolitej? Czy to rzeczywiście taki obciach, że premier sfotografuje się z krową? Naprawdę, jedzenie na sklepowych półkach nie bierze się z internetowych symulatorów farm. Strasznie jesteśmy wykorzenionym społeczeństwem, strasznie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 ZDROWIE

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. Pixabay/d

NA MIGRENĘ AKUPUNKTURA?

WALKA Z BÓLEM \ Niektóre badania pokazują, że akupunktura może być skuteczna w walce z bólem, również z bólem głowy. Po zdiagnozowaniu migreny i konsultacji z lekarzem zabieg akupunktury można włączyć do leczenia w ramach profilaktyki.

MEDYCYNĄ \ Zmora zestresowanych i niewyspanych

Ból głowy to też choroba

Ból głowy o różnym stopniu natężenia znany jest większości osób, w szczególności dorosłym. Nie zawsze jest on jednak objawem innych zaburzeń.

Krzysztof Bałkowski

Niekiedy ból głowy jest chorobą samą w sobie – są to np. napięciowe bóle głowy, klastrowe bóle głowy oraz migrena.

Napięciowy ból głowy

Najpowszechniejszy ból głowy to tzw. napięciowy ból głowy – może stanowić nawet 90 proc. wszystkich przypadków pierwotnych bólów głowy, a więc takich, które nie są objawem innej choroby. Dotyka on w zasadzie wszystkich osób narażonych na stres czy przemęczenie. Jego źródłami mogą być również głód, brak snu, odwodnienie organizmu czy też spożycie alkoholu lub innych używek. Ból ten w większości przypadków jest obustronny, początkowo łagodny, nasilający się pod koniec dnia, odczuwalny w okolicy czoła lub skroni, choć może także objąć całą głowę. Wyróżnia się: rzadki napięciowy ból głowy – trwający od pół godziny do tygodnia i występujący rzadziej niż przez 12 dni w roku, częsty, który jednorazowo może trwać podobną ilość czasu, ale występuje od dwóch dni w miesiącu

nawet do 15 dni, oraz przewlekły ból mający charakter ciągły – trwający nawet przez wiele godzin, przez co najmniej 15 dni w miesiącu. Najskuteczniejszą profilaktyką przed napięciowym bólem głowy jest możliwość jak największe obniżenie stresu, dobre odżywianie i nawadnianie oraz wysypianie. Leczenie najczęściej polega na doraźnym zażywaniu środków przeciwbólowych, choć przy przewlekłym bólu lekarz może zdecydować np. o kuracji lekami antydepresyjnymi.

Klastrowy ból głowy

Ból ten charakteryzuje się najwyższym stopniem intensywności i dotyka głównie mężczyzn w wieku 20–50 lat. Przyczyny występowania bólu klastrowego nie są do końca znane, choć jako czynnik wyzwalający wskazuje się spożywanie alkoholu. Objawia się on nagłym, silnym jednostronnym bólem w obrębie nerwu trójdzielnego – nerwu czuciowego twarzy, najczęściej przy oczodole lub skroni. Ból ten określany jest jako kłujący, wierzący czy palący, a przede wszystkim bardzo silny. Swoją nazwę bierze od występowania

w tzw. klastrach – grupach napadów. Takie okresy bólowe mogą trwać od kilku tygodni do kilku miesięcy, a między nimi występują 3–4-miesięczne okresy remisji. Wyróżnia się bóle epizodyczne, które podczas klastera występują w zasadzie codziennie i trwają nawet cały dzień, oraz bóle przewlekłe, które występują dłużej niż rok, a okres remisji trwa nie więcej niż dwa tygodnie. Ból klastrowy zwykle pojawia się w nocy, przerywając sen, co u pacjentów powoduje niekiedy strach przed zaśnięciem. Leczenie klastrowego bólu głowy to przede wszystkim próba złagodzenia pojedynczego napadu bólu poprzez wdychanie czystego tlenu przez ok. 15 minut, a także przerwanie całego okresu bólowego za pomocą leków steroidowych.

Migrena

Migrena to często spotykana – występująca nawet u 20 proc. populacji – przewlekła choroba układu nerwowego, której najbardziej charakterystycznym objawem jest pulsacyjny ból głowy, ale również nudności i wymioty czy światło-



Migrena występuje nawet u 20 proc. populacji | fot. Pixabay/d

wstręt. Ból ma charakter napadowy, zazwyczaj rozpoczyna się jednostronnie, określany jest jako silny – często znacznie ogranicza aktywność osoby chorej. Napady bólu migrenowego trwają nieprzerwanie od 4 do 72 godzin lub w kilkunastominutowych cyklach. Ból migrenowy znacznie częściej dotyka kobiet niż mężczyzn – z powodu migreny cierpi 25 proc. kobiet i 10 proc. mężczyzn. Choroba ustępuje u osób starszych. Migrena może być wywołana przez różne czynniki – np. stres, spożycie sera, czekolady czy czer-

wonego wina. Na podłożu genetyczne choroby wskazuje to, że u blisko 70 proc. chorych odnotowuje się przypadki migreny w rodzinie. Dwa podstawowe rodzaje migreny to migrena bez aury – bez objawów zwiastunowych, oraz z aurą – poprzedzona lub współwystępująca z objawami wzrokowymi, czuciowymi, odrętwieniem kończyn. Ta pierwsza stanowi nawet 80 proc. wszystkich przypadków. Podczas ataku chory powinien zaprzestać jakichkolwiek aktywności i przyjąć lek przeciwbólowy wraz z lekiem przeciwwymiotnym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Kamionka Wielka – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.). własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Mszalica, gmina Kamionka Wielka, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako:

działka ewidencyjna nr 814 o pow. 0,0900 ha, zajęta pod drogę gminną nr 290980 K relacji Kretówki.

Ww. nieruchomość nie posiada urzędzonej księgi wieczystej.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:

Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Odział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33–300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

EURO-TRADE Sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w Krakowie informuje, iż wprowadzona do obrotu lalka, DOU INDEX 340138, Nr 6255, EAN: 5902012751374, nie spełnia wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznych substancji chemicznych, tj.: bis (2-etyloheksylu) (DEHP), dibutyloftalanu (DBT), di-izononylu (DINP), di-izodecyłu (DIDP) w ilości przekraczającej dozwolony limit, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie związanego z narażaniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.



ORZEŁ W PRZESTWORZACH

STEFAN BASTYR \ Polski pilot wojskowy. Wykonał pierwszy lot bojowy w wolnej Polsce. W akcji przeprowadzonej razem z Januszem de Beaurainem 5 listopada 1918 r. zrzucili bomby i ostrzelali ukraińskich żołnierzy we Lwowie.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

17

Roman Stańczyk

Wiele osób, myśląc o Siłach Powietrznych, skupia się na nowoczesnych myśliwcach wielozadaniowych czy śmigłowcach. Głośna w ostatnim czasie dyskusja nad tym, jakie śmigłowce powinna pozyskać nasza armia, mocno się do tego przyczyniła. Wbrew powszechnemu przekonaniu potencjał wojsk operujących w przestrzeni powietrznej nie zamyka się wyłącznie w sprzęcie, który możemy oglądać na defiladzie z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Od czasu reformy wprowadzonej w życie w styczniu 2014 r. w Polsce nie istnieją oddzielne dowództwa poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych. Zdania dotyczące oceny tych zmian są mocno podzielone. Poprzedni szef resortu obrony narodowej Antoni Macierewicz zapowiadał powrót do jednolitego dowodzenia. Obecny minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zapowiedział kontynuację zmian w armii, więc można się spodziewać, że wkrótce Wojsko Polskie zyska nowy System Dowodzenia i Kierowania.

Tymczasem skupmy się na tym, co w tej chwili mamy w kontekście lotnictwa. W ramach Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych funkcjonuje Inspektorat Sił Powietrznych. Siły Powietrzne Rzeczypospolitej Polskiej zasadniczo składają się z trzech części: Wojsk Lotniczych, Wojsk Obrony Przeciwlotniczej i Wojsk Radiotechnicznych. Łącznie służą w nich 16,4 tys. wojskowych. To druga pod względem liczebności siła w armii. Ministerstwo Obrony Narodowej wydało w 2017 r. na lotnictwo kwotę, która przekroczyła 1,4 mld zł. Skupimy się teraz na pokazaniu, jakim

WOJSKO POLSKIE \ Nowy sprzęt dla Sił Powietrznych to konieczność

Lotnictwo potrzebuje modernizacji

Panowanie w powietrzu jest ze względów strategicznych kluczem do odparcia agresji. W Polsce to założenie przebija się do dyskusji dopiero od niedawna. Konieczna jest diagnoza stanu posiadania naszego lotnictwa. Po części została ona już dokonana i podjęto pierwsze decyzje. Warto jednak spojrzeć na Siły Powietrzne w szerszej perspektywie.



F-16, czyli „jastrząb”, to najnowocześniejszy myśliwiec w polskich Siłach Powietrznych | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

sprzętem dysponuje polskie lotnictwo.

Bazy dla lotników

Na terenie całego kraju funkcjonuje 11 baz lotniczych. Są to przede wszystkim jednostki odpowiedzialne za lotnictwo transportowe, np. 1. Baza Lotnictwa Transportowego w Warszawie i 8. Baza Lotnictwa Transportowego w Krakowie. Bardzo ważną funkcję pełnią bazy lotnictwa taktycznego. Są wśród nich m.in. 31. Baza Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu czy 23. Baza Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim.

Nie można pominąć parku maszyn wojsk lotniczych. Na pierwszy plan wybija się nasze „jastrzębie”, czyli myśliwce wielozadaniowe F-16. Weszły one do służby w 2006 r. – zatem w 2018 r. mija od tego czasu już 12 lat. Stąd pojawiające się co jakiś czas informacje o tym, że MON rozważa zakup kolejnych myśliwców. W tym kontekście mówiło się nawet

o najnowocześniejszych F-35. Wciąż użytkowane są maszyny MiG-29 wyprodukowane w Związku Sowieckim. Ponadto armia korzysta z samolotów myśliwsko-bombowych Su-22, również produkowanych przez ZSRS, ale mają one być ostatecznie wycofane w tym roku.

W 2009 r. Stany Zjednoczone przekazały Polsce pięć samolotów transportowych C-130 Hercules. Transport realizują również hiszpańskie C-295. W ubiegłym roku zyskałyśmy w końcu włoskie samoloty szkolno-treningowe Leonardo M-346 Bielik, na których nabywają doświadczenie przyszli piloci F-16. Do szkolenia wykorzystywane są także polskie PZL-130 Orlik i PZL SW-4 Puszczyc.

Najstarsze w lotniczym parku maszyn są wyprodukowane w Związku Sowieckim śmigłowce wielozadaniowe Mi: Mi-2, Mi-8 i Mi-17. Wśród maszyn wielozadaniowych warto wyróżnić polskiego PZL W-3 Sokół. Naj-

nowsze nabytki sił powietrznych to zakupione w USA samoloty do transportu VIP-ów: Boeing 737 i Gulfstream G550.

Jednostki obrony przeciwlotniczej i radiotechnika

Pisząc o Wojskach Obrony Przeciwlotniczej, myślimy przede wszystkim o głównej jednostce tej części lotnictwa – 3. Warszawskiej Brygadzie Rakietowej Obrony Powietrznej z Sochaczewa. Sochaczewska brygada podlega sześciu dywizjonów rakietowych oraz jeden dywizjon zabezpieczenia. Jako że dość niedawno, 8 września 2017 r., zamieściliśmy w „Codziennej” relację ze Święta Obrony Przeciwlotniczej, skupimy się na ogólnym opisie sprzętu, którym Obrona Przeciwlotnicza (OP) dysponuje.

Mowa przede wszystkim o artylerii przeciwlotniczej. Konieczne należy tutaj wspomnieć o Przeciwlotniczym Zestawie Rakietowym „Grom” produkowanym w Polsce. Powoli wychodzi

z uzbrojenia poprzednik Gromu – Strzała-2. Żołnierze OP korzystają również z systemu rakietowego do zwalczania celów powietrznych na dużych dystansach – S-200 Węga. Wśród uzbrojenia odnajdziemy też zmodernizowaną wersję systemu kierowanych pocisków rakietowych ziemia-powietrze 12 Nawa S.C.

Ostatnią częścią Sił Powietrznych są Wojska Radiotechniczne. Zajmują się one przede wszystkim rozpoznaniem radiolokacyjnym oraz przekazywaniem informacji do centrów analitycznych. Za radiotechnikę odpowiada 3. Brygada Radiotechniczna z Wrocławia, której podlegają cztery bataliony: 3. Sandomierski Batalion Radiotechniczny, 8. Szczycieński Batalion Radiotechniczny, 31. Batalion Radiotechniczny we Wrocławiu oraz 34. Batalion Radiotechniczny w Chojnicach. Wyposażenie to przede wszystkim radary: NUR-12M, NUR-15 czy RAT-31 DL. Są to radary trójwspółrzędne.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój. Pensjonat Sanato. Ferie dla zdrowia. Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 1948,
41 378 1951
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 ZDROWIE

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. mat. pras.

„KORONA KRÓLÓW” \ Wiara chrześcijańska staje się dla Anny ważna. Kazimierz marzy o dziedzicu, a Anna czuje się w obowiązku dać mężowi syna. Wybranka Niemierzy, Cudka, podkochuje się w przyszłym królu. Nie potrafi zapanować nad swoim uczuciem.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jak to działa? 09:20 Dylematu 5 (3) - serial 10:15 Dr Quinn 3 (4) - serial 11:05 Zagadka Hotelu Grand 2 (8) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce: Najwspanialszy w królestwie zwierząt 14:00 Elif (175) - serial 14:55 Program rozrywkowy 15:10 Obserwator 15:45 Wiadomości 15:55 Pogoda 16:05 Komisarz Alex (48) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3244) - serial 18:30 Korona królów (12) - serial 19:30 Wiadomości 20:00 Sport 20:10 Pogoda 20:25 Wielki test z historii. Polska muzyka rozrywkowa - widowisko 21:55 Zdzisław Najder. Chciałem być lotnikiem - film dok., Polska 2017 23:05 Wyrok skazujący - dramat biograficzny, USA 2010 01:00 Naszaarmia.pl 01:30 Anno Domini (10) - serial	06:40 Anny Bikont poszukiwania Ireny Sendlerowej 07:05 M jak miłość (207) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 10:55 Panorama 11:10 Barwy szczęścia (1780) - serial 11:45 Na dobre i na złe (520) - serial 12:50 Tylko z tobą (65) - serial 13:45 Na sygnale (121) - serial 14:25 O mnie się nie martw 6 (5) - serial 15:20 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 15:30 M jak miłość (1343) - serial 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (29) - serial 18:00 Panorama 18:30 Sport, pogoda 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:35 Barwy szczęścia (1782) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1783) - serial 20:40 Na dobre i na złe (691) - serial 21:45 Na sygnale (174) - serial 22:20 Kino relaks: Eks mego życia - komedia, Francja/Włochy 2014 23:50 Jedyna szansa (6) - serial 01:05 Brexit: Bitwa o Brytanię - film dok. 02:05 Kryminalne zagadki Las Vegas (3) - serial 02:50 Paradoxs (10) - serial	05:40 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (528) - serial 12:00 Szkoła (270) - serial 13:00 19+ (161) - serial 13:30 19+ (162) - serial 14:00 Szpital (414) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (271) - serial 17:00 Ukryta prawda (529) - serial 18:00 Szpital (415) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2614) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Krwawy sport - film sensacyjny, USA 1988. Najlepsi wojownicy różnych stylów walki przygotowują się do udziału w nielegalnym turnieju w Hongkongu. Wśród nich jest Amerykanin Frank Dux. Po pokonaniu kilku pretendentów Dux dostaje się do finału, gdzie jego przeciwnikiem zostaje brutalny zwycięzca poprzedniego kumite - Chong Li. 23:20 Zabójcza broń 2 - film sensacyjny, USA 1989 01:50 MasterChef (6) - pr. rozryw.

	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (599) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (280) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (281) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (104) - serial 11:00 Dlaczego ja? (591) - serial 12:00 Pielęgniarki (212) - serial 13:00 Trudne sprawy (405) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2611) - serial 14:45 Dlaczego ja? (651) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (95) - serial 17:00 Gliniarze (83) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2612) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (462) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (486) - serial 20:40 Jeszcze większe dzieci - komedia, USA 2013, reż. Dennis Dugan 22:50 Szkoła uwodzenia 2 - komediodramat, USA 2000, reż. Roger Kumble 00:45 Brzydka prawda - komedia romantyczna, USA 2009	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Koniec systemu 10:52 Telezakupy 11:38 Wolne głosy wieczorem 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:30 Podsumowanie polityczne dnia - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krysztopa 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 00:52 Wolne głosy - popołudnie 01:20 Z Wiejskiej na gorąco 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy małuch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:45 Pielgrzym Miłości 11:00 Podróż po południowym Pacyfiku 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Dokonać niemożliwego 14:00 Pustynia Boga 14:30 Podróż apostolska Ojca Świętego do Chile 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Ostatni rzeźbiarz w szkole 16:55 Święty na każdy dzień 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:30 Podróż apostolska Ojca Świętego do Chile 22:30 Peru - Piura 23:00 Podróż apostolska Ojca Świętego do Chile 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia 00:30 Okiem kamery

FORMUŁA 1 \ Kubica będzie rezerwowym kierowcą Williamsa

Wraca, ale nie do końca

Po siedmiu latach przerwy Robert Kubica znów w Formule 1. Nieprędko zobaczymy go jednak w wyścigach Grand Prix. Krakowianin został kierowcą rezerwowym i testowym teamu Williams. Partnerem Kanadyjczyka Lance'a Strolla będzie Siergiej Sirotkin.

Krzysztof Oliwa

To właśnie z Rosjaninem Kubica rywalizował o miejsce w teamie po tym, jak karierę zakończył Felipe Massa. Choć testy wypadły obiecująco, to jednak dyrektor techniczny Paddy Lowe zdecydował się postawić na 11 lat młodszego Sirotkina.

– Chcemy pogratulować Robertowi tego, co osiągnął

do tej pory. Przewyciężenie kontuzji, powrót do sprawności i ponowne prowadzenie bolidu jest niezwykłym osiągnięciem. Spodziewamy się, że Robert wniesie do zespołu bardzo dużo pod względem technicznym, wykorzystując swoje ogromne doświadczenie w testowaniu torowym i pracy na symulatorze, oraz będzie wsparciem dla naszych kierowców i inżynierów – przyznał Lowe.

Niektórzy twierdzą, że oprócz umiejętności o zaangażowaniu Rosjanina zdecydowały także pieniądze. Dzięki podpisaniu kontraktu z Sirotkinem Williams ma zyskać potężnych sponsorów zza naszej wschodniej granicy.

Kubica, choć na razie będzie z boku przyglądał się startom kolegów, zrobił kolejny krok do powrotu do Formuły 1. – Jestem bardzo szczęśliwy, że dołączyłem do zespołu

Groza na meczu Porto

LIGA PORTUGALSKA \ To miało być zwykłe ligowe spotkanie, dokończenie 18. ligowej kolejki między Estorilem Praia a FC Porto. Gdy dobiegała końca pierwsza połowa, w sektorze Porto doszło do paniki. Na trybunie zajmowanej przez kibiców gości... zaczęły pękać ściany.



Podczas meczu Estoril–Porto trybuny stadionu zaczęły pękać. Kibice zbiegli na murawę | fot. Mario Cruz/PAP

Gdyby nie przytomna interwencja organizatorów, doszłoby do tragedii. Podczas meczu na Estádio António Coimbra da Mota pojawiły się gigantyczne pęknięcia na ścianach. Fani gości zostali poproszeni o natychmiastowe opuszczenie trybun jak najkrótszą drogą, zeszli więc na murawę stadionu. W grze zaś do tego czasu zanosilo się na nie lada sensację. Zajmujący ostatnie miejsce w tabeli Estoril sensacyjnie prowadził 1:0 z li-

derującym w tabeli Porto. Po konsultacjach z udziałem przedstawicieli obu klubów zdecydowano, że mecz zostanie przerwany. Nie zapadła jeszcze decyzja, kiedy i gdzie spotkanie zostanie dokończone.

Pęknięcia na trybunach to efekt poniedziałkowego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Portugalię. Miało siłę 4,6 stopnia w skali Richtera, a jego epicentrum było oddalone o ponad 120 km od miejscy, w którym rozgrywany

był mecz. Ruchów tektonicznych nie wytrzymała najnowsza trybuna na sukcesywnie rozbudowywanym obiekcie. Wybudowano ją w 2014 r., powiększając pojemność stadionu z 5 do 8 tys. krzeseł.

To nie pierwszy wypadek w Europie, gdy mecz został przerwany przez trzęsienie ziemi. Z tego powodu nie dokończono też spotkania między Pescarą a Atlantą we włoskiej Serie A.

.....
(krol)



CYTAT DNIA

CRISTIANO RONALDO \ Nikt nie jest bardziej kompletny ode mnie. Dobrze gram obiema nogami, jestem szybki, silny, dobrze uderzam głową, strzelam gole, zaliczam asysty. Niektórzy wolą Neymara albo Messiego. Ale mówię wam: nikt nie jest lepszy ode mnie.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 17 STYCZNIA 2018

SPORT

19



Po raz ostatni Robert Kubica startował w wyścigu Formuły 1 w 2010 r. | fot. XPB/PAP



Za Siergiejem Sirotkinem stoją moiżni sponsorzy, którzy wesprą team Williamsa | fot. CC

Williamsa jako kierowca rezerwowy i testowy. Czuję, że jestem w najlepszej formie fizycznej, w jakiej kiedykolwiek byłem, ale zajęło mi dużo czasu, aby dotrzeć do tego miejsca. Już nie mogę się doczekać pracy z zespołem technicznym William-

sa, zarówno w serwisie, jak i na torze. Moim celem wciąż jest powrót na tor. Związanie się z Williamsem przybliżyło mnie do tego celu – stwierdził cytowany przez stronę brytyjskiego teamu Kubica.

33-letni Kubica nie ścigał się w Formule 1 od 2010 r.

Przed sezonem 2011 miał poważny wypadek w rajdzie Ronde di Andora, w którym doznał wielu obrażeń, w tym trwałych urazów ręki. Polski kierowca przez wiele lat utrzymywał, że jego powrót do Formuły 1 jest mało prawdopodobny.

Przełom nastąpił jednak w połowie 2017 r. W czerwcu i lipcu dwa razy jeździł bolidem Lotus-Renault z 2012 r., a 2 sierpnia testował najnowszy pojazd Renault. Ostatecznie francuski team go nie zatrudnił, ale zainteresował się nim Wil-

liams-Mercedes. W połowie października Kubica jeździł bolidem tego zespołu w Budapeszcie, a 28 i 29 listopada odbył testy w Abu Zabi.

Nowy sezon Formuły 1 rozpocznie się 25 marca od Grand Prix Australii w Melbourne.

Na „Pasy” z karnetem

EKSTRAKLASA \ Zamknięcie stadionu na dwa mecze, kara 100 tys. zł i kolejne derby na Cracovii przy pustych trybunach – to niejedynie kary, jakie spadły na „Pasy” po grudniowym meczu z Wisłą. Teraz swoje ograniczenia wprowadza klub.

Na stadion będą mogli wejść tylko posiadacze karnetów, którzy dodatkowo wyrobią kartę kibica. Klub całkowicie rezygnuje ze sprzedaży jednorazowych wejściówek. Do tego do odwołania zostały zamknięte trybuny A i D. Na tej drugiej zasiadali fani prowadzący doping. To może się okazać za mało. Prokuratura wystąpiła do wojewody o całkowite zamknięcie stadionu. W najbliższych dniach obiekt przy ul. Kałuży odwiedzi specjalna komisja, która oceni poziom bezpieczeństwa na obiekcie. Grudniowy mecz między Cracovią i Wisłą został przerwany na ponad 20 minut, gdy fani „Pasów” ostrzelali sektor gości racami.

(krol)

Przeminęło z deszczem

ORLEN TEAM \ Ulewne deszcze i wysokie poziomy rzek były powodem odwołania 9. etapu Rajdu Dakar. Przerwa dobrze zrobi naszym kierowcom. Jakub Przygoński i Maciej Giemza mieli więcej czasu na odpoczynek po 1300-km etapie maratońskim.

Za nami długie, zimne i wymagające dwa dni na etapie maratońskim, który mimo wszystko pojechałem bardzo przyzwoicie. Bardzo się cieszę na dodatkowy dzień odpoczynku, który na pewno się przyda przed trudnymi i gorącymi odcinkami w Argentynie – powiedział zajmujący 31. miejsce wśród motocyklistów Giemza. O czołowe lokaty bije się szósty w generalce Przygoński, któremu poprzednie etapy także dały w kość. – Na każdym odcinku walczyliśmy z czasem, terenem, awariami i uszkodzeniami. W czołówce nie ma zawodników, którzy uniknęli problemów. To najtrudniejsza edycja, w jakiej brałem udział – przyznał kierowca.

(krol)



Mariusz Orion Jędrysek, Sekretarz Stanu,
Główny Geolog Kraju, Pełnomocnik Rządu
do spraw Polityki Surowcowej Państwa



Państwowy Instytut Geologiczny
Państwowy Instytut Badawczy

OGŁOSZENIE PŁATNE



NAJBLIŻSZE SPOTKANIA:

31 stycznia 2018 r., Katowice
8 lutego 2018 r., Toruń

psp@mos.gov.pl | www.pgi.gov.pl

Patronat medialny:



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA



Konsultacje realizowane są w ramach projektu „Wsparcie działań Głównego Geologa Kraju w zakresie prowadzenia Polityki Surowcowej Państwa (PSP) w latach 2017-2018”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KOŚCIOŁ

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 ZDROWIE

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MILIK WRACA DO TRENINGÓW

PIŁKA NOŻNA \ Po kolejnej kontuzji więzadeł krzyżowych nie ma już śladu. Arkadiusz Milik wrócił wczoraj do treningów z drużyną Napoli. Na razie nie wiadomo jeszcze, kiedy napastnika reprezentacji Polski zobaczymy na boisku. Ponoć gotowy do gry ma być na lutowe mecze Ligi Mistrzów.

TENIS \ Nasza najlepsza zawodniczka wygrała pierwszy mecz w Australian Open

Złe miłego początki

Łatwo nie było. Agnieszka Radwańska potrzebowała trzech setów, aby uporać się z niżej notowaną Czeszką Kriśtiną Plíškovą. Ostatecznie się udało. Krakowianka zwyciężyła 2:6, 6:3, 6:2. W drugiej rundzie jej rywalką będzie Ukrainka Łesia Curenko.

Krzysztof Oliwa

Początek meczu wskazywał na to, że krakowianka błyskawicznie pożegna się z pierwszym tegorocznym Wielkim Szlemem. Czeszka zaczęła od dwukrotnego przełamania Radwańskiej i łącznie czterech wygranych gemów. Set był już praktycznie spisany na straty. Isia nie mogła sobie poradzić z potężnym serwisem Plíškovéj, zawodziła także przy dłuższych wymianach, gdzie wyraźnie brakowało jej cierpliwości. Dodatkową trudność sprawiało naszej tenisistce to, że Plíšková jest leworęczna.

Na szczęście w drugiej partii Radwańska miała więcej powodów do zadowolenia. Do wygranej potrzebne było przełamanie Czeszki. Sporo emocji dostarczył dziewiąty gem. Radwańska nie wykorzystała trzech piłek setowych, dwie szanse do przełamania zmarnowała Plíšková. Ostatecznie górę wzięła rutyna krakowianki.



Agnieszka Radwańska miała sporo problemów z przebrnięciem przez pierwszą rundę | fot. Xinhua/PAP

Rozdrażniona Plíšková wyraźnie spuściła z tonu, a w trzecim secie z rytmu wbiło ją przegrane podanie już w pierwszym gemie. Radwańska nie zmarnowała

okazji i skrupulatnie punktowała 61. zawodniczkę rankingu WTA, która marzyła o tym, aby iść w ślady dużo bardziej utytułowanej siostry bliźniaczki Karoliny.

Swoje plany będzie musiała odłożyć na później.

Kolejną rywalką Isi jest Łesia Curenko. Zajmująca 43. miejsce w rankingu WTA Ukrainka pokonała Rosjan-

kę Natalję Wichlancewą 3:6, 6:3, 6:4. Ze swoją ukraińską rówieśniczką Isia zmierzyła się wcześniej raz – pięć lat temu w 1/8 finału imprezy w Brukseli oddała rywalce tylko jednego gema. Zawodniczka z Kijowa po raz ósmy z rzędu startuje w Australii. Najlepiej poszło jej pięć lat temu, gdy osiągnęła trzecią rundę. W Wielkim Szlemie jej największym sukcesem jest 1/8 finału US Open 2016.

W drugiej rundzie zameldowała się także Magda Linette, która w nocy z wtorku na środę miała się zmierzyć z rozstawioną z nr. 22 Rosjanką Darją Kasatkina. Z kolei dziś wczesnym rankiem na kort wyjdzie Łukasz Kubot, który w parze z Marcelem Melo zmierzy się z Włochem Paolem Lorenziniem i Niemcem Mischą Zverevem. Z turniejem głównym pożegnała się już debiutantka Magdalena Fręch.

We wtorek swój mecz wygrała liderka rankingu WTA Simona Halep. Rumunka wyszła z nie lada opresji i ostatecznie pokonała 17-letnią reprezentantkę gospodarzy Destanee Aiavę 7:6 (7-5), 6:1. Zwycięstwo okupiła kontuzją kostki. Uraz jednak nie powinien się odbić na jej grze w drugiej rundzie, gdzie Halep zmierzy się z Kanadyjką Eugenię Bouchard.

Wczorajsza wygrana to dla Halep spore wydarzenie. W dwóch poprzednich edycjach imprezy w Melbourne pożegnała się z nią już po pierwszej rundzie.

KRZYŻÓWKA

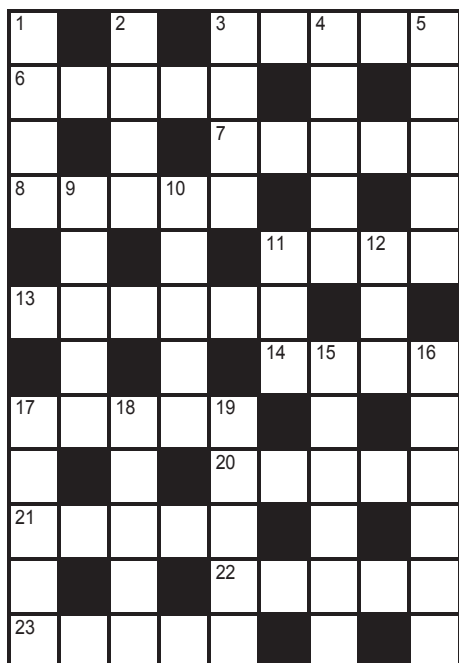
POZIOMO

- 3) ozdobna bylina, georginia
- 6) koszarowy porządek
- 7) planeta jak bogini
- 8) kwitnie tylko raz
- 11) leśny satyr
- 13) błotnisty staw
- 14) kanadyjskie drzewo
- 17) żaglowy lub motorowy
- 20) boża jest talentem
- 21) w parze z owcą
- 22) część koncertu bez solisty
- 23) piłka w badmintonie

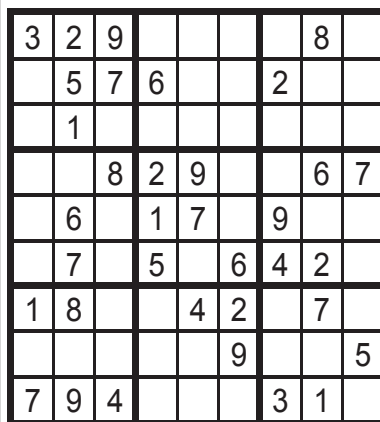
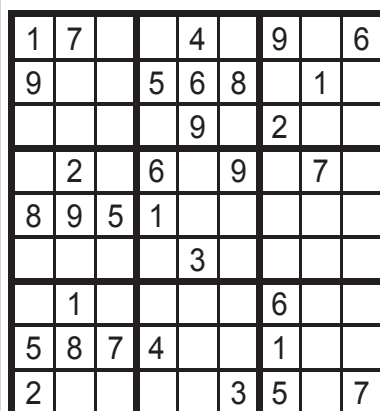
PIONOWO

- 1) statek Noego
- 2) szukana w stogu siana
- 3) płoną w kominku
- 4) broń drzewcowa
- 5) As wśród pierwiastków
- 9) regionalny dialekt
- 10) obywatel Italii
- 11) jeden z żagli

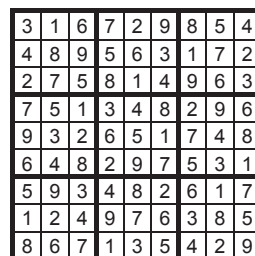
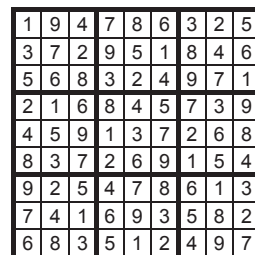
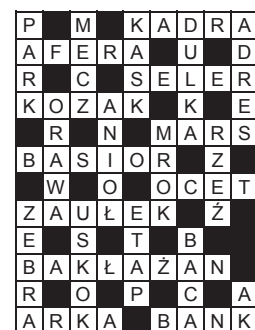
- 12) lata nad ziemią
- 15) terminowa w banku
- 16) piastunka, opiekunka
- 17) hałaśliwa zabawa
- 18) ustrój Iwana Groźnego
- 19) tło na papierze



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jacek Liziniowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca), Robert Swaczynski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kozłowski (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kiełkucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
17/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚLEDZTWO CZY TO BYŁ PRZYPADKOWY RODZINNY DRAMAT?

Zagadkowa śmierć ojca i syna



fot. Wikipedia

Mężczyźni, których tego samego dnia spotkała tragedia, byli blisko spokrewnieni. Jeden zginął w kopalni Rudna, drugiego przygnoił bus w warsztacie mechanicznym. Śledczy zapewniają, że „badają wszystkie wersje tego zdarzenia”.

Magda Groń

Na początku stycznia w Zakładach Górniczych „Rudna” doświadczył 50-letni pracownik spółki Energetyka w niewyjaśnionych okolicznościach podczas konserwowania klimatyzacji wpadł do szybu. Jego ciało wydobyto po siedmiu godzinach z głębokości ponad 1100 m.

KGHM natychmiast zdecydował o powołaniu specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli Urzędu Górniczego. Prokuratura wykonała sekcję zwłok i zabezpieczyła monitoring w kopalni. Nagrania nie wyjaśniają jednak, jak doszło do tej tragedii – twierdzą lokalne media. Wcześniej informowano z kolei, że widać moment, w którym mężczyzna wpada do szybu. Śledztwo jest dopiero na początkowym etapie. Jak informowała Prokuratura Rejonowa w Lubinie, która zaj-

muje się sprawą, powołano już pierwszych świadków.

50-latek, w Energetyce pracował od 7 lat, mieszkał w powiecie lubińskim. Jak podawano w komunikatach, pozostawił żonę i dziecko.

Szybko okazało się, że to jednak nie koniec rodzinnej tragedii, bo jego 23-letni syn, który był mechanikiem, miał poważny wypadek w tym samym dniu. Także w niejasnych okolicznościach. W warsztacie mechanicznym przygnoił go bus ustawiony na podnośniku. Dodajmy, że warsztat, w którym pracował, znajduje się w Polkowicach, na terenie dzierżawionym od Pol-Miedź Trans.

Mężczyzna trafił w stanie krytycznym najpierw do szpitala w Lubinie, później do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Legnicy. Miał liczne obrażenia ciała – głowy i klatki piersiowej. Był nieprzytomny, a lekarze podkreślali, że jego stan jest bardzo poważny.

Ostatecznie zmarł w szpitalu po kilku dniach.

Czy tragedie miały ze sobą związek? Prokuratura prowadzi dwa śledztwa, ale o sprawie wypowiada się ostrożnie.

– Już teraz możemy powiedzieć, że śmierć poniosło dwóch pracowników – ojciec i syn. Ojciec zginął w wypadku, jaki miał miejsce na terenie kopalni Rudna, natomiast syn zginął w wypadku, do którego doszło na terenie firmy BJB w Polkowicach. Badamy wszystkie wersje tego zdarzenia. Być może był to wypadek przy pracy, być może jakiś nieszczęśliwy wypadek. Jest zbyt wcześnie, żeby rozstrzygać, która z tych wersji rzeczywiście miała miejsce – powiedziała Radiu Plus Legnica prokurator Magdalena Serafin.

Przypomnijmy, że do obu zdarzeń doszło 2 stycznia. Ojciec wpadł do szybu ok. godz. 12.20, a bus przygnoił jego syna ok. godz. 15.23.



fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

ZDROWIE

SOR na Borowskiej po remoncie

Dziś w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu zostanie uroczystie otwarty szpitalny oddział ratunkowy w nowej odsłonie. Zakończyła się trwająca dwa miesiące przebudowa, której głównym celem było sprawniejsze przyjmowanie pacjentów przywożonych przez zespoły ratownictwa medycznego. Teraz karetki mają nie czekać w kolejkach, ponadto poprawiają się warunki przyjmowania tych pacjentów, którzy sami zgłosili się do szpitala.

– Po remoncie SOR dysponuje sześcioma dodatkowymi stanowiskami obserwacyjnymi. Z 4 do 12 wzrosła liczba stanowisk triage, co skróci czas przekazywania pacjentów przez pogotowie. Powstały dodatkowe stanowiska dla lekarza, pielęgniarki oraz ratownika medycznego. Rozbudowana została rejestracja dla pacjentów zgłaszających się na SOR samodzielnie. Zwiększyła się liczba gabinetów lekarskich. Powstał także pokój do rozmów lekarza z rodziną pacjenta – wylicza rzeczniczka USK Monika Kowalska. Inwestycja wyniosła ponad 2 mln zł, z czego 1,2 mln zł to dotacja wojewody dolnośląskiego Pawła Hreniaka.

(ag)



ZMIANY NA POLANIE JAKUSZYCKIEJ

INWESTYCJE \ Rozpoczyna się budowa Dolnośląskiego Centrum Sportu, które ma powstać w ciągu dwóch lat i kosztować 90 mln zł. Według projektu na Polanie Jakuszyckiej powstaną nowoczesne ośrodki biathlonu i narciarstwa biegowego pozwalające na organizację zawodów najwyższej rangi. W kompleksie znajdzie się budynek dla sportowców i miejsca dla kibiców, ponadto zbudowana zostanie stacja kolejowa.

fol. mat. pras.

70-LECIE MUZEUM NARODOWEGO WE WROCŁAWIU

Liść winobluszczu, Magdalena Abakanowicz i skarb średzki

„W sile wieków – 70 lat Muzeum Narodowego” – pod takim hasłem wrocławskie muzeum będzie świętować rok 2018. Rok wyjątkowy, bo oprócz rocznicy powstania instytucji, upamiętniać będzie także stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę, a także 30-lecie odnalezienia skarbu w Środzie Śląskiej. – Rocznic znalazłoby się i więcej i nad każdą chcielibyśmy się w tym roku pochylić w równym stopniu – powiedział Piotr Oszczanowski, dyrektor Muzeum Narodowego.

Dobromiła Wrońska

Symbolem tegorocznych obchodów upamiętniających 70-lecie Muzeum Narodowego we Wrocławiu ma być kolorowy liść winobluszczu trójklapowego.

– Dobrym zwyczajem jest, że z okazji rocznic muzeum przygotowuje specjalne pamiątki. Zazwyczaj był to u nas szklany przedmiot autorstwa Barbary Idzikowskiej czy Eugeniusza Geta-Stankiewicza – poinformował Piotr Oszczanowski. – Długo zastanawialiśmy się nad tym, co może być takim elementem, który sprawia, że widz, patrząc na niego, od razu skojarzy to z naszym muzeum. Doszliśmy do tego,

że takim motywem jest kolorowy liść winobluszczu trójklapowego. Fasada jesienna gmachu głównego jest tym, co wywołuje te naturalne skojarzenia.

W nowy rok 2018 Muzeum Narodowe weszło z rekordem frekwencji.

– W 2017 r. progi naszego muzeum (jego cztery oddziały) przekroczyło 605 tys. gości – zdradził dyrektor muzeum. – To jest najwyższa frekwencja, jaką osiągnęła nasza instytucja w swoim 70-letnim okresie istnienia. Ten rekord cieszy nas tym bardziej, że nasza placówka plasuje się obecnie wśród 10 najchętniej odwiedzanych w kraju. Jesteśmy też w pierwszej trójce wśród muzeów narodowych,

obok warszawskiego i krakowskiego.

Kulminacja obchodów 70-lecia istnienia Muzeum Narodowego odbędzie się 13 lipca. W gmachu głównym otwarta zostanie wtedy piąta już wystawa stała: „Cudo-twórcy. Rzemiosło i sztuka zdobnicza – Sztuka Wschodu – Ceramika i szkło XX i XXI w.” i będzie można ją zwiedzać na poddaszu, niedługo mieszczącym kolekcję polskiej sztuki współczesnej. Przestrzeń poddasza wypełnią arcydzieła rzemiosła artystycznego powstałe od czasów starożytnych po współczesne, nie tylko w kulturze zachodniej, ale i wschodniej.

– Tę przestrzeń chcemy poświęcić naszym trzem niezwykle cennym kolekcjom,

które tak naprawdę nigdy nie miały sposobności wybrzmieć w pełni – zapowiedział Piotr Oszczanowski.

Niezwykle ważnym osiągnięciem ub.r. było zakupienie 14 prac Magdaleny Abakanowicz, które uzupełniły kolekcję prac artystki zgromadzoną w Muzeum Narodowym. Dzięki temu wrocławska instytucja stała się posiadaczem największej i najbardziej reprezentatywnej kolekcji prac artystki na świecie. A 31 stycznia br. nastąpi pierwsza publiczna prezentacja tych dzieł na specjalnym pokazie w Pawilonie Czterech Kopuł Muzeum Sztuki Współczesnej.

– Chlubą Muzeum Narodowego jest to, że posiadamy 51 realizacji Magdaleny Abakanowicz – powiedział dyrektor instytucji.



– Bardzo nam zależało na tym, aby dzieła, zwłaszcza z ostatniego okresu jej twórczości, znalazły się w naszej kolekcji i dopełniły to, co już posiadamy.

Wśród tegorocznych planów wystawienniczych muzeum jest otwarcie kolejnej

WSPOMNIENIE

Jaśko

Pozostało sporo wspomnień, kilka nieoddanych książek, niedokończonych rozmów, trochę zdjęć z przeszłości i niewypita wódka, czekająca na nasze spotkanie. Notes, w którym przez lata gromadziłem adresy i numery telefonów znajomych, kolegów i przyjaciół, coraz bardziej przypomina Tybetańską Księgę Umarłych lub egipską księgę Amduat – w jakimś szaleńczym tempie znikają w przestworzach właściciele telefonów i maili, a kiedy – bo jestem starym uparciuchem – dzwonię lub piśzę do nich, beczelnie milczą. Tłumaczę sobie, że pewnie chcą na chwilę odetchnąć od rozmów ze mną, bom ich przez lata wystarczająco zamęczał.

Kilka dni temu zamilkł kolejny numer – Jaśka, przyjaciela od blisko czterdziestu lat. Poznaliśmy się w XIII liceum we Wrocławiu. Od razu go polubiłem. Zaimponował mi chęcią podróżowania, umiłowaniem gór, znajomością poezji Stachury, ukochaniem romantyzmu i Młodej Polski. Potem Janusz poszedł



Janusz Kaczorowski, filolog, nauczyciel języka polskiego w Prywatnym Liceum Salezjańskim we Wrocławiu. Prawy Polak i patriota. Człowiek wielkiego ducha i wielkiej wrażliwości. Ur. w 1962 r., zm. 7 stycznia 2018 r. | fot. Marcin Bradke

na polonistykę i – po pewnym czasie – namówił mnie, miłośnika historii i archeologii, bym podążył jego śladem. Zostałem więc, czort wie po co, studentem filologii polskiej. Jasiu, Jaśko lub Janko (tak o Nim mówiliśmy, choć nie było to zdrobnienie imienia Janusz) zaimponował mi ponownie, gdy pod koniec stu-

diów kupił mocno sfatygowanego rumuńskiego musccla i wziął roczny urlop dziekański, by z tego pordzewiałego rumpla zrobić piękne auto terenowe. A kiedy to uczynił, na brezentowej plan-dece gazika napisał czarną farbą „Dżp”, co zapewne miało być odpowiedzią na amerykańskiego Jeepa, o którym zawsze marzył.

Jakiś czas potem tym dżpem zawiózł mnie i Hanię do cywilnego ślubu. Z fasonem i na pełnym gazie, bo przecież był naszym świadkiem.

A później? Trudno w tak krótkim tekście poukładać całą historię naszej przyjaźni – to trochę jak sklepanie starej, porwanej taśmy filmowej. Pojawiają

się pojedyncze obrazy: wspólne motocyklowe wakacje, składanie rowerów, dłubanie przy moim motorze, a potem Jego pomoc, gdy – jako młody nauczyciel – nie umiałem pisać szkolnych konspektów. Wreszcie nasze częste odwiedzin w Jaśkowym ogrodzie przy ulicy Ostrowskiego. No i to, że dzięki Januszowi i Jego wujkowi, ogród Knachów-Kaczorowskich zaczął się zmieniać – jak u Kinga – w „Smętarz dla zwierzaków”. Tu ostatni spoczynek znalazły moje najukochańsze psy.

Cudowna rodzina, cudowny człowiek. Belfer, przez duże „B”, uwielbiany przez pokolenia uczniów. Gentleman obdarzony wielką klasą i wysoką osobistą kulturą. Żył cicho i cicho umarł. Na zewnątrz – uśmiechnięty i radosny, w środku – podejrzewam – smutny i samotny. Ostatnio mieliśmy mało czasu dla siebie. Nie pooddawaliśmy sobie pożyczonych książek i płyt, nie dokończyliśmy rozmów.

Coś Ci, Przyjacielu, powiem na koniec: nie uciekniesz ode mnie, o Stasiuku to jeszcze kiedyś pogadamy. I o paru innych autorach. A kiedy czas się dopełni, pojedziemy razem do Babadag i jeszcze dalej. Obiecuję z całego serca.

.....
Marcin Bradke



Z WROCŁAWIA DO BARI

PORT LOTNICZY \ Z wrocławskiego lotniska polecimy do Bari we Włoszech. Nowe połączenie ruszy 31 marca 2018 r. Rejsy będą realizowane przez linie Wizz Air dwa razy w tygodniu, w każdy wtorek i sobotę. Bilety są już w sprzedaży, ceny zaczynają się od 59 zł.

fot. mat. pras.



NIE CHCĄ CHYBICKIEJ

POLITYKA \ Wizja wspólnego kandydata na prezydenta Wrocławia PO i Nowoczesnej się oddala. – Z wyborów prezydenckich we Wrocławiu natychmiast powinna wycofać się pani Alicja Chylicka – powiedział wczoraj w Radiu Wrocław Krzysztof Mieszkowski.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Rekord frekwencji cieszy tym bardziej, że nasza placówka plasuje się obecnie wśród 10 najchętniej odwiedzanych w kraju – mówi Piotr Oszczanowski
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wystawy stałej, dzięki której w pełni zaprezentowana zostanie kolekcja sztuki pol-

skiej 20-lecia międzywojennego, dotąd pokazywana jedynie fragmentarycznie. Stanie się ona dopełnieniem wystawy „Sztuka polska XVII–XIX w”. Zaprezentowane zostaną także liczne wystawy czasowe, wśród których warto wy-

mienić choćby „Manierizm wrocławski. Sztuka około 1600 r.”, „Rewolucja w sypialni. Łóżka w XIX w.”, „Skarb średzki” czy „Plakaty z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. z kolekcji prof. Mariana Morelowskiego”.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Czego się boi KOD?

Nie zamierzamy wystawiać swoich kandydatów, tylko wybory kontrolować – zapewnia Małgorzata Lech-Krawczyk, przewodnicząca zarządu KOD-u. Taka postawa ma wynikać m.in. z zastrzeżeń do zapisów nowej ordynacji wyborczej. Problem w tym, że przedstawiciele KOD-u swoich obaw nie potrafili skonkretyzować.



| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Stowarzyszenie chce obsadzić 1700 obwodowych komisji wyborczych podwójnie, poprzez wprowadzenie obserwatorów społecznych oraz mężów zaufania. Nie wyjaśniło jednak, skąd weźmie taką liczbę chętnych. – Naszym obowiązkiem jest obserwacja pracy komisji. Liczymy na szeroką współpracę z wszyst-

kimi, którym leży na sercu uczciwość i dobro tych wyborów – dodaje Artur Brzozowski. Pełnomocnik KOD-u Agnieszka Ptak wyjaśnia, że chcą także edukować, bo wyborcy nie zdają sobie sprawy, czego mogą oczekiwać od kandydatów. Przedstawiciele KOD-u dużo czasu poświęcili na swojej kon-

ferencji nowej ordynacji wyborczej, ale dopytywani przez „Dodatek Dolnośląski” nie potrafili swoich obaw skonkretyzować. Twierdzili, że nastąpi jakiś bałagan, że komisje nie będą przygotowane, że zawiedzie system informatyczny, że jest za mało czasu, by się do wyborów przygotować. Kwestionowali także konieczność powołania nowych komisarzy wyborczych. Mają za to zamiar skorzystać z zapisów ordynacji, których do tej pory nie było, jak choćby z tego, że dokumentacja wyborów będzie przechowywana przez pięć lat i będzie można ją weryfikować. Jednak uważają, że władze nie podołają temu organizacyjnie. Pozytywnie oceniają wprowadzenie instytucji obserwatora społecznego. Zapewniali, że będą współpracować ze wszystkimi o podobnych celach, łącznie z Ruchem Kontroli Wyborów.

(jw)

KULTURALNY FLESZ

TEATR



„Pchła Szachrajka”

„Pchła Szachrajka” w reżyserii Piotra Wiśniewskiego na podstawie bajki Jana Brzechwy jest kolorowym widowiskiem Teatru Żelaznego z Katowic przeznaczonym dla najmłodszych widzów (od 4 r.ż.). Przedstawienie wypełnione jest wesołymi piosenkami, muzyką z lat 20., barwną scenografią i wciągającą grą aktorów i lalek. Środa 17 stycznia, godz. 12, Centrum Kultury Muza, ul. Armii Krajowej 1, Lubin

LITERATURA



„Hirsfeldowie – zrozumieć krew”

W ramach cyklu „Środy nad książką” Urszula Glensk, literaturoznawca i pracownik Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UW, poprowadzi spotkanie, podczas którego opowie o historii Ludwika Hirsfelda, słynnego badacza grup krwi i twórcy seroantropologii, i jego żony Hanny, wybitnej pediatry. Środa, 17 stycznia, godz. 17, Muzeum Pana Tadeusza, Rynek 6, Wrocław

FILM



Komedie Stanisława Barei

W ramach Akademii Polskiego Filmu pokaz kultowych komedii PRL-u w reżyserii Stanisława Barei: „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz?” i „Miś”. Oba filmy ukazują absurd życia w Polsce Ludowej, komentując tym samym rzeczywistość społeczno-polityczną. Prelekcję poprowadzi filmoznawca prof. Paweł Sitkiewicz. Środa 17 stycznia, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

PODRÓŻE



Vanlife – podróże busem

Wojciech Grabowski opowie o swoich doświadczeniach z podróżowania busem, czyli o tzw. vanlife, bardzo popularnym w ostatnich latach sposobie zwiedzania świata. Podczas swoich podróży Grabowski dotarł m.in. na koło podbiegunowe, Gibraltar oraz Bałkany, odwiedzając w ciągu 3 lat 33 państwa. Środa 17 stycznia, godz. 18, Uniwersytet Ekonomiczny, sala 2P, ul. Komandorska 118/120, Wrocław

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego serdecznego przyjaciela



prof. dr hab.
BOGUSŁAWA BANASZAKA

Rodzinie oraz Bliskim składamy wyrazy najszczęśliwszego współczucia rodziny Wielgomas i Nalewajko

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE NACISKI SPOŁECZNE POMOGŁY

Miasto rezygnuje ze sprzedaży Brusa!

Zmianę stanowiska władz Łodzi w sprawie Brusa ogłosił wiceprezydent Wojciech Rosicki | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dopiero po wielomiesięcznych naciskach mieszkańców, organizacji pozarządowych i samorządowców z Prawa i Sprawiedliwości władze Łodzi zmieniły swoje stanowisko w sprawie sprzedaży Brusa.

Bartłomiej Krasnodębski

W 2017 r. rządzący miastem proponowali, by co najmniej 10 proc. byłego poligonu na Brusie zostało zabudowane willami. Ze sprzedaży działek pod zabudowę rezydencjonalną na Brusie miało zostać wybudowane m.in. 10 km alejek, postawione oświetlenie, miejsca do grillowania oraz mała architektura, czyli ławki i kosze na śmieci.

Jednak od wczoraj urzędnicy do sprawy Brusa podchodzą inaczej. – Wycofujemy się z pomysłu sprzedaży działek na Brusie. Podobnie jak mieszkańcy chcemy tam teren zielonego, np. ze ścieżkami historycznymi i ekologicznymi – twierdzi Wojciech Rosicki, wiceprezydent Łodzi. – Dobrze byłoby, żeby pieniądze na zagospodarowanie tego terenu znalazły się w budżetach rad osiedli. Jest też możliwość głosowania na inicjatywy związane z Brussem

w budżecie obywatelskim – dodaje. – Mieszkańcy nie chcą wielkich inwestycji na Brusie. Potrzebują zadbanej ścieżek oraz miejsc do grillowania – uważa Krzysztof Ruciński ze Stowarzyszenia Nowa Łódź, które walczyło o to, by Brus nie został sprzedany deweloperom.

Radni Prawa i Sprawiedliwości mają zaś nadzieję, że postanowienie władz miasta o niezabudowywaniu Brusa zrozumieją także politycy Platformy Obywatelskiej. – Cieszymy się z deklaracji odstąpienia prezydent Zdanowskiej ze sprzedaży działek na Brusie pod luksusowe rezydencje. Jednak muszą to potwierdzić także radni PO w lutowym głosowaniu nad studium zagospodarowania przestrzennego Łodzi. Ubolewamy, że urzędnikom ponad pół roku zajęło usłyszenie głosu mieszkańców. My zawsze staliśmy po stronie łódzian – twierdzi Marta Grzeszczyk, przewodnicząca

Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi.

Zdaniem posła PiS-u Waldemara Budy tak długie analizy prowadzone przez urzędników w sprawie Brusa świadczą o braku decyzyjności władz miasta. – Chwiejność decyzji prezydent Hanny Zdanowskiej w wielu sprawach jest niepokojąca. Teraz należy przeanalizować możliwości zagospodarowania tego terenu bez presji jego sprzedaży deweloperom. Po oczyszczeniu pirotechnicznym mamy dwie możliwości działania: budowę stoku do nauki jazdy na nartach dla dzieci wraz z zachowaniem drzewostanu leśnego w obecnej postaci i wyznaczenie alejek albo stworzenie tylko samych miejsc do spacerowania. Niech zdecydują łódzianie w prawdziwych konsultacjach – uważa poseł Buda.

Konsultacje społeczne prowadzone przez urzędników w sprawie zagospodarowania Brusa zostaną podsumowane na początku lutego tego roku.

INWESTYCJA

Wyremontowali plac Piastowski

Kończy się remont pl. Piastowskiego, w rejonie ul. Bazarowej i Lutomierskiej w Łodzi. Pojawiły się tam m.in. piaskownica, huśtawka, ogrodzone boisko, siłownia, alejki, trampoliny, kosze na śmieci, stojaki na rowery oraz stoliki do gier. Plac i jego okolica będzie też monitorowana. Na boisku nie jest jeszcze położona nawierzchnia poliuretanowa, ponieważ zdaniem wykonawców nie pozwalają na to ujemne temperatury.

Koszt modernizacji placu wynosi ok. miliona złotych. Remont miał się zakończyć do końca 2017 r. Koncepcja wykonana przez architektów z Miejskiej Pracowni Urbanistycznej na zagospodarowanie dalszej części placu nawiązuje do dawnego targowiska, czyli tzw. Rynku Tanfaniego. Na razie jednak urzędnicy nie mają więcej pieniędzy na inwestycję. Od 1902 r. pl. Piastowski spełniał funkcję targową i nazywano go Bazarowym. Targowisko działało do lat 50. XX w. Później stworzono tam boisko i skwer.

(kbb)

PROKURATURA

Oszukany przez internet

Łódzka prokuratura postawiła zarzuty rozboju i kradzieży 25-latkowi i jego 23-letniej znajomej, która skłoniła poznanego w internecie mężczyznę do wzięcia kredytu, a potem – razem ze swoim współnikiem – okradła go. Do zdarzenia doszło 10 listopada ub.r. Śledczy ustalili, że kobieta poznała swojego rówieśnika za pośrednictwem internetu. Mieili razem zamieszkać i pod tym pretekstem nakłoniła go do zaciągnięcia 11 tys. zł kredytu.

Razem z nim poszła do banku, gdzie pobrali pieniądze, a potem mężczyzna wypłacił jeszcze 4 tys. zł z bankomatu. Kobieta nalegała, aby całą kwotę włożyła do jej torebki. Gdy szli ulicą, podbiegł do nich mężczyzna, który wyrwał kobiecie torbę z pieniędzmi i uciekł. 23-latek rzucił się w pościg, ale nie zdołał zatrzymać napastnika. Gdy wrócił, na miejscu nie było jego partnerki. Po zatrzymaniu przez policję kobieta przyznała, że wszystko zostało przez nią ukartowane. Pieniędźmi z rozboju podzieliła się z napastnikiem.

(PAP, eb)



AMATORZY HEROINY I HASZYSZU ZATRZYMANI

NARKOTYKI \ Łódzcy policjanci zatrzymali mężczyznę, który będąc pod wpływem narkotyków, prowadził samochód. Jak się okazało, 34-latek nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem, a dodatkowo przewoził ponad 80 działek heroiny. Kilka godzin wcześniej w ręce policji wpadli mężczyźni w wieku 27 i 21 lat, którzy w posiadali blisko 43 g haszyszu.

fot. policja.gov.pl

KULTURA

Władze Łodzi kontra dyrektor Arlekina

Tematem wczorajszych obrad Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi była sytuacja w Teatrze Arlekin i spór urzędników z wieloletnim dyrektorem tej placówki Waldemarem Wolańskim. Na spotkaniu doszło do ostrej wymiany zdań między władzami miasta i byłym dyrektorem teatru.

Bartłomiej Krasnodębski

W sprawie niezapłaconia przez Teatr Arlekin pod dyktando Waldemara Wolańskiego podatków i składek do ZUS-u złożyłem zawiadomienie do Regionalnej Izby Obliczeniowej i Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych. Nie mogłem zrobić inaczej. Dyrektor zapewniał, że ma zgodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na przesunięcie płatności, a my takiego pisma nie dostaliśmy. Takie działania dyrektora nie były incydentalnym przypadkiem – twierdzi Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent Łodzi. – Nie rozumiem postępo-

wania dyrektora, ponieważ teatr otrzymywał dotacje. Były one zwiększane co roku o 400 tys. zł. W listopadzie 2017 r. dyrektor przedstawił nawet oświadczenie, że instytucja nie ma żadnych zaległości. Po kontroli prowadzonej przez pracownika Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi okazało się, że nie są zapłacone składki. Mimo że dyrektor wygrał ponownie konkurs na to stanowisko, w zaistniałej sytuacji nie mogłem się zgodzić na pełnienie przez niego tej funkcji. Kolejny konkurs ogłosimy do końca stycznia 2018 r. Dyrektor Wolański na razie może w nim startować – przekonuje Piątkowski.

Współpracowałem wiele lat z różnymi dyrekcjami wydziałów, ale tak fatalnej sytuacji, jaka obecnie panuje w Wydziale Kultury, nigdy nie było – uważa Waldemar Wolański, były dyrektor Arlekina

Zdaniem wiceprezydenta dyrektora Arlekina nie informował także o inwestycjach prowadzonych przez tę instytucję. – Dopiero z konferencji prasowej dowiedziałem się, że dyrektor Wolański kupił dla teatru scenę obrotową. Był to poważny wydatek – twierdzi Piątkowski.

A jak na tę sytuację zapatruje się były dyrektor Teatru Arlekin Waldemar Wolański? – Przez 26 lat prowadziłem teatr z sukcesami. Wszystko robiłem, żeby pracownicy i teatr mieli jak najlepiej. Jednak rok temu coś zaczęło zgrzytać między mną a przedstawicielami Wydziału Kultury. Współpracowałem wiele lat z różnymi dyrekcjami wydziałów, ale tak fatalnej sytu-



acji, jaka obecnie panuje w Wydziale Kultury, nigdy nie było – uważa Waldemar Wolański, były dyrektor Arlekina. – Teatrowi odebrano część dotacji. Potem dziwiono się, że nie mam z czego płacić składek. To obrzydliwe i kuriozalne działanie – dodaje. Waldemar Wolański uważa też, że propozycja kolejnego konkursu na stanowisko dyrektora Arlekina jest absurdalna. –

KSIEGARNIA WOJSKOWA
im. gen. dyw. Stefana Grota Roweckiego

zaprasza na spotkanie autorskie z

Lechem Kowalskim

KRÓTSZE RAMIĘ MOSKWY
Historia kontrwywiadu wojskowego PRL

ZAPRASZAMY
17 stycznia godz 18.00

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich Łódź, Tuwima 34

bilety: 5,00 zł (w tym VAT 23%)
www.ksiegarniawojkowa.net.pl

OCHRONA ŚRODOWISKA

Nie będzie czujników badających stan powietrza w Łodzi

Radni PiS-u chcą, by w Łodzi został zamontowany sprawdzony w innych miastach specjalny system monitorowania zanieczyszczenia powietrza. Zdaniem samorządowców jest on skuteczniejszy niż pomysły miejskich urzędników dotyczące walki ze smogiem.

Obecnie nie można dokładnie stwierdzić, czym oddychają mieszkańcy Łodzi. Dlatego nadal proponujemy, by w mieście zamontować system złożony ze specjalnych czujników. Konsultowaliśmy z innymi samorządami nasz pomysł i z naszych rozmów wynika, że inwestycja w czujniki to dla miasta jednorazowy wydatek ok. 100 tys. zł. Urzędnicy na badania stanu powietrza w Łodzi chcą przeznaczyć rocznie o wiele więcej, bo 150 tys. zł – uważa radny PiS-u Marcin Chruścik, zasiadający w komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi. – Nie wiadomo także, czy badania zaplanowane przez urzędników dojdą do skutku, bo muszą być spełnione specjalne warunki atmosferyczne. Wystarczy trochę wiatru i wyniki badań będzie można wyrzucić do kosza – dodaje samorządowiec.

Według przewodniczącej komisji ochrony środowiska Marty Grzeszczyk, także radnej PiS-u, działacze tej partii proponowali, by wprowadzić dofinansowanie do rachunków tych mieszkańców, którzy wymienili piece na ekologiczne. – Władze miasta mają także w sprawie ochrony Łodzi przed smogiem duże możliwości współpracy z Ministerstwem Ochrony Środowiska. Takich prób na razie nie podejmują – twierdzi radna PiS-u. – Miasto musi też informować miesz-

kańców o zanieczyszczeniu powietrza. Najlepiej nadają się do tego różne profile społecznościowe, ale na razie służą one tylko do promocji prezydent Hanny Zdanowskiej. Smog nie nadaje się do promocji – dodaje Marta Grzeszczyk.

A jak na propozycję samorządowców PiS-u reagują miejscy urzędnicy? Zdaniem Krzysztofa Honkisa z Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ pomysł radnych PiS-u, by miasto zainstalowało czujniki, nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. – Czujniki nie mają odpowiednich certyfikatów i atestów. Nie wiemy także, w jaki sposób mielibyśmy dopłacać mieszkańcom do rachunków – twierdzi urzędnik. – W tym roku preferujemy dopłaty do 80 proc. inwestycji przy wymianie pieców oraz podłączaniu się do sieci gazowej. Maksymalnie zwrócimy łodzianom do 5 tys. zł za zakup kotła gazowego, pieców akumulacyjnych czy kotła wyższej klasy, do 10 tys. zł oddamy za wybudowanie wężla ciepłego oraz do 50 tys. zł za podłączenie do sieci gazowej lub ciepłej wraz z budową kotłowni lub wężla ciepłego. Łącznie mamy zarezerwowane na te inwestycje 4 mln zł – wylicza przedstawiciel UMŁ.

(bk)



1 MLN ZŁ NA FESTIWAL

TEATR \ Radni z komisji kultury Rady Miejskiej w Łodzi zaapelowali do władz o dofinansowanie 1 mln zł Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych organizowanego przez Teatr Powszechny. Ostateczne głosowanie w tej sprawie odbędzie 24 stycznia.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



ŚMIERTELNY WYPADEK

A2 \ Do tragicznego wypadku doszło na autostradzie A2 w miejscowości Kuczków w gminie Łyszkowice. Kierujący mercedesem z nieustalonych przyczyn uderzył w tył ciężarówki Man. Został przewieziony do szpitala w Skierniewicach, gdzie mimo reanimacji zmarł.

fot. policja.gov.pl



Waldemar Wolański odniósł się publicznie do zarzutów władz miasta | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wygrałem konkurs z miażdżącą przewagą. Gdyby faktycznie chciano mnie na stanowisku dyrektora, to władze miasta miały okazję mnie powołać, bo uzyskałem rekomendację komisji konkursowej jako najlepszy kandydat. Nie zamierzam po

raz kolejny startować – zapewnia Wolański.

Podczas obrad Komisji Kultury wersję wiceprezydenta Piątkowskiego popierali radni Platformy Obywatelskiej. Zdaniem radnego PO Jana Mędrzaka prezydent nie mógł zgodzić się na nominację dyrektora Wolańskiego. – Trzeba sprawdzić, czy dyrektor faktycznie opłacił składki. Ktoś tutaj kłamie,

dlatego najlepiej, gdyby sprawę rozstrzygnęło postępowanie prokuratorskie – twierdzi radny PO. Natomiast według radnego PiS-u Włodzimierza Tomaszewskiego łódzkie placówki kulturalne pod względem dofinansowywania nie są równo traktowane. – Część z nich jest preferowana bardziej niż inne. Tego nie potrafię zrozumieć – twierdzi Tomaszewski.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Głowa psuje się od góry

Posłanka z okręgu łódzkiego Katarzyna Lubnauer od początku wzbudza moje zainteresowanie. Ma bowiem w sobie charyzmę wieloletniej nauczycielki matematyki ze szkoły podstawowej, a to oznacza, że spodziewać się po niej można wszystkiego, a nawet jeszcze więcej.

Co prawda charyzma to określenie teologiczne, a jak wiadomo, pani Lubnauer wychowana w rodzinie komunistycznej (oboje rodzice do końca byli w PZPR-ze) opowiada się przeciwko religii w szkole, więc zręcznie będzie określić to, co nosi w sobie, jako głęboko zakorzenioną osobowość wieloletniej nauczycielki matematyki ze szkoły podstawowej. Wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Moje zainteresowanie wypowiedziami (bo o działaniach trudno mówić) pani Lubnauer wzmogło się znacznie, gdy usłyszałem jej głęboko erudycyjną i, jak można sądzić, równie głęboko przemyślaną wypowiedź, że konflikt między PiS-em

a Trybunałem Konstytucyjnym „jest jak najazd Niemiec na Polskę w 1939 r.”. Wtedy po raz pierwszy pomyślałem, że Petru, w końcu twórca nowego święta religijnego, musi się mieć na baczności. Nawet on bowiem tego by nie wymyślił.

Po brexicie moje zainteresowanie panią Lubnauer wzrosło, zważywszy na jej błyskotliwą obserwację, że nie przyczyniły się do niego ruchy nielegalnych migrantów islamskich, ale legalna i zgodna z unijnym prawem migracja z Polski. Po tej wypowiedzi Petru stracił wśród członków Nowoczesnej kolejne punkty. A pani Lubnauer szła jak burza. No, może burza w szklance wody, zważywszy na polityczną moc owej partii, ale jednak burza.

W pamiętne święta, kiedy to zimna Polska przegrała u Ryszarda P. z ciepłą Maderą, pani L. pozostała na posterunku i uraczyła publiczność kolejną perłą swojego wstrząsającego intelektu: „Musimy zostać w Sejmie dlatego, żeby Polacy mogli

zostać na święta w domu”. No tak, gdyby pani Lubnauer z Sejmu wyszła, Polacy natychmiast wyszliby z domu. W domyśle – pani Lubnauer poszłaby do domu, a Polacy poszliby do Sejmu. I dlatego pani Lubnauer musiała zostać w Sejmie.

Tu byłem już prawie pewien, że Petru jako przewodniczący dożywa swoich dni. Tym bardziej że za tym poszły następne złote myśli, takie jak obrona ubeckich emerytur i troska o ubeckie sprzątaczkę, lobbing na rzecz homozwiązków, usunięcia krzyży z urzędów itd. Petru poległ.

Nowa przewodnicząca Lubnauer ostatnio umocniła swoją pozycję tłumaczeniem, z którego wynika, że po dwóch latach pracy w Sejmie posłowie Nowoczesnej nie wiedzą, czy głosują za czy przeciw i w ogóle za czym głosują. To jest mistrzostwo świata. Moim zdaniem pani L. zostanie szefem aż do wyprowadzenia sztandaru. Bo głowa psuje się od góry – jak powiedział ów Rysiek.

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Ciekawe brzmienia saksofonu

W siedzibie łódzkiej Akademii Muzycznej przy ul. Gdańskiej jutro o godz. 18 zagra m.in. włoski saksofonista Gaetano di Bacco. Będą mu towarzyszyć artyści związani z łódzką uczelnią: pianistka Agnieszka Sucheniak-Wójcicka i saksofonista Łukasz Wójcicki. Podczas koncertu publiczność usłyszy kilka odmian saksofonu. Gaetano di Bacco i Łukasz Wójcicki zagrają utwory na saksofon altowy. Solowe etudy Franza Wolhelma Ferlinga we własnym opracowaniu wykona Gaetano di Bacco. Z towarzyszeniem fortepianu artyści zaprezentują dwie sonaty na saksofon altowy i fortepian – jedną Paula Crestona, a drugą Wijnanda van Klaverena. Artyści zakończą koncert transkryp-

cją tria na fortepian, obój i fagot Francisa Poulenca na saksofony sopranowy i tenorowy. Gaetano di Bacco jest profesorem saksofonu w konserwatorium muzycznym (Conservatorio Statale di Musica L. D’Annunzio) w Pescarze we Włoszech. Prowadził kursy mistrzowskie we Francji, w Niemczech, Wielkiej Brytanii czy na Ukrainie. Na swoim koncercie ma liczne koncerty z orkiestrami filharmonicznymi i operowymi, m.in. z Rzymu, Lanciano, Doniecka, Maracaibo, Minneapolis, Zagrzebia, Kijowa, Kiszyniowa oraz Rygi. W Łodzi muzyk prowadzi także kursy mistrzowskie. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

(kb)

TEATR MUZYCZNY



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Les Miserables” i plakaty z musicali

W czwartek 25 stycznia o godz. 17 w łódzkim Teatrze Muzycznym odbędzie się wernisaż wystawy plakatów musicalowych z kolekcji Andrzeja Czapka. Wydarzenie zostanie połączone z promocją jego najnowszej książki „Saga rodu Reszków”. Teatr Muzyczny od jutra do niedzieli o godz. 18.30 będzie też prezentował na scenie swoją ostatnią premierę – musical Claude’a-Michela Schönberga „Les Miserables” na podstawie ponadczasowej powieści Wiktora Hugo pt. „Nędznicy”. Widzowie posłuchają przepięknych melodii, m.in. „Wyśniłam sen”, „Słuchaj, kiedy śpiewa lud” czy „Daj mu żyć”. Musical opiera się na wzruszającej historii człowieka skazanego na galery za kradzież bochenka

chleba. Mimo odbycia kary Jean Valjean cały czas musi uciekać przed symbolizującym przeznaczenie policjantem Javertem. Na wolności bohater znajduje godność i rodzinę. Opiekuje się osieroconą dziewczynką. Jednak permanentnie ścigają go wydarzenia z przeszłości. Jak zakończy się ta wspaniała, a zarazem wyciskająca łzy opowieść, widzowie zobaczą, wybierając się na spektakl w Teatrze Muzycznym. W głównych partiach występują m.in.: znana z warszawskiego Teatru Roma Katarzyna Łaska (jako Fantine) i Jakub Woźniak z Teatru Rampa (jako Jean Valjean). Za pulpitem dyrygentkim stanie Michał Kocimski.

(kb)



POWALCZĄ O PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

LIGA MISTRZÓW \ Dzisiaj o godz. 17 PGE Skra Bełchatów zagra na wyjeździe z Dynamem Moskwa w ramach trzeciej kolejki Ligi Mistrzów. Wczoraj po południu bełchatowianie zameldowali się w stolicy Rosji, a wieczorem trenowali w Pałacu Sportu. Podopieczni trenera Roberta Piazzę nie wygrali jeszcze ani jednego meczu i zajmują ostatnie miejsce w grupie C.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Marcin Broniszewski jest zadowolony z transferu Roberta Demjana. – Cieszę się, że jest z nami. Mam nadzieję, że będzie w stanie spełnić nasze oczekiwania – mówi szkoleniowiec

Zajęcia z widziewiakami prowadzi Marcin Broniszewski, asystent Franciszka Smudy | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Asystent Smudy chwali Demjana

Widzewiaci mają za sobą dwa treningi w ramach przygotowań do rundy wiosennej. W trakcie wczorajszej gry wewnętrznej hat trick zaliczył Robert Demjan, nowy snajper łódzkiego klubu.

Daniel Mroczek

We wtorek piłkarze Widzewa rozegrali mecz wewnętrzny. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:1, a wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Robert Demjan. Honorowe trafienie dla przegranych zaliczył Daniel Świdzki. W zajęciach wzięło udział 27 zawodników. Do piłkarzy, którzy wznowili treningi w poniedziałek, dołączył Konrad Reszka, przebywający wcześniej na testach w Pelikanie Łowicz.

Zajęcia z widziewiakami nadal prowadzi Marcin Broniszewski, asystent Franciszka Smudy. Były selekcjoner reprezentacji Polski otrzymał od zarządu Widzewa zgodę na dłuższy urlop. – Obciążenia będą się stopniowo zwiększały, abyśmy sprościli wymaganiom rozgrywek ligowych – mówi Broniszewski i dodaje, że jest zadowolony z transferu Roberta Demjana. – Cieszę się, że jest z nami. Mam nadzieję, że będzie w stanie spełnić nasze oczekiwania. Na razie jest jedynym zakontraktowanym zawodnikiem. Trudno powiedzieć, kiedy będą kolejne transfery, bo sporo rozmów jeszcze się toczy.

5
tyłu piłkarzy przebywa na testach w Widzewie

W Widzewie na testach przebywają nadal: Słowak Marek Zuziak i młodzi Polacy: Michał Przybylski, Eryk Borczyński, Dawid Linca oraz Jakub Koziol. – Będziemy się im przyglądać. W uzupełnianiu kadry idziemy dwutorowo. Z jednej strony potrzebni są nam zawodnicy doświadczeni, którzy będą wzorem dla młodych piłkarzy, ale chcemy też pozyskać młodych graczy, którzy będą stanowili o sile Widzewa w przyszłości – tłumaczy asystent Smudy.

Łódzki zespół będzie trenował na Łódziance do soboty. W poniedziałek zawodników czeka ją standardowe, okresowe badania medyczne, a później znów mają otrzymać kilka dni wolnego. – Do zajęć wrócimy 29 stycznia. Taki sposób przygotowań zasugerował trener Smuda, my to oczywiście akceptujemy i po prostu wykonujemy swoją robotę – zaznacza Broniszewski.

Tymczasem kibice, którzy nabyli karnety na rundę wiosenną, mogą je odbierać w oficjalnym sklepie klubu przy al. Piłsudskiego w godz. 12–17. Osoby, które przedłużyły karnet na to samo miejsce, nie muszą wymieniać karty.

STRZELECTWO

Złote dziewczyny KS Społem

Dwa rekordy Polski i dwa złote medale wywalczyły karabinowe reprezentantki KS Społem podczas mistrzostw Polski kobiet i mężczyzn w strzelaniach pneumatycznych, które odbyły się od 11 do 14 stycznia we Wrocławiu. W konkurencji karabinu pneumatycznego 60 strzałów złoty medal w drużynie oraz rekord Polski wywalczyły Katarzyna Komorowska i Agnieszka Nagay i Klaudia Buczek. Ta pierwsza zdobyła też indywidualne złoto i pobiła rekord Polski w tej konkurencji.

PIŁKA NOŻNA

Wyróżnienia dla ełkaesiaków

Zawodnicy Łódzkiego Klubu Sportowego znaleźli się w drugoligowej jedenastce

roku w plebiscycie Polskiego Związku Piłkarzy. Odkryciem roku został pomocnik Piotr Pyrdół, a do najlepszej jedenastki trafili: bramkarz Michał Kołba, obrońcy Maksymilian Rozwandowicz i Kamil Rozmus oraz napastnik Jewhen Radionow. Laureatów wybierali zawodnicy grający w tej samej klasie rozgrywkowej.

PŁYWANIE

Grad medali

Z medalami wrócili do Łodzi zawodniczki UKS-u 190 z halowych mistrzostw Polski w pływaniu. Paulina Piechota wywalczyła trzy złote krążki na 400, 800 i 1500 m stylem dowolnym. W konkurencji 1500 m dowolnym wszystkie miejsca na podium zajęły zawodniczki UKS-u 190 Łódź: Paulina Piechota, Aleksandra Knop, Karolina Piechota. Łódzianki wywalczyły w sumie 19 medali.

PIŁKA SIATKOWA



ŁKS może wygrać z każdym

Siatkarki ŁKS-u Commercecon w trzech setach rozbiły w Toruniu zespół Budowlanych w ostatniej kolejce Ligi Siatkówki Kobiet. To dwunaste zwycięstwo łódzianek w tym sezonie. – Jesteśmy w stanie walczyć z każdym z zespołem – mówi środkowa ŁKS-u Zuzanna Efimienko-Młotkowska.

Wygrana w Toruniu sprawiła, że po pierwszej części rundy zasadniczej ŁKS zajmie pierwsze miejsce w Lidze Siatkówki Kobiet. Podopieczne trenera Michała Maska zapewniły sobie również pewne miejsce w ćwierćfinale Pucharu Polski.

Najlepsza zawodniczka w tym spotkaniu Zuzanna Efimienko-Młotkowska podkreśla, że jej drużynie udało się zmobilizować i skoncentrować. – Co prawda miałyśmy przestoje, ale dobrze radziłyśmy sobie w polu zagrywki. Przyznaję, że potrzebowałyśmy motywacji w tym spotkaniu. Nie czujemy się faworytkami naszej ligi. Łatwo można stracić punkty, dlatego musimy być czujne do końca rozgrywek – przyznaje środkowa.

W meczu 14. kolejki łódzianki zagrają na wyjeździe z Treflem Proximą Kraków (20 stycznia o godz. 14.45). W pierwszym pojedynku obu zespołów ŁKS wygrał 3:1. Wtedy najaktywniejsza na placu gry była czeska siatkarka Lucie Mühlsteinová.

(dm)

Środa
17/01/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

GDYNIA OPIESZAŁOŚĆ MIASTA PO GŁOŚNEJ KATASTROFIE

Kamienna Góra nie do zdobycia



Nic się nie zmieniło od katastrofy budowlanej sprzed roku | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Prawie rok po osunięciu ziemi na ul. Sienkiewicza w Gdyni droga jest nadal zamknięta. Remont ulicy nawet jeszcze się nie zaczął. Miasto tłumaczy się procedurami i uzgodnieniami, tymczasem mieszkańcy są odcięci od centrum Gdyni.

Stanisław Balicki

Do osunięcia masy ziemi z nadmorskiej strony Kamiennej Góry doszło 23 lutego ub.r. Po katastrofie sprawą zainteresowało się Centralne Biuro Antykorupcyjne. Śledztwem zajmuje się też prokuratura. Postępowanie prowadzone jest w sprawie spowodowania katastrofy budowlanej, zagrażającej życiu i wielu osób i mieniu. Sprawa wzbudziła wielkie emocje, ponieważ wiele wskazuje na to, że winna katastrofie była budowa prywatnego domu odbywająca się powyżej przez znanego trójmiejskiego dewelopera. Tymczasem w ulicy Sienkiewicza nadal straszy potężna wyrwa w asfalcie, przez którą skarpa osunęła się na dom poniżej.

Remont jednej z dwóch dróg na Kamienną Górę, elegancką dzielnicę willową, nawet jeszcze się nie zaczął. Gdyński Zarząd Dróg i Zieleni (ZDiZ) uzyskał dopiero we wrześniu ub.r. od pro-

|| Gdyński Zarząd
Dróg i Zieleni uzyskał
we wrześniu od
prokuratury zgodę na
prowadzenie prac.
Przekazał ją nadzorowi
budowlanemu, licząc,
że ten wyda nakaz
usunięcia szkód ||

kuratury zgodę na prowadzenie prac. Przekazał ją nadzorowi budowlanemu, licząc, że ten wyda nakaz usunięcia szkód. Witold Barański, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, nie uznał jednak pisma od ZDiZ-u za obligujące go do wydania decyzji. Miasto według niego jest tylko jedną ze stron w prowadzonym przez nadzór postępowaniu.

– Występując do prokuratury o zgodę, miałem na celu do-

bro mieszkańców – mówił Radiu Gdańsk dyrektor Roman Witowski ze ZDiZ-u. – Jeżeli prokuratura udzieliła mi odpowiedzi, to nie uznała, że może mi dać taką odpowiedź. Nie było intencją podważanie kompetencji pana inspektora – dodaje.

Jeszcze w maju ub.r. Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził opieszałe działania nadzoru budowlanego, które mogło doprowadzić do osunięcia. Mieszkańcy Kamiennej Góry, którzy od lat wojują z budową na pobliskiej skarpie ogromnej willi z basenem, twierdzą, że to ona jest przyczyną katastrofy. Właśnie spod jej betonowej konstrukcji oderwała się masa rozmiękczonej ulewą ziemi. Po ich monitach Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wstrzymał budowę w 2012 r., jednak przez następne lata nikt nie zlecił jej rozbiórki.

Miejscy urzędnicy zapewniają, że ulica zostanie odbudowana w ciągu trzech miesięcy od otrzymania na to wszystkich zgód.

KWIDZYN

Sensacyjne ustalenia prokuratury w sprawie wypadku

Pojawiły się sensacyjne informacje w sprawie tragicznego wypadku, w którym przed miesiącem zginęły dwa małżeństwa. Według najnowszych ustaleń prokuratury, po dokładnym przebadaniu próbek DNA, podejrzewany dotychczas 32-letni mężczyzna, który na wniosek prokuratury został aresztowany, nie spowodował śmiertelnego wypadku w Raniewie koło Kwidzyna i opuścił areszt.

Zarzut spowodowania tragedii usłyszał natomiast jego 22-letni kolega. Dowodem w sprawie, oprócz zabezpieczonych śladów DNA, jest również nagrany komórką przez znajomego filmik, na którym utrwalono jazdę nowego podejrzanego. Wcześniej śledczy nie wzięli pod uwagę jego przyznania się do winy, przeczyty temu ustalenia policji i zeznania świadków. Mężczyzna usłyszał prokuratorskie zarzuty spowodowania śmiertelnego wypadku. Grozi mu do 12 lat bezwzględne pozbawienia wolności.

(adż)

GDAŃSK

Mieszkańcy bez ciepłej wody i ogrzewania

Przez kilkanaście godzin bez ciepłej wody i ogrzewania pozostawali mieszkańcy części dwóch gdańskich dzielnic – Zaspy i Brzeźna. Do awarii sieci ciepłowniczej mieszczącej się przy ulicy Burzyńskiego na Zaspie doszło w poniedziałek ok. godz. 19. We wtorek po godz. 12 awarię rurociągu udało się usunąć, jednak ciepło do wszystkich mieszkańców dotarło dopiero ok. godz. 16, po ponownym napełnieniu sieci. Awaria dotknęła miesz-

kańców ponad 230 budynków, do części z nich ciepło udało się dostarczyć w ciągu nocy, która była na Pomorzu najzimniejsza od początku kalendarzowej zimy. Do kolejnej awarii sieci ciepłowniczej doszło niedaleko ul. Marynarki Polskiej. Ze względu na rozszczelnienie rury wczoraj ok. godz. 13 na czas usuwania awarii zamknięty został wjazd na wiadukt Kliniczna od strony Gdańska. Prócz spowodowania dużych utrudnień objazdowych awaria nie miała jednak wpływu na dostawy ciepła do okolicznych domów.

(adż)



NAUKA I SZKOLNICTWO WYŻSZE

WICEMINISTER ZE SŁUPSKA \ Piotr Mueller, od 2015 r. doradca, a następnie dyrektor biura wicepremiera Jarosława Gowina, został mianowany na stanowisko wiceministra nauki i szkolnictwa wyższego. Z wykształcenia jest prawnikiem, był przewodniczącym Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodniczącym Zarządu Samorządu Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

fol. mat. pras.

RZĄDOWA OFERTA ZAKUPU STOCZNI GDAŃSKIEJ

Ostatnia prosta

Negocjacje w sprawie przejęcia zakładu przez Agencję Rozwoju Przemysłu rozpoczęły się w nerwowej atmosferze. Przedstawiciele strony rządowej i ukraińskiego inwestora siedli jednak do rozmów.

Stanisław Balicki

Agencja Rozwoju Przemysłu i przedstawiciele Serhija Taruty siedli wczoraj do negocjacyjnego stołu. – Oferta została złożona, rozpoczęły się negocjacje – powiedziała „Dodatkowi Pomorskiemu” krótko przed zamknięciem wydania Joanna Zakrzewska, rzecznik ARP. – Właśnie trwają pierwsze rozmowy – dodała. Wyjaśniła się nerwowa sytuacja sprzed dwóch dni, gdy pojawiły się pierwsze informacje o formalnej ofercie zakupu zakładu. Przedstawiciele ukraińskiego właściciela twierdzili, że dowiedzieli się o tym z mediów. Zapowiadało się, że rozmowy zaczną się od kryzysu.

Półtora miesiąca temu ARP rozpoczęła w stoczni tzw. badanie due diligence. To weryfikacja kondycji spółek stoczniowych pod kątem finansowym, prawnym, technicznym, podatkowym i komercyjnym. Badanie rozpoczęło się po wstępnym porozumieniu Gdańsk Shipyard Group sp. z o.o. z agencją w sprawie Stoczni Gdańsk SA i GSG Towers sp. z o.o., producenta wież do turbin wiatrowych, o którym pisaliśmy pod koniec października. ISD, ukraiński inwestor stoczni kontrolowany przez Serhija Tarutę, zgodził się wtedy na przeprowadzenie jej wyceny przez ARP.

– Sytuacja Stoczni Gdańsk oraz GSG Towers jest trudna, nie z naszej winy, bo nie mamy nad nimi kontroli operacyjnej – ocenił po przedsta-

W Przejęcie spółek na pewno ustabilizuje sytuację obu firm, choćby dlatego, że zwiększy się dostęp do finansowania niezbędnego do pozyskiwania nowych kontraktów oraz możliwe będzie rozpoczęcie procesów naprawczych – mówi Marcin Chłodziński, prezes ARP

wieniu formalnej oferty Marcin Chłodziński, prezes ARP. – Przejęcie spółek na pewno ustabilizuje sytuację obu firm, choćby dlatego, że zwiększy się dostęp do finansowania niezbędnego do pozyskiwania nowych kontraktów oraz możliwe będzie rozpoczęcie procesów naprawczych. Naszym celem jest ustabilizowanie sytuacji w Stoczni Gdańsk i GSG Towers, a docelowo rozwój obu firm. Aby efektywnie wykorzystać w przyszłości potencjał spółek, potrzebne są szybkie działania naprawcze i pozyskanie kontrahentów. Jesteśmy zdeterminowani, ale musimy odzyskać realny wpływ na to, co dzieje się w spółkach – zaznaczył.

Nerwowość przedstawicieli obecnego właściciela może też

W razie niepowodzenia rozmów i upadku inwestycji Taruty ARP ma plan rezerwowy. Stoczniowcy nie straciliby pracy, ponieważ można by stworzyć nowy zakład z zasobów i infrastruktury należących kiedyś do stoczni, a obecnie przez nią nie kontrolowanych

wynikać z tego, że odkupienie stoczni nie jest jedyną opcją rozpatrywaną przez rządową agencję.

– Opracowaliśmy kilka scenariuszy odbudowy i rozwoju aktywów stoczniowych – mówił Radiu Gdańsk Marcin Milewicz, szef zespołu negocjacyjnego z ARP po rozpoczęciu au-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



ZNISZCZYŁ SIEDEM SAMOCHODÓW

GDAŃSK-OLIWA \ Gdańscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który odpowie za zniszczenie siedmiu samochodów. 61-latek zarysował prawidłowo zaparkowane auta. Grożą mu do pięciu lat pozbawienia wolności oraz zwrot kosztów naprawienia szkód.

fot. policja.gov.pl



BASENOWY OSZUST

KARTUZY \ Do ośmiu lat więzienia grozi mieszkańcowi Kartuz, który podrobił bilety wstępu na sopocki basen i posłużył się jednym z nich jako autentycznym. Sprawca usłyszał zarzuty, a prokurator zastosował wobec niego dozór policji.

fot. mat. pras.



Najbardziej rozpoznawalne części stoczni nie są obecnie jej własnością | fot. Fotomag/Gazeta Polska

dytu. – I to jest podstawą weryfikacji przygotowanych scenariuszy. Te jednak objęte są tajemnicą – dodał. Przypomniano sobie o pomyśle sprzed dwóch lat powo-

łania tzw. stoczni technicznej na bazie terenów przejętych przez Pomorską Specjalną Strefę Ekonomiczną oraz dzierżawionych przez stocznnię Nauta, czyli najbardziej rozpoznawalnych pochylni oraz zakładu prefabrykacji, gdzie obecnie działa Zakład Nowych Budów. Tam mieli-

by znaleźć pracę stoczniovcy gdańskiego zakładu w razie porażki finansowej Taruty. Od 2007 r., kiedy Taruta stał się dominującym właścicielem stoczni i wydzielonego zakładu produkcji wież wiatrowych, agencja ma 50 proc. udziałów w GSG Towers i 19 proc. udziałów w Stoczni Gdańsk.

SOPOT

Odprawa roczna policji

W miniony poniedziałek w auli Komendy Miejskiej Policji w Sopocie odbyła się odprawa roczna kadry kierowniczej podsumowująca 2017 r. – W spotkaniu uczestniczyli komendant wojewódzki insp. Jarosław Rzymkowski, kierownictwo sopockiej komendy, prokuratorzy oraz prezydent – poinformowała komenda. Wyniki pracy osiągnięte przez policjantów w 2017 r. podsumował insp. Piotr Bolin, komendant miejski.

W 2017 r. odnotowano spadek przestępstw najbardziej uciążliwych dla obywateli (m.in. rozboje, bójki i pobicia, uszkodzenie ciała, kradzieże z włamaniem i kradzieże), jednocześnie odnotowując wzrost wykrywalności przestępstw uciążliwych dla społeczeństwa i wzrost zatrzymań sprawców. W minionym roku doszło też do mniejszej liczby wypadków drogowych i nie odnotowa-

no żadnego wypadku śmiertelnego. Na drogach zatrzymano 120 nietrzeźwych kierujących i 59 takich, którzy przekroczyli prędkość o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. W 2017 r. komenda otrzymała Mobilne Centrum Monitoringu i udało się wypracować oraz podpisać Sopocki Program Poprawy Bezpieczeństwa.

(dzs)

ZDROWIE

Pierwsze posiedzenie zespołu

Analizie bieżącej sytuacji i ustaleniu harmonogramu spotkań poświęcone było wczorajsze spotkanie Wojewódzkiego Zespołu Monitorowania i Zwalczania Zakażeń Patogenami Opornymi na Antybiotyki Kluczowe dla Leczenia” – poinformował urząd wojewódzki. Przewodniczącym zespołu został Tomasz Augustyniak, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej

w Gdańsku, a jego zastępcą Jerzy Karpiński, dyrektor Wydziału Zdrowia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. W skład zespołu wchodzią ponadto konsultanci wojewódzcy ds. epidemiologii, mikrobiologii lekarskiej i pielęgniarstwa epidemiologicznego. Wojewoda pomorski Dariusz Drelich zdecydował o powołaniu zespołu po wykryciu u kilku pacjentów hospitalizowanych w szpitalach

województwa pomorskiego Klebsiella pneumoniae wytwarzającej karbapenemazy OXA-48 (powodują oporność bakterii na leczenie różnymi grupami antybiotyków). „Informacji na temat pracy zespołu, podejmowanych przez nią działań i obecnej sytuacji udziela Tomasz Augustyniak, szef pomorskiego sanepidu” – przypomina urząd.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

XIX-wieczne sesje zdjęciowe

Dawne techniki fotograficzne w dobie zdjęć cyfrowych to propozycja kawiarni Rzecz Jasna przy ul. Łąkowej w Gdańsku, która zaprasza dzisiaj od godz. 11 na sesję fotograficzną z pasjonatami technik szlache-nych Rostyslavem i Dominiką Khavro. Będzie można wykonać portret w szlacheckiej technice mokrego kolodionu wykorzystującej XIX-wieczne drewniane aparaty wielkoformatowe.

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Spotkanie z Japonią

Na podróż od tropików Okinawy przez słoneczne Kiusiu po Honsiu zaprasza dziś o godz. 18 klub Palma przy ul. Pilotów. – Widzieliśmy tysiące świątyń, setki gejsz, dziesiątki jeleni sika, dwa największe wulkany Japonii, dwa największe pomniki Buddy, ale też dwa miasta najkoszmarniejszych wspomnień II wojny światowej – mówią podróżniczki Aga i Ania, które przygotowały specjalną prezentację.

TEATR LALEK



fot. mat. pras.

Bajka o carze i jego jabłkach

Centrum Kultury w Gdyni przy ul. Łowickiej 51 zaprasza dziś o godz. 9, a także w następnych miesiącach, na spektakl lałkowy dla dzieci. Sztuka oparta jest na motywach baśni rosyjskich. Przedstawia historię carskiego ogrodu, z którego giną jabłka. Zrozpaczony car chce wysłać jednego z trzech synów na poszukiwanie złodzieja. To opowieść o przyjaźni, miłości i walce ze złem.

MUZYKA



fot. mat. pras.

Nowa płyta Cassubia Cantat

Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie wydało płytę z utworami festiwalu Cassubia Cantat. Twórcy czerpali z niemal 100 zawartych na płycie „Cassubia Incognita” archiwalnych zapisów piosenek, których dokonano na Kaszubach w latach 50. XX w. Artyści zinterpretowali je na nowo w 17 utworach, jedni przearmowali je na rockową nutę, inni jak Gołczewskie Babeczki, wykonali je w wersji chóralnej.

SPEKTAKL



fot. mat. pras.

Nasi najdrożsi w Malarni

Kameralny dramat psychologiczny w czechowowskim klimacie „Naszych najdroższych” można obejrzeć dziś i jutro o godz. 19 w Malarni w Teatrze Wybrzeże. Spektakl w reż. Rudolfa Zioly przedstawia mieszkańców małego miasta, których łączą koligacje rodzinne i przynależność do kościelnego chóru. „Nasi najdrożsi” to polska prapremiera tekstu brytyjskiego dramaturga Philipa Osmenta.

PRELEKCJA



fot. mat. pras.

Historyczna podróż Traktem św. Wojciecha

Nadbałtyckie Centrum Kultury zaprasza w tym roku do ratusza staromiejskiego na cykl wykładów prof. Andrzeja Januszajtisa poświęconych ulicom Gdańska. Dzisiaj o godz. 17.30 fizyk, nauczyciel akademicki, pasjonat, znawca i propagator historii Gdańska przedstawi początki i rozwój jednej z głównych arterii miasta Traktu św. Wojciecha oraz przylegających do niej dzielnic.



TREFL WYPOŻYCZYŁ MAJEWSKIEGO DO KUTNA

KOSZYKÓWKA \ Bartosz Majewski dokończy sezon w pierwszej lidze. 20-letni koszykarz został wypożyczony z Trefla Sopot do zajmującego trzecią pozycję Polfarmeksu Kutno. Na początku sezonu młody rozgrywający zmagał się z kontuzjami i rozegrał w ekstraklasie cztery spotkania (w sumie spędził na parkiecie trzy minuty i 17 sekund), w których zdobył 4 pkt.

PIŁKA NOŻNA



Miłym przerywnikiem pomiędzy zgrupowaniami w Jarocinie i Turcji było z pewnością dla piłkarzy Arki odebranie wyróżnienia, po raz drugi z rzędu, za przyznany tytuł gdyńskiej drużyny roku

Napastnik Arki Gdynia Rafał Siemaszko razem z gimnastyczką Natalią Kozioł zostali uznani za najlepszych sportowców Gdyni w 2017 r. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Z Jarocina na Galę Gdyńskiego Sportu w Teatrze Muzycznym

Niemalże bezpośrednio z pierwszego zgrupowania w Jarocinie piłkarze Arki przyjechali do Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej na Galę Gdyńskiego Sportu, gdzie odebrali sporo wyróżnień. Rafał Siemaszko został najlepszym sportowcem Gdyni w 2017 r., natomiast żółto-niebieskim przyznano tytuł drużyny roku.

Grzegorz Zieliński

W poprzednim sezonie 31-letni napastnik zdobył 14 bramek, z czego 11 w ekstraklasie (był najsukieczniejszym zawodnikiem swojego zespołu), a pozostałe w Pucharze Polski. Jedną z nich zanotował w wygranej 2:1 finałowej konfrontacji z Lechem Poznań. Razem z Siemaszką nagrodę dla najlepszego sportowca otrzymała Natalia Kozioł. W maju w Warszawie w mistrzostwach Polski 17-letnia zawodniczka Stowarzyszenia Gimnastyki Artystycznej Gdynia oraz uczennica Szkoły Mistrzostwa Sportowego pięć razy stanęła na najwyższym stopniu podium – triumfowała indywidualnie w wieloboju w kategorii młodzieżowej i senierek, ponadto wśród senierek okazała się najlepsza w ćwiczeniach z obręczą, piłką i wstążką, a w układzie z maczugami podopieczna Anny Mrozińskiej, która uznana została za trenera roku, zajęła drugą pozycję.

Razem z kolegami Siemaszko cieszył się również z tytułu drużyny roku. Za Arką przemawiało nie

tylko utrzymanie się w poprzednim sezonie w ekstraklasie oraz zajęcie po rundzie jesiennej aktualnych rozgrywek szóstej lokaty, ale głównie zdobycie Pucharu oraz Supercupu Polski.

Z kolei Szymon Nowicki razem z gimnastyczką Adrianną Budnik, szachistką Liwią Jarocką, tenisistą Marcelem Kamrowskim, żeglarzem Igozem Kucysem, pływakiem Szymonem Leszega, koszykarką Anną Makurat i tyczkarką Karoliną Wejman znalazł się w gronie zawodników uznanych za nadzieje gdyńskiego sportu. Na wiosnę niespełna 19-letni skrzydłowy będzie terminował w pierwszej lidze, bo został wypożyczony do Chrobrego Głogów.

Arkowcy przebywali w Jarocinie, czyli w stolicy polskiej muzyki młodzieżowej, od poniedziałku do niedzieli i dzień przed powrotem do domu po bramkach Patryka Kuna oraz Frederika Helstrupa pokonali w pierwszym sparingu czwartą w tabeli pierwszej ligi Miedź Legnica 2:1. W środę w samo południe żółto-niebieskich czeka następny mecz kontrolny – ich rywalem w Stężycy będzie Drutex-Bytovia Bytów. Z kolei w piątek gdyńskie wyjadą na drugie zgrupowanie do Turcji, gdzie przebywać będą do 31 stycznia. W tym czasie podopieczni trenera Leszka Ojrzyńskiego rozegrają kolejne cztery sparingi.

8
tytułów zawodników
uznanych za nadzieje
gdyńskiego sportu

PIŁKA RĘCZNA

Zawodniczkę UKS-u i GTPR-u grają w Pucharze Polski

W środę piłkarki ręczne walczyć będą o awans do ćwierćfinału Pucharu Polski. W 1/8 finału tych rozgrywek zawodniczki UKS-u PCM-u Kościerzyna o godz. 18 podejmą MKS Piotrców Piotrków Trybunalski, natomiast reprezentantki GTPR-u Gdynia o godz. 18.30 zmierzą się w Lublinie z czwartym w tabeli pierwszej ligi zespołem MKS-u AZS-u UMCS-u.

STRZELECTWO

Celne oko zawodników Floty Gdynia

Sześć medali zdobyli we Wrocławiu w mistrzostwach Polski w strzelaniu z broni pneumatycznej na 10 m zawodnicy

Floty. Na najwyższym stopniu podium stanęli Joanna Tomala i Tomasz Wawrzonowski oraz kobieta i męska drużyna gdyńskiego klubu – skład uzupełnili Agnieszka Korejwo i Sławomir Szpek oraz Piotr Daniluk i Witosław Krzak.

ŻUŻEL

Mistrzostwa świata w klasie 250cc w Gdańsku

4 lipca w Gdańsku odbędą się dwa półfinały indywidualnych mistrzostw świata w klasie 250cc, w których rywalizować będzie 32 młodych żużlowców w wieku od 14 do 16 lat. 16 najlepszych zawodników awansuje do finału, który rozegrany zostanie w Toruniu. W ubiegłym roku w Pradze srebrny medal wywalczył wychowanek GKS-u Wybrzeże Gdańsk Karol Żupiński.

PIŁKA NOŻNA

Walijczyk wybrał Szkota

Trener piłkarzy Lechii Gdańsk Adam Owen wybrał swojego pomocnika. Nowym asystentem walijskiego szkoleniowca został niespełna 40-letni były reprezentant Szkocji Lee McCulloch.

McCulloch grał w Motherwell i Wigan Athletic, ale najbardziej znany jest z występów w słynnym Rangers. W latach 2007–2015 w barwach założonego w 1872 r. klubu, który 54 razy wywalczył mistrzostwo Szkocji, rozegrał 209 meczów i zdobył w nich 52 bramki. A w derbach Glasgow miał okazję rywalizować z reprezentantami Polski, Arturem Borucem i Maciejem Żurawskim, którzy występowali w Celtic FC. – Znam także obecnych zawodników Lechii, braci Marco i Flavio Paixao oraz Błażeja Augustyna, którzy także grali w Szkocji. Ten ostatni występował w Hearts, a Portugalczycy w Hamilton – powiedział McCulloch, który rozegrał 18 spotkań w reprezentacji Szkocji, a piłkarską karierę zakończył w 2016 r. w Kilmarnock. 26 piłkarzy białozielonych przyleciało do Turcji w niedzielę, Szkot pojawił się w Belek w poniedziałek. Na zgrupowaniu, które potrwa do 22 stycznia, przebywa drugi trener Maciej Kalkowski, natomiast w Gdańsku został Piotr Wiśniewski. 36-letni szkoleniowiec prowadzi zajęcia z zawodnikami, którzy nie pojechali do Turcji. W tym gronie znaleźli się Rafał Wolski, Mateusz Matras, Grzegorz Kuświk oraz Michał Nalepa.

(grzeż)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Wynajmę gabinet lekarski i zabiegowy 49m2
Pruszcz Gdański
tel. 603 04 68 67

Środa
17/01/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION REFORMA GÓRNICTWA

Spółki liczą zyski, pora na nagrody



Żaden górnik nie traci pracy w wyniku obecnej reformy branży | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Bardzo dobrze rozpoczyna się rok w górnictwie. Przedstawiciele central związkowych funkcjonujących w Polskiej Grupie Górniczej (PGG) oraz zarządu PGG podpisali porozumienie ws. wypłaty nagrody rocznej za ub.r. A wszystko to dzięki coraz lepszym wynikom branży.

Andrzej Hola

Do tej pory „czternastka” w Polskiej Grupie Górniczej była całkowicie zawieszona. Dzięki porozumieniu zarządu PGG ze związkami dodatkowo pieniądze trafią na górnicze konta do 15 lutego 2018 r. Jak podkreśla przewodniczący NSZZ „Solidarność” w PGG Bogusław Hutek, wyniki spółki są na tyle dobre, by częściowo odwiesić wypłatę tzw. czternastej pensji. – Czy można to uznać za sukces? Skoro wcześniej na stole było 0 proc., a teraz jest 30, to chyba tak. Wcześniej nic nie wskazywało na to, że cokolwiek zostanie wypłacone – zaznacza. Jastrzębska Spółka Węglowa też podpisała ze związkami zawodowymi porozumienie, które gwarantuje, że wypłaci zawieszone wcześniej świadczenia na rzecz pracow-

ników. Dzięki temu w sumie aż 350 mln zł trafi do ich kieszeni w 2018 r., a ok. 200 mln zł w 2019 r. Świadczenia pracownicze ograniczone zostały w połowie września 2015 r. z powodu dramatycznej sytuacji w górnictwie. Górniczy mieli wstrzymane „czternastki” i deputat węglowy na trzy lata, a barbórka została podzielona na dwie raty i jej wysokość została zmniejszona o 20 proc. – Dzisiaj, jeśli chodzi o górnictwo, jesteśmy „po dobrej stronie mocy” – twierdzi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Podkreśla, że górnictwo znów zaczyna być ważnym elementem polskiej gospodarki. – Odrobiliśmy ogromne straty, a wyniki sektora napawają optymizmem – mówi. To ogromny sukces, bo jeszcze w 2015 r. strata w sektorze węglowym sięgała blisko 4,7 mld zł.

Prezes JSW Daniel Ozon ocenia, że wyjście z kryzysu było możliwe właśnie dzięki wyrzeczeniom płacowym górników. Łączny szacunkowy efekt ograniczenia kosztów pracy w JSW w latach 2016–2018 wynikających z wyrzeczeń załogi szacuje się na ok. 2 mld zł. – Pracownicy w latach największego kryzysu, gdy spółka balansowała na granicy niewypłacalności, włożyli wielki wysiłek w uratowanie firmy. W dużej mierze dzięki ich wyrzeczeniom płacowym udało się wyjść na prostą – podkreślił prezes Ozon.

Teraz górnictwo stawia na rozwój. Rządowy program przewiduje w latach 2018–2019 odtworzenie kopalni węgla koksowego kosztem 1,8 mld zł oraz budowę-odtworzenie kopalni węgla energetycznego kosztem aż 5 mld zł. Jak podkreślił w Katowicach Tobiszowski, będzie to możliwe dzięki realizowanej z sukcesem i konsekwentnie reformie górnictwa. Spółki górnicze pozbywają się też zbędnego majątku. Żaden górnik nie traci przy tym pracy – dostają ją w innych kopalniach na Śląsku.

DROGA PRZEZ GÓRĘ

Otwarcie na południe Europy

Ministrowie infrastruktury Polski i Słowacji, Andrzej Adamczyk i Árpád Érsek, podpisali w Żywcu oświadczenie ws. budowy brakującego odcinka drogi ekspresowej S52 i ogłosili przetarg na budowę tzw. obejścia Węgierskiej Górki. Jak zapewnił żywieckich samorządowców minister Adamczyk, pieniądze na tę inwestycję są zagwarantowane. Obwodnica Węgierskiej Górki ma mieć ok. 8,5 km długości. Szacowany koszt budowy to 1,5 mld zł.

Koszty są stosunkowo duże jak na tak krótki odcinek drogi. Jak jednak wyjaśniają drogowcy, konieczne jest wykonanie bardzo skomplikowanych prac inżynierskich w górzystym, często niedostępnym terenie – dwóch tuneli drogowych, w tym jednego pod Baranią Górą i kilku estakad. Inwestycja ma się zakończyć w 2023 r. Umożliwi połączenie Polski ze Słowacją, a następnie Węgrami i innymi krajami na południu Europy. Projekt ten uzupełnia jedną z najważniejszych koncepcji drogowych w Europie – Via Carpatię.

(M)

RUDZINIEC

Wypadek na stawie

14-latek wszedł na tafelę lodu, która nie wytrzymała jego ciężaru. Chłopiec znalazł się pod wodą. Do zdarzenia doszło w Rudzińcu w powiecie gliwickim. – Pomoc wezwał kolega chłopaka, świadek zdarzenia – tłumaczyła Aneta Gołębiowska, rzecznik śląskiej straży pożarnej na antenie Polskiego Radia Katowice. – Na miejsce przyjechali strażacy, którzy próbowali znaleźć chłopca, jednak dopiero po godzinie udało się

to nurkom z Bytomia. Pogotowie natychmiast podjęło reanimację, nastolatek został helikopterem przetransportowany do szpitala. Straż pożarna ostrzega, że lód przy niewielkich mrozach jest bardzo kruchy, i pod żadnym pozorem nie można na niego wchodzić. Strażacy apelują do rodziców i opiekunów, by zwracali dzieciom uwagę na zagrożenie związane z zabawami na zamrzniętym stawie czy jeziorze. Tym bardziej że wkrótce rozpoczną się ferie w woj. śląskim i najmłodszy będą więcej czasu spędzali na świeżym powietrzu.

(ak)



KONCERT NOWOROCZNY

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Miejski Ośrodek Kultury zaprasza 19 stycznia o godz. 17 na koncert noworoczny pt. „Święta noc”. Koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry zespołu Śląsk, wzbogacony będzie góralską gawędą. Autorem muzycznych opracowań utworów jest Stanisław Hadyna. W programie wysłuchać będzie można m.in.: „Bóg się rodzi” czy „Lulajże Jezuniu”.

fol. mat. pras.

DARUJĄ I SIĘ PROMUJĄ

Orkiestra na polityczną nutę

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy nie cieszył się w tym roku tak dużą popularnością jak przed laty. Zdaniem komentatorów wynika to z tego, że więcej w tego typu akcjach hałasu i autopromocji uczestników niż autentycznej filantropii.

Rafał Grzegorzewski

Zwróciła na to uwagę pochodząca z naszego regionu wicepremier Beata Szydło: „Postawa wielu polityków z naszego regionu pokazuje, że przy okazji akcji dobroczynnych chcą się też wypromować”. Posłanka Nowoczesnej RP Monika Rosa przekazała na licytację WOŚP-u wspólną sesję kartingową na profesjonalnym torze oraz obiad dla dwóch osób. „Zapraszam Państwa bardzo serdecznie do licytacji, z której cały dochód zostanie przeznaczony na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Zwycięzcę aukcji wraz z osobą towarzyszącą zaproszę do udziału we wspólnej sesji kartingowej na profesjonalnym torze oraz na wspólny, śląski obiad, w mojej ulubionej dzielnicy Katowic – na Nikiszowcu” –

napisała na portalu społecznościowym.

Apel spotkał się z ciepłymi komentarzami internautów. „A kto stawia?” – pytał Andrzej Ciężkowski. „Nie mam pensji polityka, więc ośmiorniczki odpadają” – podkreślił.

Inny internauta napisał wprost: „A nie lepiej przekazać na WOŚP część swojego poselskiego uposażenia?”. Na co Monika Rosa odpowiedziała, że wspiera potrzebujących przez cały rok. „WOŚP jest jednak inicjatywą, która ma na celu pomoc opartą na wspólnym zaangażowaniu, do którego serdecznie zachęcam” – dodała.

Wielu samorządowców z regionu miało podobne pomysły, jak posłanka Nowoczesnej. Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej, wystawił na orkiestrową aukcję „niezwykłą wycieczkę rowerową z prezydentem dębowego miasta

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wydarzenie, które łączy wszystkich w szczytnym celu – podkreślił Wojciech Saługa. Czy temu miały służyć manifestacje polityczne jego kolegów z PO i autopromocja wielu działaczy samorządowych przy okazji tej akcji charytatywnej? \

wokół jeziora Pogoria III”. Off-road z prezydentem na rzecz Orkiestry wymyślono w Sosnowcu. Aukcja charytatywna objęła przejazd samochodem terenowym z prezydentem Sosnowca Arkadiuszem Chęcińskim oraz wspólne grillowanie. Kolejnym przedmiotem aukcji stał się udział w jednym ze spływów razem z prezydentem Sosnowca.

Śląski poseł Borys Budka na portalu społecznościowym promował natomiast aukcje wymyślone przez jego kolegów z Platformy Obywatelskiej. „Rok temu TVP usunęła serduszko WOŚP-u. Teraz Arkadiusz Myrcha przekazuje je na licytację” – informował. „Pomóżmy uczynić WOŚP-owi jeszcze więcej dobra! Chodzi o zdrowie i życie dzieci” – apelował Myrcha. Jednak wielu komentatorów nie miało wątpliwości, że tego typu pomoc



to też rodzaj manifestacji politycznej.

Posł Budka zareklamował też na swoim profilu koszulkę, która trafiła do dzierżoniowskiego sztabu WOŚP-u na aukcję, a którą podpisali posłowie Platformy Obywatelskiej, m.in.: Agnieszka Pomaska, Monika Wielichowska, Joan-

BUDŻET WOJEWÓDZTWA



Coraz
więcej
kredytów

Sejmik Województwa Śląskiego przyjął wieloletnią prognozę finansową na lata 2018–2030 oraz budżet województwa na 2018 r. Za przyjęciem uchwały budżetowej było 25 radnych, 13 opowiedziało się przeciw.

Krytyczni wobec budżetu byli przede wszystkim radni PiS-u, którzy od dawna sprzeciwiają się nadmiernej zadłużaniu województwa. Dla zrównoważenia budżetu na 2018 r. planuje się przychody w kwocie 244,1 mln zł, których źródłem będą m.in. kredyt bankowy w łącznej wysokości 175,4 mln zł. Ma on zostać zaciągnięty m.in. na zakup i modernizację budynku Wydziału Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego położonego w Katowicach przy pl. Sejmu Śląskiego

1 na potrzeby Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego – co ma pochłonąć 16,4 mln zł. Wielu radnych uznaje to za zbędny wydatek, bo urząd ma dość powierzchni biurowej, a dalsza rozbudowa administracji nie jest wskazana. Pozostałe wydatki dotyczą głównie dróg, dopłat do kolei, a także rozbudowy Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Tarnowskich Górach i Planetarium Śląskiego w Chorzowie.

(M)

LEKcje w MUZEUM

Śląsk – droga do Niepodległej

Chcemy z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości zarazić cały kraj wiedzą o powstaniach śląskich – mówi Halina Bieda, dyrektor Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach. – Jesteśmy instytucją kultury, ale też placówką edukacyjną i, co ważne, multimedialną.

Muzeum właśnie zakończyło projekt „Śląsk – droga do Niepodległej”. Teraz szkoły mogą bezpłatnie wypożyczyć wystawę tematyczną, skorzystać z sześciu scenariuszy lekcji historycznych, ale też otrzymać grę edukacyjną. W muzeum powstaje ścieżka multimedialna dla dzieci o Śląsku i powstaniach śląskich. Dzięki digitalizacji zbiorów muzealnych, także online, będą dostępne piękne zdjęcia eksponatów w formie 360 st. Można będzie też skorzystać z beaconów – małych nadajników sygnału radiowego mogących komunikować się ze smartfonami.

Muzeum Powstań Śląskich jest najmłodszą placówką muzealną regionu, powstało w 2014 r. Za pomocą elementów multimedialnych oraz ścieżki filmowej, zwiedzający zostaje przeniesiony w realia życia na Górnym Śląsku z początku XX w. Na parterze zobaczymy ulicę z tramwajem (w tramwaju można usiąść i odbyć przejażdżkę po Śląsku), punkt fotograficzny, sklep ze słodyczkami. Na piętrach przedstawiono m.in. miejsca, w których ważyły się losy Górnego Ślą-

ska. Jest tu fragment niemieckiego Reichstagu, sala lustrzana francuskiego Wersalu, ale i mieszkanie powstańca śląskiego w Świętochłowicach z typową śląską kuchnią, pokojem dziennym oraz sypialnią. Pomieszczenie obok nawiązuje wystrojem do bytomskiej ulicy przed hotelem Lomnitz (wzdłuż wybrukowanej ulicy znajdują się mury budynków oraz wejście do drukarni). W kolejnej sali, w której przedstawiono plebiscyt, widzimy szkolną klasę zamienioną na salę głosowania plebiscytowego. Całe II piętro pokazuje m.in. walki toczące się w czasie III powstania. Znajdziemy tu makietę samochodu pancernego oraz gabloty z odznakami. Natomiast na antresoli są pomnik Powstańców i prezentacja natarcia wojsk.

– Chcemy jeszcze bardziej otworzyć się na młode pokolenie i pokazać nasze dziedzictwo online. Już teraz odwiedzają nas osoby z całego świata. W czasie Światowych Dni Młodzieży gościł u nas wraz z wiernymi biskup z Sułtanatu Brunei. Co ważne dla nas, odwiedził nas też



ZAPROSZENIE NA KOŁĘDOWANIE

BIELSKO-BIAŁA \ Dom Kultury im. Wiktorii Kubisz zaprasza 19 stycznia o godz. 17 na noworoczne kołędowanie. W programie m.in. „Jasełka” Wandy Chotomskiej w wykonaniu Teatru z Potencjałem oraz grupy wokalne Feeling.

fot. mat. pras.



SPOTKANIA Z LITERATURĄ

KATOWICE \ MDK Szopienice-Giszowiec zaprasza 19 stycznia o godz. 17 na wykład pt. „Od jazgotu niewieściego do arcydzieła. Powieść kobieca w dwudziestolecie międzywojennym” w ramach cyklu „Giszowieckie spotkania z literaturą”.

fot. mat. pras.



W Chorzowie, a nie w stolicy regionu Katowicach odbył się w tym roku regionalny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

| fot. Włodzimierz Wasyluk

na Mucha, Sławomir Nitras, Paweł Olszewski, Krzysztof Brejza, Cezary Tomczyk, Borys Budka i obecny kandydat na prezydenta Warszawy Ra-

fał Trzaskowski. „Na koszulce jest napis »27:1« przypominający pamiętne głosowanie 9.03.2017 r., podczas którego Donald Tusk został wybrany na szefa Rady Europejskiej” – podkreślili działacze PO.

Do akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy włączył się też marszałek wojewódz-

twa śląskiego Wojciech Saługa. „Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wydarzenie, które łączy wszystkich w szczytnym celu” – podkreślił. Czy temu miały również służyć manifestacje polityczne jego kolegów z PO i autopromocja wielu działaczy samorządowych przy okazji tej akcji charytatywnej?



W muzeum znajdziemy m.in. makietę samochodu pancernego

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W Więcej informacji o lekcjach patriotyzmu w Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach można znaleźć na stronie internetowej: <https://sites.google.com/a/wombb.edu.pl/klasowka-powstancza/>

mieszkający w USA wnuk Wojciecha Korfanteo – Feliks. Najbardziej wzruszające odwiedziny w naszym muzeum miały miejsce jednak wtedy, gdy pani Joanna, mieszkanka Świętochłowic, zobaczyła na zdjęciu wielkoformatowym z początku XX w. swoją mamę. Później przyniosła nam nawet oryginalną fotografię – wspomina dyrektor Bieda.

Muzeum włącza się aktywnie w obchody odzyskania przez Polskę niepodległości. W ramach projektu „Niepodległa” placówka m.in. opracowała scenariusze lekcji historycznych z ciekawymi gadżetami i gramami planszowymi. Organizowana jest również trzecia edycja Klasówki Powstańczej. Zaplanowano ją 20 marca 2018 r. w 97. rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku, którego niekorzystny dla Polski wynik był jedną z przyczyn wybuchu w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. III powstania śląskiego. – Powstania śląskie to trzy zrywy ludności polskiej, w których życie oddało kilka tysięcy osób. Nie wiadomo, ile tak naprawdę walczyło. Nie znamy wszystkich nazwisk. Dziś już nikt z nich się nie upomni o pamięć ani niczego nie dopowie, gdyż ostatni z weteranów odszedł na wieczną wartę. Dlatego na nas, potomkach powstańców, spoczywa obowiązek pamiętania. Bez względu na ocenę historyczną czy prowadzone spory jesteśmy winni powstańcom szacunek i cześć tak jak i innym bohaterom naszej historii – podkreśla Halina Bieda.

Podtytuł przyszłorocznej klasówki to „Zaangażowanie na rzecz powstań śląskich Polaków z Wielkopolski” (napiszą ją województwa zachodniej i środkowej Polski oraz Zaolzia). Zasięg klasówki będzie poszerzany, tak aby w 2021 r., w 100-lecie III powstania śląskiego, pisała ją cała Polska. W 2019 r. z okazji 75. rocznicy Powstania Warszawskiego zostanie napisana w Warszawie, a w roku 2020 na Górze Świętej Anny. Uczniowie (szkoły podstawowe kl. VI i VII, wygaszane gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne) napiszą klasówkę w szkołach, które zgłoszą się do konkursu, a dorośli w wersji online 20 marca 2018 r. Finał odbędzie się 26 kwietnia w sali Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Agnieszka Kołodziejczyk



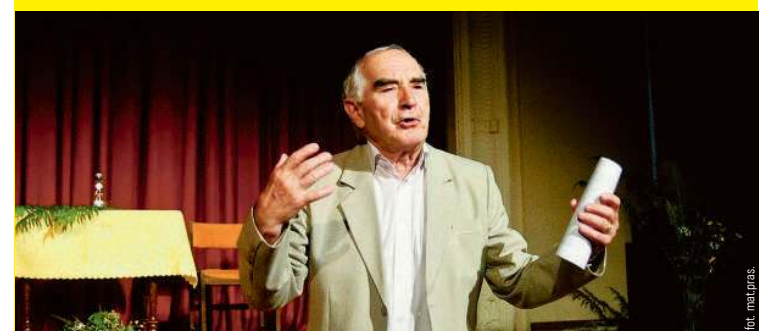
MUZYKA

Gala XX Bielskiej Zadymki Jazzowej

Już w lutym w siedzibie Narodowej Orkiestry Polskiego Radia odbędzie się Gala Lotos Jazz Festival 20. Bielskiej Zadymki Jazzowej, podczas której wystąpią: Avishai Cohen Trio i Kurt Elling ze swoim kwartetem oraz Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia pod batutą Alexandra Humali. Bilety na to wydarzenie są w sprzedaży od 4 stycznia br. I choć ten niezwykle koncert odbędzie się dopiero 25 lutego br. o godz. 18.30, to już warto kupić bilety, ponieważ rozbuchają się jak świeże bułeczki i lada dzień może ich zabraknąć. Avishai Cohen to jedna z najbardziej wpływowych indywidualności młodej światowej sceny jazzowej. Umieszczany w gronie najlepszych basistów XX i XXI w. Koncertował z takimi muzycznymi autorytetami jak Bobby McFerrin, Herbie Hancock, Alicia Keys czy The London Philharmonic Orchestra. Był jednym z najważniejszych i najbardziej

cenionych muzyków Chick Corea New Trio. Jest kompozytorem, autorem piosenek i aranżerem. Jest również mistrzem muzycznej improwizacji i nieustannie zaskakuje fanów doboorem źródeł, z których czerpie tematy. Zdarza się, że są to numery rockowe, a nawet popowe przeboje. Zaś zdobywca nagrody Grammy Kurt Elling powszechnie uważany jest za jednego z najwybitniejszych wokalistów naszych czasów. Znały jest z technicznego opanowania i emocjonalnej głębi bogatego, cztero-o-k-ta-w-o-w-e-g-o głosu barytonowego. Słynie z poszerzania możliwości wokalistyki jazzowej, dzięki czemu stał się jednym z najpopularniejszych wykonawców współczesnego jazzu. W programie oprócz utworów z najnowszych płyt nie zabraknie również nowoczesnych interpretacji standardów jazzowych i, oczywiście, mistrzowskiej improwizacji.

(M)



PROZA

Spotkanie autorskie z prof. Danielem Kadłubcem

Biblioteka Miejska w Cieszynie zaprasza 19 stycznia o godz. 17 na promocję nowej książki prof. Daniela Kadłubca pt. „Opowiadania Anna Chybidziurów”. Publikacja jest prezentacją autentycznych opowiadań fenomenalnej gawędziarki nagranych przez prof. Kadłubca w latach 1969–1978, które autor zinterpretował w nader przystępny sposób. Do książki dołączona została płyta CD, dzięki której można usłyszeć opowieści Anny Chybidziurów w oryginale. Uzupełnieniem ca-

łości jest bogaty materiał zdjęciowy zgromadzony w publikacji, dzięki któremu czytelnik może zobaczyć panią Annę „w akcji” – jej gestykulację, mimikę i ekspresję narracji. Spotkanie to ciekawe wydarzenie dla mieszkańców regionu, będące niezwykle wspomnieniem utalentowanej gawędziarki z Bukowca, resztę dopełnią wiedza, talent i ekspresja prof. Daniela Kadłubca.

(M)



WŁOSKA WYMIANA

PIŁKA NOŻNA \ Paweł Bochniewicz, 22-letni środkowy obrońca, wiosną będzie występował w Górniku Zabrze na zasadzie wypożyczenia z włoskiego Udinese Calcio. Młodzieżowy reprezentant Polski wyjechał na Półwysep Apeniński przed sześcioma laty, ale jeszcze nie zadebiutował w Serie A. Pojawiły się też spekulacje, że do Italii trafić może z kolei defensor Górnika Mateusz Wieteska.

PIŁKA NOŻNA



Ruch ma fatalne wyniki sportowe i równie złe finansowe. Mimo to władze miasta chcą mu zafundować nowy stadion
| fot. Arkadiusz Lawrywianiec/Gazeta Polska

Niebiescy próbują wyjść na prostą

Ruch Chorzów spłacił wymagane 500 tys. zł z tytułu zaległości jeszcze z 2016 r., ale na tym nie koniec problemów spółki, straszonej kolejnymi karami przez Komisję ds. Licencji Klubowych PZPN-u.

Grzegorz Maciejewski

Komisja do poniedziałku dała chorzowianom czas na uregulowanie zobowiązań pochodzących jeszcze z 2016 r. Nie było wyboru – działacze spłacili blisko pół miliona złotych, bo w przeciwnym wypadku ich licencja na grę w Nice 1 Lidze zostałaby zawieszona.

– Zgodnie z naszymi zapowiedziami na konta wierzycieli zostały przebrane pieniądze w kwocie odpowiadającej wymaganej na 15 stycznia części zobowiązań. Potwierdzenia dokonanych przelewów przekazaliśmy do centrali PZPN-u – oznajmił prezes klubu Janusz Paterman. Na tym nie koniec problemów – pokonany został kolejny zakręt, lecz przed „Niebieskimi” teraz cały tor przeszkód. Mowa o długach z pierwszej połowy 2017 r., wynoszących niemal 2,5 mln zł. Ruch ma czas na spłatę do chwili wznowienia ligowych rozgrywek, czyli do marca. W przeciwnym razie grozi mu drakońska kara w postaci odebrania punktów. Może skończyć się nawet na 10. Jeśli spółka dotrzyma terminu, najpewniej komisja wymierzy symboliczną karę odjęcia jednego punktu.

Przy Cichej mają jednak nadzieję, że i jej uda się uniknąć, jako że „Podręcznik licencyjny” przewidu-

je w szczególnych przypadkach taki akt łaski. A nikt nie powinien mieć wątpliwości, że Ruch do takiego szczególnego przypadku się zalicza. Obecne władze (a wraz z nimi drużyna, która rozpoczynała sezon już z pięcioma ujemnymi punktami na koncie) cierpią teraz za grzechy poprzedniego zarządu. Starają się jednak wyprowadzić spółkę na prostą, a nie – wzorem innych klubów z przeszłości, choćby GKS-u Katowice, Lechii Gdańsk, Widzewa, Lecha Poznań, Pogoni Szczecin, Zawiszy Bydgoszcz – założyć nowy podmiot, wystartować w niższej lidze, zostawiając wierzycieli z pustymi rękami.

Przypomnijmy, że działacze chorzowscy z końcem grudnia chwalili się ambitnymi planami. Chcą na 2018 r. skonstruować 12-milionowy budżet, są bliscy – jak przekonują – pozyskania strategicznego sponsora, derby z Katowicami i Sosnowcem zamierzają zorganizować na Stadionie Śląskim.

Na razie jednak przed nimi znacznie poważniejsze „starcie” – zebranie prawie 2,5 mln zł do marca. Z zewnętrznego źródła, bo spółka jest restrukturyzowana i sama nie może spłacać zobowiązań. Czas start...

5
tyle punktów
wynosi strata Ruchu
do bezpiecznego
miejsca w tabeli
I ligi

PIŁKA NOŻNA

Obieżyświat z Jastrzębia

Łukasz Pielorz wiosną będzie grał w SK Bishofshofen, występującym w czwartej lidze austriackiej. Ostatnie miesiące piłkarskiej kariery 34-latką z Jastrzębia-Zdroju układają się więc zaskakująco. Wcześniej bronił barw głównie klubów z województwa śląskiego: Górnika oraz GKS-u Jastrzębie, Odry Wodzisław, ROW-u Rybnik czy GKS-u Katowice, z którym rozstał się po sezonie 2016/2017. Latem trafił do MFK Frydek-Mistek, z którym zajął jesienią ostatnie miejsce w tabeli zaplecza czeskiej ekstraklasy. Teraz wylądował w austriackiej miejscowości kojarzonej głównie ze... skokami narciarskimi i Turniejem Czterech Skoczni.

PIŁKA RĘCZNA

Grają o ćwierćfinał

Szczyptornistki Ruchu Chorzów zagrają dziś o godz. 18 w hali MOSiR-u z Pogonią Szczecin w ramach 1/8 finału Pucharu Polski. Raczej nie będą uchodzić za faworytki – to rywalki są sklasyfikowane wyżej w tabeli ekstraklasy (na 5. pozycji), podczas gdy „Niebieskie” okupują 10., trzecią od końca lokatę. Mobilizację na mecz znów ogłosili chorzowscy kibice, którzy wsparli też swoje dziewczyny w sobotnim starciu ze znacznie wyżej notowanym Startem Elbląg. Choć skończyło się porażką (29:34), po ostatniej syrenie publika podziękowała zespołowi za walkę, a dziś liczy na niespodziankę.

KADRY

Prezes Górnika w tarapatach

Bartosz Sarnowski spowodował stłuczkę służbowym samochodem, którym kierował bez uprawnień. Nad sprawą musi pochylić się teraz miasto Zabrze, czyli właściciel spółki.

Bartosz Sarnowski, prezes Górnika Zabrze, kolizję spowodował w ubiegłym tygodniu, nieopodal stadionu Górnika, prowadząc służbowy samochód. Straty materialne są nieznaczne, ale konsekwencje mogą być poważne. Okazało się bowiem, że prezes klubu od kilku lat nie posiada uprawnień do prowadzenia auta, bo stracił je wskutek uzyskania nadmiernej liczby punktów karnych. „Z przykrością informuję, że popełniłem błąd polegający na kierowaniu samochodem bez wymaganych uprawnień i doprowadziłem do stłuczki. Skutki finansowe zaistniałej winno dojść do takiej sytuacji. Straty finansowe zaistniały w kolizji w dużej części już uregulowałem, a pozostałe oczywiście również ureguluję. Raz jeszcze wyrażam ubolewanie” – oświadczył Sarnowski, ale na tych słowach raczej się nie skończy. Sprawa wywołuje duży niesmak, a tłumaczenie szefa miejskiej spółki, że wcześniej poruszał się z kierowcą, też może okazać się niewystarczające. Władze miasta Zabrze w chwili oddawania „Dodatku Śląskiego” do druku nie odniosły się jeszcze do sprawy. Bartosz Sarnowski prezesem Górnika został w 2016 r. W przeszłości radca prawny szefował Lechii Gdańsk, skąd pochodzi.

(gma)

Środa
17/01/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl


**Gazeta
Polska**
codziennie

PŁOCK CZY PAMIĘĆ HISTORYCZNA ZWYCIĘŻY Z POLITYCZNYMI PRZEPYCHANKAMI



Historyczny budynek, odkąd opuściła go w 2014 r. jednostka policji, stoi wciąż niezagospodarowany | mat. pras.

Dawna katownia gestapo, NKWD i UB ulokowana w reprezentacyjnej części Płocka popada w ruinę. Ze względu na ofiary, które poniosły śmierć w byłym areszcie, wiele osób chce utworzenia tam muzeum i centrum edukacyjnego dla młodzieży. Takie rozwiązanie stoi jednak pod dużym znakiem zapytania.

Katarzyna Kasjanowicz

Historyczny budynek, odkąd opuściła go w 2014 r. jednostka policji, stoi wciąż niezagospodarowany. Samodzielny Wydział Poszukiwań IPN-u przeprowadził na tym terenie prace mające na celu odnalezienie szczątków ofiar. To kolejna ważna przesłanka na rzecz utworzenia tam nie obiektu o charakterze rozrywkowym, co było brane pod uwagę przez władze miasta, ale miejsca godnie reprezentującego pamięć zmarłych i straconych. Zapytaliśmy Andrzeja Nowakowskiego, prezydenta Płocka, jakie ma plany wobec tego budynku i czy przychylił się do przywołanego pomysłu. „Prezydent Płocka nie ma prawa dysponować tą nieruchomością i planować czegokolwiek, ponieważ nie jest ona własnością miasta. O plany proszę pytać

właściciela: Urząd Wojewódzki i Wojewodę Mazowieckiego” – przeczytaliśmy w odpowiedzi. – Właściwym organem reprezentującym skarb państwa w sprawach gospodarowania nieruchomościami jest starosta wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej. W tym przypadku wykonującym zadania starosty jest prezydent miasta Płocka – wyjaśnia Ewa Filipowicz, rzecznik prasowy wojewody mazowieckiego. – Wojewoda we wcześniejszej korespondencji z prezydentem proponował rozważenie możliwości zbycia nieruchomości w drodze darowizny na cele publiczne. Wniosek musi być złożony przez prezydenta. Wojewoda jest gotowy rozpatrzyć poprawnie złożony wniosek. Dotychczas nie zostały podjęte działania w celu zagospodarowania nieruchomości oraz prezydent nie złożył do wojewody stosownego wniosku – dodaje.

Wioletta Kulpa, przewodnicząca płockiego klubu PiS, tak komentuje wpis na blogu prezydenta: „Do tej pory wstrzymywał Pan jakiegokolwiek działania, mając wojewodę i mieszkańców Płocka swoimi planami na jego wykorzystanie, a teraz odwracając kota ogonem, stara się Pan zrzucić odpowiedzialność na wojewodę za brak dbania o mienie skarbu państwa”.

– Niestety prezydent Płocka wydaje się traktować problem zagospodarowania tej nieruchomości na zasadzie konfrontacji politycznej z PiS-em zamiast współpracy dla dobra miasta. Z żalem należy stwierdzić, że w tej i w wielu innych sprawach prezydent Nowakowski coraz bardziej prezentuje postawę typową dla opozycji totalnej, czym działa ewidentnie na szkodę Płocka – podsumowuje radny Andrzej Aleksandrowicz.



fot. mat. pras.

CZAS WOLNY

Z babcią i dziadkiem
z wizytą u krokodyli

W najbliższy weekend przypada Dzień Babci i Dziadka. Warszawski ogród zoologiczny postanowił w oryginalny sposób uczcić to święto i zaprasza dziadków i babcie wraz z wnukami na spotkanie z krokodylami. W sobotę po raz pierwszy odbędzie się pokaz karmienia krokodyli i warana. Specjalnie na ten dzień pracownicy zoo przygotowują krokodylo-waranie przysmaki, aby można było zobaczyć gady w akcji. Każdy, kto wybierze się na Dzień Babci i Dziadka do zoo, będzie mógł wziąć udział w grze terenowej po herpetarium. Ponadto odwiedzający zoo będą mogli poznać bliżej: Witusia, Milusię i Dwójkę oraz najstarszego

mieszkańca warszawskiego zoo – Fredka – oraz posłuchać i porozmawiać z Mateuszem, opiekunem gadów, uwielbiającym swoich dużych i niebezpiecznych podopiecznych. Mateusz opowie, co lubią jego żebaci podopieczni, jakie mają charakter i czy rzeczywiście są groźni oraz jak trafili do warszawskiego zoo. Ponadto będzie możliwość zaprzyjaźnienia się z wężem boa, lancetogłową mleczną, żółwiami i jaszczurkami. Pracownicy herpetarium przybliżą tajemnice hodowli domowej gadów, czyli zwierzątek, które w odpowiednich warunkach mogą żyć bardzo długo i doczekać się wielu wnuków. Do udziału w wydarzeniu upoważnia bilet wstępu do warszawskiego zoo. Ogród zoologiczny w styczniu otwarty jest w godzinach 9–15.30, ostatnie wejście jest możliwe o godz. 14.30.

(nkk, mat. pras.)



SĄD ODDALIŁ ZAŻALENIE RADOSŁAWA WITKOWSKIEGO

RADOM \ Naczelny Sąd Administracyjny oddalił zażalenie prezydenta Radomia Radosława Witkowskiego dotyczące składu orzekającego w sprawie wygaszenia jego mandatu. Mecenasek reprezentujący prezydenta Radomia domagał się zmiany składu sędziowskiego m.in. dlatego, że sprawa trafiła na wokandę znacznie szybciej niż inne sprawy rozpatrywane przez ten sąd.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Powojenna zagłada ulicy Matejki

„Matejki Jana, Instytutowa, ulica [Śródmieście] [...] po 1868 r. zabudowana willami i kamienicami, głównie 3-piętrowymi [...] 1944 Niemcy zniszczyli zabudowę”.

to fragment hasła z Encyklopedii Warszawy wydanej nie w czasach PRL-u, ale w 1994 r. Łatwo przekonać się, ile jest prawdy w przytoczonej informacji, sięgając do archiwalnych fotografii z akt Biura Odbudowy Stolicy (BOS) przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie. Zdjęcie parzystej strony ul. Matejki wykonane zostało w lutym 1946 r. Widzimy na nim częściowo spalone XIX-wieczne kamienice, które bez poważniejszych nakła-

dów można było odremontować i zachować. Taka sama zabudowa przesądza obecnie o atrakcyjności Wiednia, Budapesztu i wielu innych stolic. Dziś łatwo wyobrazić sobie dojście do Sejmu piękną ulicą zabudowaną eleganckimi kamienicami. Jeszcze w lutym 1946 r. cała widoczna na zdjęciu zabudowa zrównana została z ziemią na zlecenie miastobójców z wydziału urbanistyki BOS. Wyroki śmierci podpisał inż. Roman Dowgird.

(js)

1946 R.



Ulica Matejki w 1946 r. | fot. Akta BOS. Archiwum Państwowe w Warszawie

PŁATNE PARKOWANIE NA ŁĘCZYCKIEJ

Znak nie ma znaczenia

Dostałem mandat za postój w miejscu poza strefą płatnego parkowania – zaalarmował nas Czytelnik, który zostawił auto na ulicy Łęczyckiej. Miejsca postojowe są poprzedzone znakiem z literą „P” bez napisu „płatny” i wiele osób nie uiszcza tam opłaty za postój. Jednak jak się okazuje, znak nie ma znaczenia. Miejsca są w strefie płatnej, a informują o tym znaki... na kilku ulicach dalej.



Między ulicą Ładysława a Wawelską na Łęczyckiej miejsca postojowe oznaczone są znakiem „P”, ale bez dopisku „płatny” | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Łęczycka to mała uliczka na Ochocie. Od ulicy Filtrowej do Ładysława z Gielniowa jest jednokierunkowa i oznaczona znakiem „P” z napisem „płatny”. Między ulicą Ładysława w kie-

runku Wawelskiej Łęczycka jest ślepą dwukierunkową uliczką. Miejsca postojowe oznaczone są znakiem „P”, ale bez dopisku „płatny”. W Kodeksie drogowym są to dwa różne znaki

(odpowiednio oznaczone jako D18 i D44).

Gdy Czytelnik zgłosił nam sprawę, na miejscu okazało się, że kilka stojących pojazdów na miejscach parkingowych

ma za wycieraczkami mandaty. Z kolei auta, które stały nieprawidłowo (po lewej stronie, dwoma kołami na trawniku), żadnych mandatów nie miały. „Szczytem bezmyślności i braku rozsądku wystawienia dokumentu dodatkowej opłaty w miejscu bezpłatnego parkowania jest fakt bezkarnego parkowania tuż obok aut w miejscach niedozwolonych” – napisał do nas Czytelnik, przekonany, że ten odcinek Łęczyckiej jest poza strefą płatną.

„Kierowca otrzymał opłatę dodatkową za parkowanie w strefie płatnego parkowania niestrzeżonego ze względu na brak wniesionej opłaty. Na zdjęciu wyraźnie widać samochód zaparkowany na wyznaczonych miejscach postojowych. Zgodnie z nowelizacją ustawy o drogach publicznych z 2014 r. kontrolerzy mogą nakładać w strefie opłaty dodatkowe wyłącznie na miejscach wyznaczonych, tak było w tym przypadku. Oznakowanie powstało w ramach uporządkowania parkowania w strefie i zostało wykonane w grudniu przez Urząd Dzielnicy Ochota. Do tej pory parkowanie na ul. Łęczyckiej na odcinku ulic Ładysława z Gielniowa do Wawelskiej było nieuporządkowane. Dzielnica wykonała oznako-

wanie w ramach wniosku z budżetu partycypacyjnego, który głosami mieszkańców zwyciężył na Ochocie. Zgodnie z przepisami znaki strefowe pionowe D44 mówiące o wjeździe do strefy płatnego parkowania niestrzeżonego są ustawione w rejonie ul. Sędziowskiej (jadąc od strony al. Niepodległości) i w rejonie ul. Krzywickiego (jadąc od ul. Filtrowej). Kierowca ma prawo złożyć reklamację w ciągu 7 dni od otrzymania opłaty dodatkowej” – informuje „Dodatek Mazowiecki” ZDM. Słowem – znak na miejscu nie ma znaczenia. Ważne, że są te... kilka ulic dalej.

Zapytaliśmy również, czy widząc nieprawidłowo parkujące samochody, kontrolerzy mają obowiązek coś z tym fantem zrobić. „Nasi kontrolerzy nie mają uprawnień do nakładania mandatów, dlatego w sytuacji, kiedy widzą pojazd poza strefą, który jest zaparkowany niezgodnie z przepisami, przekazują informację pod miejski numer 19 115” – odpowiada ZDM.

To tylko teoria. W praktyce często opłaca się stanąć na zakazie. Kontrolerzy kary nie nałożą, a jeśli straż miejska czy policja się tam nie pojawią, mandatu też nie będzie.

Jarosław Molga



STOŁECZNY WIELKI BRAT PATRZY

BEZPIECZEŃSTWO \ Warszawskie ulice obserwuje 400 kamer, zaś w całej miejskiej przestrzeni jest ich aż 13 222. W ubiegłym roku dzięki kamerom (i oczywiście pracy ich operatorów) policja otrzymała 4484 zgłoszenia, a straż miejska 4465 zgłoszeń.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



NOWA LINIA AUTOBUSOWA K18

AKCJA \ To nowy pomysł Honorowego Klubu Krwiodawców „Krewki Ursynów” na promowanie zbiórek krwi przed dzielnicowym ratuszem. Najbliższa w sobotę 27 stycznia. Linia połączy Urząd Dzielnicy Ursynów ze stacją krwiodawstwa przy ul. Saskiej.

fot. mat. pras.

2018 R.



Ulica Matejki jest dziś faktycznie tylko jezdnią otoczoną szpalarami drzew z gomulkowskim blokiem w tle | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PROKURATURA

Zatrzymani za napad na konwój z pieniędzmi

Policji udało się zatrzymać cztery osoby w związku z ubiegłotygodniowym napadem w Płocku na konwój przewożący pieniądze. Dwie spośród czterech zatrzymanych osób już usłyszały zarzuty i zostały aresztowane.

Do napadu doszło w miniony czwartek ok. godz. 7.30 na ul. Podlaskiej na peryferiach Płocka – to ulica w dzielnicy Borowiczki, biegnąca wzdłuż zabudowań jednorodzinnych. W jej pobliżu znajduje się placówka bankowa. – W związku ze sprawą zostały zatrzymane cztery osoby. Dwóm z nich przedstawiono zarzuty. Sąd zastosował wobec nich areszt tymczasowy. Trwają dalsze czynności – poinformowała rzeczniczka płockiej prokuratury okręgowej

Iwona Śmigielska-Kowalska. Jednak powołując się na dobro prowadzonego postępowania, odmówiła podania szczegółów sprawy, w tym dotyczących zatrzymań i ustaleń prowadzonego śledztwa. Jak podała prokuratura, w skradzionej kasecie znajdowało się 350 tys. zł. Po napadzie policja informowała, że podczas przewożenia w Płocku pieniędzy przez firmę konwojową skodą fabią nieznani sprawcy spowodowali kolizję z autem konwojentów. Następnie dwóch zamaskowanych sprawców obezwładniło konwojentów i ukradło przewożoną kasę z pieniędzmi.

(nkk/pap)

ŚRODOWISKO

Stołeczna walka ze smogiem

Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów postanowiło zapytać stołeczny ratusz o liczbę budynków i lokali mieszkalnych niepodłączonych do sieci ciepłowniczej według stanu na 31 grudnia 2016 r.

Jak się okazuje, ratusz nie ma się czym chwalić. Budynków, które w 100 proc. są własnością miasta, a nie są podłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej, było aż 1424. Najwięcej takich budynków znajduje się na Pradze-Południe – 359, a gonią ją Praga-Północ – 277 i Wawer 227. Łącznie niepodłączonych do sieci ciepłowniczej w tych budynkach jest 15 589 lokali. Nieco lepiej wygląda sytuacja w budynkach

wspólnotowych. W tym wypadku nie podłączonych do sieci ciepłowniczej jest jedynie 500 budynków z łączną liczbą lokali 3873. Jak napisała na swoim profilu społecznościowym rada osiedla Kamionek: „Wciąż przecieramy oczy i nie dowierzamy, że aż do tego stopnia fatalnie wypadamy na tle innych dzielnic. Veolia od co najmniej czterech lat prowadzi na naszym terenie akcję węzłów indywidualnych z dotacją ze Szwajcarii, realizowany jest program rewitalizacji, i co?”.

(nkk)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



fot. mat. pras.

Pastorałki autorskie Oli Kielb

Aleksandra Kielb-Szawuła, znana jako Ola Kielb, to polska wokalistka, autorka tekstów, poetka. Szerszej publiczności znana z zespołu Stare Dobre Małżeństwo. Była rodzyńkiem w męskim towarzystwie. W zespole śpiewała w latach 1984–1989. W Kalinowym Sercu wykona dla słuchaczy pastorałki swojego autorstwa, a także koledy. Bilety: 40 zł. Środa, 17 stycznia, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras.

Nowoczesne techniki kulinarne

Wraz z Ożarowskim Uniwersyte-tem Trzeciego Wieku zapraszamy na kolejny wykład online Wszechnicy Żywnościowej SGGW. Tym razem prelekcję wygłoszą dr hab. Ewa Czarniecka-Skubina i doktoranci z Zakładu Technologii Gastronomicznej SGGW. Warto dowiedzieć się, jak dbać o własne zdrowie. Wstęp wolny. Środa, 17 stycznia, godz. 17.15, Biblioteka Publiczna w Ożarowie Mazowieckim, ul. Szkolna 2, Ożarów Mazowiecki

KSIAŻKA



fot. mat. pras.

„Ciśza” – stan zapomniany

„Ciśza” ukazała się nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN. Podczas spotkania autorzy opowiedzą o różnych obliczach ciszy – zarówno tej pożądaney, jak cisza nocna, oraz tej wyniszczającej i szkodliwej. Żyjąc w ciągłym zgiełku, proponują wspólną chwilę namysłu. Podczas spotkania nie zabraknie czasu na rozmowę z autorami. Środa, 17 stycznia, godz. 19, Faktyczny Dom Kultury, ul. Gałczyńskiego 12, Warszawa

POKAZ ZDJĘĆ



fot. mat. pras.

Idaho: na skraju dziczy

Idaho to jedno z najdzikszych, najpóźniej włączonych do unii terytoriów Stanów Zjednoczonych. To indiańskie rezerваты, góry i pustkowia. Na powierzchni równej 2/3 Polski mieszka 1,6 mln ludzi, a 40 proc. stanu stanowią ogólnodostępne lasy państwowe, a w nich m.in.: czarne niedźwiedzie, wilki, pumy, łosie. Pokaz zdjęć i opowieść Rafała Wierzbickiego. Środa, 17 stycznia, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras.

Laos – poza czasem

Pokaz slajdów autorstwa Jolanty Suszko-Adamczewskiej i Macieja „Meru” Adamczewskiego. „Od dawna podróżujemy autostopem. Kolejny poranek w klasztorze nad Mekongiem. Jeszcze w Tajlandii, choć od Laosu dzieli nas już tylko ta majestatyczna rzeka. Plecaki spakowane, śniadanie z mnichami zjedzone”. Podróżnicy opowiedzą o kolejnej wyprawie. Wstęp wolny. Środa, 17 stycznia, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

FILM



fot. mat. pras.

Dwa filmy o Czesławie Niemenie

W ramach comiesięcznego Klubu Seniora zobaczymy dwa filmy dokumentalne o Czesławie Niemenie: „Sen o Warszawie” – reż. Krzysztof Magowski, Polska, 2014, 104 min, oraz „Sukces”, reż. Marek Piwowski, Polska, 1968, 13 minut. Wstęp na bezpłatne wejściówki wydawane od godz. 11. Jedna osoba może odebrać maksymalnie dwie wejściówki. Czwartek, 18 stycznia, godz. 11.30, Narodowy Instytut Audiowizualny, ul. Wałbrzyska 3/5, Warszawa



PIŁKA NOŻNA

AMERYKANIN NA TESTACH \ Legia Warszawa pozyskała już czterech nowych piłkarzy, ale nadal szuka wzmocnień. Mistrzowie Polski testują 18-letniego Amerykanina Michaela Wacława, który na co dzień reprezentuje barwy Oswego East Wolves. Wacław to niski napastnik (zaledwie 168 cm), który w lidze Southwest Prairie Conference zdobył 14 bramek w 23 meczach.

fot. Piotr Kucza/400mm

KOSZYKÓWKA

Jeśli chodzi o zmiany kadrowe w zespole, to wydaje mi się, że mamy teraz to, czego potrzebowaliśmy, ale nigdy nie wiadomo, co jeszcze się zdarzy. Wydaje mi się jednak, że więcej zmian w naszym składzie już nie będzie – stwierdził na konferencji prasowej po wygranej meczu z Czarnymi (77:75) trener Legii Tane Spasev



Hunter Mickelson zaliczył siedem bloków, co jest rekordem w tym sezonie PLK | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nareszcie!

Do 17 razy sztuka. Koszykarze Legii w końcu wygrali pierwszy mecz po awansie do PLK. Po pierwszej kwarcie „Wojskowi” prowadzili z Czarnymi Słupsk aż 28:3, ale nie uchroniło ich to przed arcynierwową końcówką spotkania. Mecz rozstrzygnął się dopiero w ostatniej sekundzie.

Małgorzata Chłopaś

Sezon 2017/2018 w PLK zaczął się dla Legii koszmarne – przed spotkaniem z Czarnymi warszawianie mieli na koncie 16 porażek i z zazdrością spoglądali w tabeli w stronę GTK Gliwice (cztery wygrane) czy AZS-u Koszalin (sześć zwycięstw).

Władze Legii dopiero w trakcie sezonu zaczęły poważnie wzmocniać zespół naciskane przez Tane Spaseva, który zastąpił na stanowisku trenera Piotra Bakuna. Strzałem w dziesiątkę okazało się sprowadzenie Anthony’ego Beane’a, który z marszu został liderem w ataku „Wojskowych”. „Zieloni Kanonierzy” w ostatnim czasie zakontraktowali też Andrejsa Šeļakovsa i Chaunceya Collinsa, rezygnując jednocześnie z usług Mateusza Jarmakowicza, Michała Aleksandrowicza i Naadira Tharpe’a. Wydaje się, że na PLK te wzmocnienia i tak są za małe i – mimo pierwszej wygranej – stołecznym będzie bardzo trudno utrzymać się w najwyższej klasie rozgrywkowej.

O słabości składu świadczy paradoksalnie pierwszy wygrany mecz. Przy prowadzeniu 28:3 utrzymanie wygranej powinno być formalnością, ale już od drugiej kwarty goście zaczęli sukcesywnie odrabiać straty, a w końcówce kibice Legii przeżyli prawdziwy horror. Trenerzy Czarnych uwidaczniali swoim zawodnikom słabość defensywy Legii, a ci skrzętnie te wskazówki wykorzystywali. Na szczęście dla „Wojskowych” bardzo skuteczny był Beane (29 pkt), a double-double (12 pkt, 12 zbiórek) zaliczył Hunter Mickelson. Amerykanin siedmiokrotnie blokował też rywali, wyrównując rekord obecnych rozgrywek w tej kategorii. Kiedy na 41 sekund przed końcem Czarni wyszli na prowadzenie 75:74, na Bemowie zapachniało kolejną klęską. Beane trafił jednak z półdystansu, dorzucając jeszcze punkt z rzutu wolnego. W ostatniej sekundzie przy stanie 77:75 dla Legii na dogrywkę rzucił Daniel Wall, lecz na szczęście dla gospodarzy spudłował.

– Nigdy nie miałem okazji prowadzić zespołu w takim meczu, żeby prowadzić 25 pkt i doprowadzić do takiej końcówki. Przed spotkaniem powiedziałem sobie w pokoju trenerskim, że będę szczęśliwy z każdej wygranej w tym spotkaniu. Wygraliśmy, więc jestem szczęśliwy – z ulgą stwierdził po końcowej syrenie Spasev. Następny mecz w hali na Bemowie z Anwilem Włocławek już w czwartek o godz. 19.

PIŁKA NOŻNA

Sylla nie dla Legii

Wszystko wskazuje na to, że Yacouba Sylla nie trafi do Legii – Rennes chce skrócić wypożyczenie reprezentanta Mali do Panathinaikosu, po czym sprzedać go do KV Mechelen za 750 tys. euro. Legia interesuje się natomiast piłkarzem Ipswich Town, Kevinem Bru, który ma za sobą grę m.in. w Dijon, Rennes, Clermont Foot czy Lewskim Sofii. Bru to także kapitan reprezentacji Mauritiusu, a w przeszłości grał we francuskiej młodzieżówce.

Szuprytowski zagra w Radomiaku

Damian Szuprytowski podpisał kontrakt z Radomiakiem Radom. 28-letni ofensywny pomocnik przez ostatnie cztery sezony występował w Olimpii Elbląg, gdzie jesienią zagrał w 19 spotkaniach i zdobył osiem bramek. Szuprytowski miał przyjść do Radomiaka dopiero od 1 lipca po wygaśnięciu obowiązującego kontraktu, ale kluby zdołały wcześniej dojść do porozumienia i piłkarz zaprezentuje się radomskiej publiczności już teraz.

SIATKÓWKA

Legia zagra na Woli

Jutro w hali na warszawskiej Woli (ul. Rogalińska 2) siatkarze MOS-u Wola podejmą w II-ligowych rozgrywkach Legię Warszawa. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17, wstęp wolny.

TENIS

Iga Świątek wraca do gry

Po ponad siedmiu miesiącach przerwy spowodowanych kontuzją Iga Świątek wraca do gry. Tenisistka, nazywana przez ekspertów nową Radwańską, rozpocznie walkę o rankingowe punkty w Egipcie.

Świątek ma za sobą wielomiesięczne leczenie i rehabilitację. Aby przerwać rutynę, młoda tenisistka na przełomie lipca i sierpnia trenowała na wyspie Lanzarote, a potem stopada i grudnia trenowała na Majorce. Do końca grudnia nie w Akademii Rafały Nadala na Majorce. Do końca grudnia nie mogła jeszcze ćwiczyć z pełnymi obciążeniami – takie treningi wznowiła dopiero na początku stycznia. Trenująca pod okiem Piotra Sierżputowskiego 16-latką miała w planach występ na wielkoszlemowym Australian Open 2018, ale po konsultacjach ze sztabem uznała, że na turniej o takim ciężarze gatunkowym jeszcze za wcześnie. Czas treningów w pełnym obciążeniu był za krótki, by warszawianka mogła pokusić się w Australii o niespodziankę. Zamiast do Melbourne polecieć więc do Egiptu, by budować ranking seniorski i spróbować walczyć o punkty po bardzo długiej przerwie. W Australii zagrają za to Stefania Rogozińska-Dzik i Daniel Michalski z Akademii Tenisowej Legii oraz Anna Hertel z KT Legia.

Świątek powróci na kort 29 stycznia podczas turnieju ITF Futures w Szarm el-Szejk z pulą nagród 15 tys. dol. W zależności od wyników będzie następnie chciała spróbować swoich sił w turniejach o puli 25 tys. dol.

(mch)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Pomogę osobie starszej w Warszawie i okolicach w zamian za mieszkanie
tel. 22 621 54 34